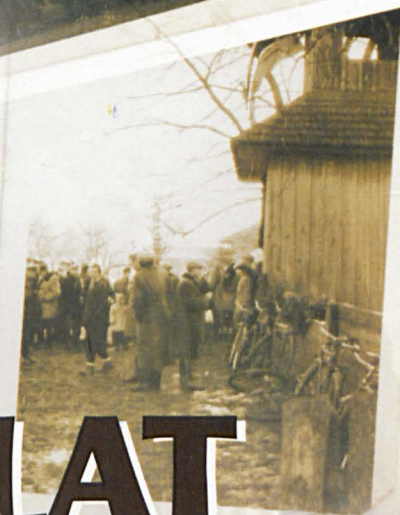


Magdalena Semeniuk
Piotr Semeniuk



400 LAT

PARAFII

WITOROŹ

400 LAT PARAFII WITOROŹ



Biblioteczka Bialska

1. W. Nartowski, Karty z przeszłości Białej, 1927.
2. K. Bartoszewicz, Dawna Biała na Podlasiu we wspomnieniach mego dziadka Adama (1792-1878). Przyczynek do dziejów miasta i Gimnazjum, 1928.
3. J. Gloger, Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822-1826). Wspomnienie kolegi szkolnego, 1928.
4. Sprawozdanie Komitetu Obchodu 300-lecia Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej, 1930.
5. W. Nartowski, Ze starej teki (garść wiadomości o Białej Podlaskiej i okolicy), 1933.
6. Igliwia smak. Wybór wierszy i opracowanie W. Gromadzki i R. Kornacki, 2001.
7. Sz. Kalinowski, Unici w poezji polskiej, 2001.
8. T. Łazowski, Z Syberii na Podlasie – wspomnienia, 2002.
9. Sz. Kalinowski, Szlakiem Legionów po Podlasiu, 2002.
10. W. Romanowicz, Ekumenizm na Południowym Podlasiu, 2003.
11. Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzeczu, pod redakcją Czesława Górskiego i Zygmunta Ochnio, 1930. Reprint 2003.
12. Ks. A. Pleszczyński, Bojarzy międzyrzeccy, 1892. Reprint 2003.
13. J. Geresz, Listopad 1918 na Południowym Podlasiu, 2003.
14. Diagnoza i projekcja sytuacji społeczno-ekonomicznej Powiatu Bialskiego, 2004.
15. St. Łada-Grodzicki, Moje Podlasie – poezja i proza, 2004.
16. M. Bechta, Narodowo radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918-1939, 2004.
17. P. Semenjuk, Zarys historii parafii pw. św. Barbary w Doldze, 2004.
18. T. Łazowski, Historie straży pożarnych w powiecie bialskim, 2004.
19. Prezentacje... dwadzieścia lat później. Wybór wierszy członków Klubu Literackiego „Maksyma”, pod redakcją Katarzyny Piątkowskiej, 2004.
20. J. Czuba, H. Odrzygóźdź, Bataliony Chłopskie na Południowym Podlasiu w walce o Polskę wolną, równą i sprawiedliwą, 2004.
21. Z. Lech, Farmaceuci polscy XIX i XX wieku – losy rodów Eichlerów i Łazowskich, 2005.
22. K. Piątkowska, „rozPUST(k)A”, tomik wierszy, 2005
23. W. Romanowicz, Młodzież Podlasia wobec wybranych problemów społeczno-religijnych, 2005.
24. K. i R. Kornaczy, „Czarna róża” – baśnie i opowieści z Podlasia, 2005.
25. F. T. Krasuski, Wszystko byłoby inaczej, tomik wierszy, 2005.
26. R. Maj, Młyny wietrzne w powiecie bialskim, 2005.
27. D. Sikora, Ruch oporu w powiecie bialskim 1939-1944, 2005.
28. A. Wereszko, W szeregach walczącego Podlasia. Wspomnienia oficera AK-WiN w latach 1939-1947, 2005.
29. P. Borek, Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939, 2006.
30. M. i P. Semenjuk, 400 lat parafii Witoroż, 2006.

**Biblioteczka Bialska ukazuje się
pod patronatem Starosty Bialskiego
Tadeusza Łazowskiego**



**Magdalena Semeniuk
Piotr Semeniuk**

400 LAT PARAFII WITOROŻ

Międzyrzec Podlaski

2006

Copyright © by Magdalena i Piotr Semeniuk

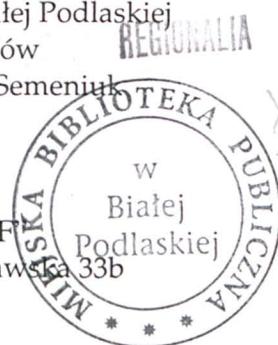
*Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska*



Publikacja ukazała się dzięki finansowemu wsparciu:

- Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej
- Urzędu Gminy Drelów
- PHU „POLSEM” Barbara Semeniuk

Wydawca: „INTERGRAF”
Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 33b



118455

262.2:34(438) 7/2

ISBN: 83-913719-5-6

Skład, druk i oprawa:
Usługowy Zakład Poligraficzny „INTERGRAF”

PRZEDMOWA

Trafia do Państwa rąk kolejna pozycja z serii „Biblioteczki Bialskiej” – książka Magdaleny i Piotra Semeniuków „400 lat parafii Witoroż”.

Młodzi historycy w swojej pracy ukazują dzieje parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła i wsi Witoroż, od momentu powstania cerkwi obrządku greckokatolickiego (unickiego) w Witorożu ufundowanej 11 maja 1605 r przez Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego Lwa Sapiehę do dnia dzisiejszego.

Na podstawie źródeł archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Diecezji Siedleckiej i Archiwum Parafii Witoroż oraz opracowań historycznych i wywiadów autorzy starali się jak najpełniej przedstawić obraz parafii na przestrzeni wieków.

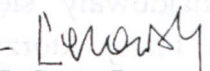
Pierwsza świątynia przetrwała do 1738 r., kiedy to rozebrano ją, a na jej miejscu zbudowano dzisiejszy kościół. Do 1820 r. dobra Witoroż znajdowały się we włościach książąt Radziwiłłów, dziedziców Białej, którzy sprawowali kuratelę nad miejscową parafią, w tym też roku Witoroż został sprzedany i dołączony do wielkiej włości międzyrzeckiej, a dobrodziejami parafii zostali kolejni dziedzice Międzyrzeca – Czartoryscy i Potoccy.

Witoroż dał piękne świadectwo w okresie powstania styczniowego, kiedy to wieś i folwark stały się bazą i schronieniem dla licznych oddziałów powstańczych, które tu odpoczywały i otrzymywały zaopatrzenie.

Parafia unicka funkcjonowała nieprzerwanie aż do 1874 r., kiedy to władze cesarskie przemianowały ją na prawosławną. Na łono kościoła katolickiego świątynia powróciła dopiero po I wojnie światowej. 20 lipca 1919 r. powołano do życia w Witorożu

parafię rzymskokatolicką. Druga wojna światowa przerwała spokojne funkcjonowanie parafii. 30 maja 1940 r. władze niemieckie zamknęły świątynię w Witorożu i ponownie przekazały ją prawosławnym. Ówczesnego proboszcza ks. Wiktora Sopyłę aresztowano i osadzono w obozie koncentracyjnym. Kościół został zwrócony w ręce wiernych przez oddział AK dopiero 6 sierpnia 1944 r. W okresie II wojny światowej ucierpiało wielu mieszkańców parafii, mimo prześladowań licznie brali udział w ruchu oporu i wspierali oddziały partyzanckie. Niestety lata powojenne nie były łatwe dla parafii. Odebrano grunta, będące podstawą utrzymania księży, zabroniono nauczania religii w szkole, pomimo wszystkich trudności parafia przetrwała. Na przestrzeni wieków na jej terenie pracowało wielu wspaniałych kapłanów a parafianie dawali wspaniałe świadectwo patriotyzmu i przywiązania do wiary. Zachęcam Państwa do lektury interesującej pozycji pt. „400 lat parafii Witoroż”.

Starosta Bialski


Tadeusz Łazowski

*„Aedificant alii nobis, nos posteritati;
sic prius acceptum reddimis officium“*

Inni budują dla nas, my dla potomności;
w ten sposób odwzajemniamy przedtem
doznaną usługę.

/przysł. łac./

W roku 2005 parafia Witoroż przeżywała jubileusz 400-lecia swojego istnienia. Była to wspaniała okazja, aby dziękować Bogu i ludziom za ten błogosławiony czas i wszystko, co się w tym czasie dokonało. Uczyniliśmy to w sposób szczególny podczas uroczystości jubileuszowych 7 sierpnia 2005 r.

Była to też okazja do pochylenia się nad historią tej parafii, historią jakże bogatą, a często niestety także bolesną, jak historia całej naszej ojczyzny. Owocem tego pochylenia się jest niniejsza publikacja, którą pragniemy przekazać naszym Szanownym Czytelnikom. Pragniemy w ten sposób oddać hołd i szacunek tym, którzy tę historię tworzyli, a także utrwalić tę historię i przekazać ją potomnym. Ma to tym większe znaczenie, że parafia Witoroż jest niestety parafią ludzi starszych.

Poprzez tę publikację pragniemy ocalić od zapomnienia te chwile i wydarzenia, które odchodzą wraz z tymi, którzy tę historię tworzyli i pielęgnowali.

Inną formą pracy dla potomności jest podjęta próba generalnego remontu zabytkowego zespołu składającego się z kościoła i dzwonnicy, pochodzących z 1739 roku.

W imieniu swoim i całej parafii pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierają to zbożne i za-

szczytne przedsięwzięcie, także tym, którzy nabędą niniejszą publikację, która jest cegiełką przeznaczoną na ten cel.

Ośmielam się też prosić o wsparcie modlitewne.

Ks. Krzysztof Jaszczuk

Szanowni Państwo!

Z prawdziwą satysfakcją oddajemy w Państwa ręce książkę pt. „400 lat parafii Witoroż” autorstwa wspianiałych młodych ludzi: Magdaleny i Piotra Semeniuków – historyków z wykształcenia i zamiłowania. Ludzi obdarzonych szczególną fascynacją, lokalną historią, a co najważniejsze umiających konsekwentnie wprowadzać swoje pasje w czyn z dokładnością, pieczołowitością i starannością charakterystyczną tym, o których piszą – dawnych mieszkańcach tych ziem.

Monografia parafii Witoroż to nie tylko książka wiernie opisująca fakty historyczne dotyczące parafii i jej mieszkańców, ale też swoisty wyraz hołdu i czci składany naszym przodkom, a jednocześnie źródło wiedzy o naszej historii.

W zamyśle wszystkich, którzy przyczynili się do jej powstania, było także to, aby przybrała ona postać cegiełki – wsparcia remontu kościoła w Witorożu. Parafianie bowiem, pod kierownictwem ks. Proboszcza Krzysztofa Jaszczuka podjęli ogromnie ambitny, jak na możliwości finansowe parafii, zamiar gruntownego remontu świątyni, połączonego z jej przebudową w celu przywrócenia jej dawnego wyglądu i świetności. Każda więc złotówka, która pochodzić będzie ze sprzedaży książki, stanowić będzie udział finansowy w prowadzonych pracach.

Serdecznie gratuluję tym wszystkim, którzy zdecydowali się nabyć to wydawnictwo, tym samym wspierając finansowo tak ważny cel. Wzięliście Państwo udział w wielkim dziele rozbudowy świątyni, dumy i chwały dawnych i obecnych mieszkańców parafii Witoroż.

Piotr Kazimierski
Wójt Gminy Drelów

OD AUTORÓW

Drodzy Państwo. Oddajemy do Waszych rąk naszą pracę będącą pierwszą próbą ujęcia całości historii parafii Witoroż. Tereny tej niewielkiej parafii od początków jej istnienia były areną wielu ważnych wydarzeń. Staraliśmy się jak najlepiej je opisać i zinterpretować, zdajemy sobie jednak sprawę iż pomimo naszych starań nie wyczerpaliśmy całości tematu, a wręcz przeciwnie dotknęliśmy tylko niektórych zagadnień i mamy nadzieję, iż nasza publikacja da podstawy do ich pełniejszego opracowania. Prowadząc badania natknęliśmy się na wiele trudności takich jak szczupłość materiałów źródłowych lub ich zupełny brak, czy też kłopoty z przeprowadzeniem wywiadów. W szczególności problem ten dotyczył okresu II wojny światowej. Mimo iż żyje jeszcze wielu uczestników tamtych wydarzeń, to mówienie o nich przychodzi im z wielkim trudem lub w ogóle nie chcą na ten temat rozmawiać.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim tym, którzy wspierali nas w naszej pracy i udzielili nam cennych informacji, przede wszystkim: księdzu Krzysztofowi Jaszczukowi, p. Mariannie Semeniuk, p. Janinie Kubik, p. Alinie Kuźmiuk, p. Weronice Samociuk, p. Marii Trościańczyk, p. Stanisławowi Kubikowi oraz Pawłowi Małachwiejczukowi.

ROZDZIAŁ I

POCZĄTKI PARAFII. WITOROŻ POD RZĄDAMI RADZIWIŁŁÓW

 Ieś i parafia Witoroż na przestrzeni swojego istnienia nierozdzielnie związane były z wielkimi włościami międzyrzecką i bialską, nie można więc poznawać ich dziejów, nie pochyliwszy się nad historią dóbr, do których należały, oraz losów właścicieli.

Pierwszym znanym właścicielem Białej był Mikołaj Nasuta, posiadał m.in.: Międzyrzec, Jabłeczną, Woźniki i Wistycze.¹

Drugim właścicielem dóbr bialskich był Jan, syn Mikołaja Nasuta, namiestnik brzeski w 1475 r., pełniący funkcję starosty grodzieńskiego.² Dobra bialskie poprzez małżeństwo z Anną Nasutowną przeszły w ręce Jana Jurewicza Zabrzezińskiego, wojewody trockiego (1488-1505) i marszałka ziemskiego litewskiego (1498-1508).³

W związku ze śmiercią wspomnianego Jana Jurewicza Zabrzezińskiego, Biała po raz kolejny zmieniła właściciela przechodząc w ręce zięcia Zabrzezińskiego Jerzego Iwanowicza Ilinicza, który w 1510 r. otrzymał potwierdzenie wielkoksiążęce na Białą i Wistycze.

¹ Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia, pod. red. Jerzego Skowronka, Biała Podlaska 1990 r., s. 38

² Tamże

³ Tamże, s. 39

cze. W owym czasie sytuacja prawna własności dóbr bialskich była niejasna. Ilinicze prowadzili bowiem spór o część dóbr bialskich, w tym Witoroż, z rodziną Bohowitynowiczów. Do tej rodziny należały dobra Wortel (dziś Ortel) i Kozierady. Dobra te rodzina otrzymała prawdopodobnie od królów Witolda i Kazimierza. Dopiero synowie Bohowita uzyskali w 1513 r. potwierdzenie tych dóbr na własność. Lew Bohowitynowicz otrzymał w 1501 r. dobra Wortel nad Zelwą. Jednakże prawa Lwa do części Wortela zostały zakwestionowane przez Ilinicza, któremu dobra te przysądzono. Chodziło prawdopodobnie o grunta pograniczne z Białą, które Ilinicze otrzymali po Zabrzezińskiej. Mimo że później król przyznał słuszość Bohowitynowiczowi, ziemie te miały pozostać w rękach Ilinicza. Posiadłość, o której mowa (Wortel), graniczyła z Przegalinami i Międzyrzecem, na wschód zaś opierała się o włość Łomazy i Horobowo. Ku północy dobra te sięgały przynajmniej częściowo Krzny, mając tu swoje granice z Białą Ilinicza, a także Międzyrzecem. W obrębie Wortela szczególnie obfitującego w lasy wchodziła puszcza wortelska, docierająca do rzeki Długiej, gdzie leżała sporna z Iliniczami wieś Minkowo. Testament Michała Iwanowicza z 1580 r. wymienia następujące osiedla stanowiące jego własność: *Dwór „Wortol gołownyj” z wsiami: Perkowici, Zamaśtosze, wsie Krosna Wola, Burwin, Korczowka, dworzec starożytny Jaworowka, dworzec Stankowo, wieś Utkaja, Dołha Wola, dwór dołżański, wieś Czawiki. Ponadto zabezpieczył on swojej żonie wiano na Minkowie i wsie: Witoroż, Kwasówka, Strzyżówka, Danówka i Leszczanka.*⁴

Ilinicz ufundował tu w latach 1522-1525 kościół pod wezwaniem Panny Marii i św. Jadwigi.⁵ Po jego śmierci dobra bialskie przeszły w ręce jego dzieci: Jana, Stanisława, Szczęsnego, Jadwigi –

⁴ Alina Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej włości na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951, s. 48-51

⁵ *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, pod red. Jerzego Skowronka, Biała Podlaska 1990 r., s. 39

żony Jana Abramowicza Ezofowicza i Hanny – żony Piotra Kiszki, wojewody plockiego, a w końcu starosty żmudzkiego.⁶

Po śmierci Stanisława Ilinicza jego część dostała się wdowie po Ezofowiczu – Jadwidze, która 13 stycznia 1536 r. odsprzedała ją za 300 kop. gr. lit. siostrze Hannie Kiszczynie. W ten sposób Biała znalazła się we władaniu Kisków i Szczęsnego Ilinicza, a następnie jego syna Jerzego.⁷

Jerzy Ilinicz nie posiadał potomstwa, dlatego adoptował Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę”, któremu 9 maja 1566 r. zapisał część swoich dóbr tj. Mir i Żuchowicze w województwie nowogródzkim, Dworyszcze w powiecie lidzkim, Zelwę w powiecie wołkowyskim oraz Czarnawczyce i dwór w Białej z miastem.⁸

Oczywiście odziedziczył on tylko część Białej należącej do Ilinicza, bowiem z podziałów dóbr bialskich po Jerzym Iwanowiczu, a następnie Stanisławie Iliniczu wynika, że zdecydowanie większą część dóbr należała do Kisków.⁹

26 kwietnia 1583 r. wojewoda podlaski Mikołaj Kiszka zapisał dobra Biała, Cycybór (Cicibór), Grabanów, Workulany (Worgule), Dokudów i Kozierady swojej żonie Barbarze z Chodkiewiczów, która po śmierci męża przekazała część dóbr mężowskich synowi Mikołajowi, staroście drohickiemu, jednak Białą, Dokudów i Kozierady zatrzymała przy sobie.¹⁰

26 czerwca 1594 r. Barbara Kiszczyna odsprzedała swoją część Białej za sumę 70 tys. zł Mikołajowi Radziwiłłowi „Sierotce”, który w ten sposób stał się właścicielem całej Białej.¹¹

20 stycznia 1601 r. „Sierotka” wydał rozporządzenie majątkowe, w którym przydzielił swojemu synowi Aleksandrowi Ludwikowi

⁶ Tamże, s. 39

⁷ Tamże, s. 39

⁸ Tamże, s. 39

⁹ Tamże, s. 40

¹⁰ Tamże, s. 40

¹¹ Tamże, s. 40

Białą z miastem i folwarkami Cycyborem (Ciciborem), Komnatkami, Worgulami i Klonowicą. Tak dokonując analizy dóbr bialskich przechodzimy do roku 1605 – daty szczególnie ważnej dla miejscowości Witoroż – to jest powstania parafii greckokatolickiej pod wezwaniem św. Michała Archanioła, uważanego za najwyższego wodza duchów niebieskich i za głównego patrona Kościoła.

Dokładne ustalenie chronologii erekcji cerkwi witorożskiej oraz opisanie pierwszych lat jej funkcjonowania napotyka na duże trudności, bowiem zachowało się niewiele materiałów źródłowych i w większości nie są to dokumenty pierwotne.

Według dokumentów osiemnastowiecznych cerkiew została ufundowana przez Lwa Sapiechę dnia 11 maja 1605 r. Proboszcz jako uposażenie miał otrzymać 1,5 włóki ziemi oraz dziesięcinę z Witoroża, Leszczanki, Strzyżówki, Danówki po kopie żyta od włóki.¹² Sapiecha posiadał wówczas część dóbr, do których należał Witoroż na mocy testamentu Doroty z Firlejów Zbarskiej, która po śmierci męża Stefana Zbarskiego wyszła ponownie za mąż za Sapiechę. Prowadził on spory o zapisane mu dobra z pasierbicą Barbarą Zbarską i w roku 1598 ustąpił majątku na jej rzecz.¹³ Po śmierci Barbary w 1602 r. prawdopodobnie ponownie wysunął roszczenia wobec spornych dóbr i znalazł się w ich posiadaniu. Nie znamy dalszych losów dóbr witorożskich, bowiem przez praktycznie cały XVII w. prowadzone były liczne procesy między rodami Tęczyńskich, Kisków i Radziwiłłów o dobra międzyrzeckie, ostatecznie jednak Witoroż trafił w ręce Radziwiłłów.

28 lutego 1616 r. po śmierci „Sierotki” Aleksander objął zgodnie z wolą ojca Białą w posiadanie, która stała się dla niego główną siedzibą. Aleksander okazał się dobrym następcą, ponieważ za

¹² Archiwum parafii Witoroż, Potwierdzona notarialnie kserokopia wizytacji cerkwi witorożskiej dokonanej przez dziekana międzyrzeckiego Mikołaja Kozakiewicza 26/14 marca 1801 r., miejsce znajdowania się oryginału nieznane

¹³ Michaluk D, Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI-XVII w., Toruń 2002, s. 85

jego panowania zwiększono rentowność dóbr, ułatwiono zbyt towarów rolniczych z folwarków, głównie przez przerabianie zboża na alkohol. Nie wiadomo dokładnie, kiedy Biała otrzymała prawo magdeburskie, w każdym razie do poł. XVII w. nie posiadała go. Z polecenia Radziwiłłów władzę w mieście sprawowali namiestnicy (zwani później starostami), istniały już załączki samorządu miejskiego w postaci wójta, burmistrza i rady miejskiej. Pierwszym znanym wójtem był występujący w latach 1623-1628 Stanisław Kłodziński, a burmistrzem Sebastian Zawadzki (1623). 1 sierpnia 1621 r. Aleksander Ludwik Radziwiłł nadał miastu nowe prawo. Na jego mocy ustanowił instancję apelacyjną w postaci sądu *compositum iuditium*, w skład którego wchodził namiestnik oraz dwaj członkowie rady miejskiej biegli w prawie magdeburskim. Okres wojen połowy XVII w. był ciężkim przeżyciem dla Białej jak i jej dóbr. Pierwszy cios spadł na Białą w październiku 1648 r., kiedy to oddziały kozackie podeszły pod Brześć Litewski i spustoszyły jego okolice. Zajęły także samą Białą, którą okrutnie splądrowały. Tymczasem latem 1655 r. w granice Rzeczypospolitej wkroczyły wojska szwedzkie i zajęły prawie całą Koronę. Jesienią tego roku protekcję szwedzką przyjęły graniczące z województwem brzeskim powiaty województwa podlaskiego. Od wschodu tereny Białorusi zajęte były przez wojska rosyjskie. Próba zajęcia przez nie Brześcia zakończyła się fiaskiem i po krwawej bitwie pod Wierzchowiczami (27 XI 1655 r.) opuściły one województwo brzeskie.

W Białej przebywał kolejny jej właściciel syn Aleksandra Ludwika, Michał Kazimierz Radziwiłł, krajczy litewski. Biała dostała się pod ostrzał wrogów dopiero w maju 1657 r. Przebywający w zamku Michał Kazimierz Radziwiłł ledwo zdołał uciec przed działami kozackimi z armii siedmiogrodzkiej Jerzego II Rakoczego. Po wojskach siedmiogrodzkich prawdopodobnie w Białej przebywał w tym okresie król szwedzki Karol X Gustaw. Kolejny raz Biała padła ofiarą najeźdźców w 1660 r. Tym razem zagroziły jej oddziały rosyjskie kniazia Iwana Andrejewicza Chowańskiego,

które 8-9 stycznia zdobyły i spaliły Białą. Największe zasługi w odbudowie Białej po zniszczeniach wojennych ponieśli jej kolejni właściciele tj. Michał Kazimierz Radziwiłł z żoną Katarzyną z Sobieskich. W latach 70-tych XVII w. Biała otrzymała od jej ówczesnego właściciela prawo magdeburskie, które miało za zadanie pobudzenie jego rozwoju gospodarczego i wzrostu zaludnienia. 14 listopada 1680 r. umiera Michał Kazimierz Radziwiłł i rządy w Białej i dobrach przejmuje jego żona Katarzyna. Kolejny kryzys dotknął Białą w okresie wojen północnych. Karol Stanisław Radziwiłł zaangażowany był politycznie po stronie Augusta II, był również przywódcą ruchu walczącego z Sapietami, którzy od momentu wkroczenia Szwedów na Litwę stali się ich wiernymi sojusznikami w walce z Augustem II i jego stronnikami. W tej sytuacji dobra bialskie padły ofiarą wojsk szwedzkich, które spustoszyły m.in. Nieśwież, Mir i Szuck. Ludność bialska w obawie przez wrogimi wojskami schroniła się w pobliskich lasach bialskich. Szwedzi wkroczyli do Białej 19 maja 1702 r. pod dowództwem gen. Spensa, ich obecność nie trwała długo, bowiem po zdobyciu furazu i kontrybucji opuścili miasto już pod koniec maja. Biała i jej dobra w okresie wojny poniosły znaczne straty materialne i ludnościowe. Odbudowę Białej ze zniszczeń wojennych zajęła się Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, żona wyżej wspomnianego Karola Stanisława. Anna po śmierci męża, co miało miejsce 2 sierpnia 1719 r., przez długi okres czasu bo aż do 1746 r. sama zarządzała dobrami bialskimi.

Dzięki wizytacji przeprowadzonej w 1726 r. przez Leona Kiszkę władzę, czyli biskupa włodzimiersko-brzeskiego, znamy stan cerkwi witorożskiej w tym okresie. Wizytator dokonując inspekcji cerkwi pod wezwaniem św. Michała w Witorożu, jak zanotował „kollacji książąt Ichmościów Radziwiłłów hrabiów bialskich”, iż parochem wyżej wymienionej cerkwi był w tym okresie Bazyli Theodorowicz. A tak autor opisał ówczesną świątynię i jej otoczenie: „Cerkiew drewniana wpół stara cmentarz ma parkaniony z dwoma furtami czyli wycieczkami prostemi, miała kiedyś krużganek

w koło, ale zgnił doszczętu, dach na cerkwie z tarcic jeszcze trwały i krzyż żelazny bez kopuły. Na ołtarzu dach przestarzały z darni i krzyż (...?) żelazny. Dzwonnica na zrębie z babiniec opada z dachu, krzyż ma na wierzchu żelazny bez kopuły."¹⁴ Cerkiew ogólnie była w nie najlepszym stanie, wizytator zanotował bowiem, iż w cerkwi znajdowały się trzy okna oprawione w ołów, które w chwili wizytacji były potłuczone, wałący się chór i nie było posadzki. Wśród wyposażenia świątyni znajdowały się: ołtarz główny z obrazem ukrzyżowanego pana Jezusa „pod baldachimem”, żertewnik z obrazem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, cymborium, ołtarzyk św. Michała, obraz Najświętszej Marii Panny do procesji, dziewięć wielkich obrazów, cztery obrazy na płótnie przedstawiające Mękę Pańską, ponadto dziewiętnaście małych (w tym moskiewskie). Wyposażenie uzupełniały świece gromadzkie, kielich, patyna, łyżeczka, miernica, kadzielnica, obrazki miedziane, trzy dzwonki ołtarzowe, dwa dzwonki na dzwonnicy, dwa relikwiarzyki. Spośród ksiąg wynotowano Ewangelię pisaną, Służebnik wileński drukowany, Irmologi, Psalterz drukowany, Czasosław drukowany, Kazusy drukowane, Praznija i Minca pisane, Cwintę oraz Sobornik od roku 1643. Ciekawostką jest, iż w babinie (babiniec – przedświątyni kościelny, inaczej kruchta) oprócz fontanny drewnianej (kropielnicy) z wodą święconą znajdowała się kuna żelazna, czyli rodzaj żelaznego wrzeczadła, kajdan służących do zamykania winowajców skazanych na tę karę przez czas zgromadzenia się ludu na nabożeństwo. Zazwyczaj umieszczona była przy specjalnym słupie lub przy drzwiach kościelnych. Często służyła również za rodzaj pręgierza – kara zakucia w kunę połączona była z chłostą. Wyrok skazujący na tę karę wydać mógł tylko dziedzic, proboszcz, burmistrz, wójt, sołtys lub gromada.¹⁵ Powyższy opis jest dla nas szczególnie cenny, bowiem odnosi się rawdopodobnie do pierwszej ufundowanej jeszcze w 1605 r. świątyni.

¹⁴ APL CHKGK, sygn. 101, s. 310

¹⁵ Zygmunt Gloger, Kuna, Encyklopedia staropolska niestworzona, T. III, Warszawa 1985, s. 118



Powracając do postaci Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, zdobyła ona fundusze potrzebne na wykup dóbr bialskich, które formalnie, zapewne od 1732 r., przeszły na własność Marii Józefy z Wesslów Sobieskiej. Po śmierci ostatniego z Sobieskich – królewicza Konstantego Władysława – dobra rodowe Sobieskich przejęli Radziwiłłowie jako najbliżsi krewni. W zamian żona Konstantego Władysława, Maria Józefa, miała otrzymać 400 tys. zł zabezpieczonych na dobrach bialskich. Anna z Sanguszków Radziwiłłowa zawarła 21 czerwca 1732 r. kontrakt z Sobieską na dzierżawę dóbr bialskich na okres 3 lat, w czasie których spłacić miało 400 tys. zł. Kontrakt ten nie został jednak zrealizowany przez Radziwiłłową i kolejne umowy dzierżawne zawierano między Radziwiłłami a Sobieską i jej sukcesorami aż do lat 60-tych XVIII w. Po śmierci Anny dobra bialskie objął jej młodszy syn Hieronim Florian Radziwiłł, chorąży litewski. Spośród licznych zasług właścicielki Białej nie sposób nie wspomnieć o ufundowaniu przez nią około roku 1739 nowej drewnianej cerkwi w Witorożu. Jest to świątynia, która przetrwała do dzisiejszych czasów.

Hieronim Radziwiłł zasłynął jako największy architekt Białej, kazał bowiem dokonać całkowitej jej przebudowy. W okresie jego rządów Biała poniosła wielką stratę. W końcu lat 50-tych XVII w. książę zlikwidował część instytucji samorządowych m.in. urząd burmistrza, pisarza, sądownictwo magdeburskie. Miasto przeszło pod jurysdykcję starościńską. 17 maja 1760 r. umarł Hieronim Florian nie pozostawiając dziedzica. Biała przeszła we władanie jego starszego brata Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”. Panował on bardzo krótko, bowiem tylko do 15 maja 1762 r. Przez ten krótki okres czasu kontynuował inwestycje rozpoczęte przez brata.

Kolejnym dziedzicem dóbr bialskich i samej Białej był syn Kazimierza „Rybeński”, Karol Stanisław Radziwiłł, który objął władzę w 1762 r. Niestety działalność polityczna, w jaką uwikłał się Radziwiłł, uniemożliwiła mu zajęcie się dobrami. W 1764 r.

Karol Stanisław Radziwiłł wystąpił jako przeciwnik elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Został pobity przez wojska rosyjskie pod Słonimem i zmuszony do emigracji z kraju. Korzystając z sytuacji jego wrogowie najechali na dobra bialskie. 1 lipca 1764 r. hrabstwo bialskie najechał na czele nadwornych milicji starosta wileński Jan Mikołaj Chodkiewicz, który złupił miasto i spustoszył zamek. 16 sierpnia 1764 r. sąd konfederacji w Grodnie wydał dekret, na mocy którego wszystkie dobra Radziwiłła uległy sekwestrowi i miały przejść pod zarząd kuratorów, na których wyznaczono: biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, kasztelana wileńskiego Michała Massalskiego, kanclerza wielkiego litewskiego Michała Czartoryskiego i Józefa Radziwiłła. Realne posiadanie Białą objął jednak 29 września 1764 r. Teodor Wessel, podskarbi koronny, jako spadkobierca pretensji spadkowych Marii Józefy z Wessalów Sobieskiej. Sąd konfederacyjny przyznał mu to bowiem tytułem zwrotu od Karola Stanisława Radziwiłła sumy 467 tys. zł zabezpieczonej na dobrach bialskich. W Białej stacjonował wówczas garnizon rosyjski, w związku z czym Wessel postanowił sprzedać zamek, co uczynił 22 listopada 1764 r., sprzedał również miasto – 4 folwarki marszałkowi litewskiemu Ignacemu Ogińskiemu za 400 kilkadziesiąt tysięcy złotych, a następnie resztę dóbr bialskich (10 folwarków) za ponad 600 tys. podskarbiemu litewskiemu Michałowi Brzostowskiemu. W 1767 r. powrócił do kraju Karol Stanisław Radziwiłł i uzyskał zwrot wszystkich utraconych dóbr. Dobra były jednak poważnie zniszczone, upadło rzemiosło i handel. Karol Stanisław Radziwiłł przyłączył się do konfederacji barskiej. Pod naporem wojsk rosyjskich przywódcy konfederacji zmuszeni byli opuścić kraj i Radziwiłł po raz drugi znalazł się na emigracji. W latach 1769-1772 na dobra radziwiłłowskie nakładano coraz to nowe i wyższe podatki oraz kontrybucje. 22 listopada 1772 r. przyjechał do Białej płk rosyjski Czerniszow i przejął wszelkie posiadłości Radziwiłła w swe posiadanie. Ostatecznie dobra po Karolu Stanisławie Radziwiłł uległy kolejnej sekwestracji, a następnie zarząd nad nimi

powierzono Mikołajowi Radziwiłłowi jako opiekunowi małoletniego syna Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński” – Hieronima Wincentego. Nastąpił prawie całkowity upadek miasta, które po swym powrocie z zagranicy Karol Stanisław Radziwiłł przekazał w 1778 r. w administrację bratu Hieronimowi Wincentemu. Po śmierci księcia Hieronima Wincentego w 1786 r. władzę nad Białą objęła jego żona Zofia Fryderyka z niemieckiej rodziny Thurn und Taxis. Przebywała ona w mieście do upadku Rzeczypospolitej, a następnie wraz z synem Dominikiem wyjechała do Niemiec. Po trzecim rozbiorze miasto weszło w skład monarchii austriackiej, której wojska wkroczyły tu 25 stycznia 1796 r. . Biała stała się stolicą cyrkułu wchodzącego w skład guberni lwowskiej.

W roku 1801 miała miejsce wizytacja cerkwi witorożskiej. Stan cerkwi pozwala nam ocenić protokół wizytacji, której dokonał 14 marca 1801 r. Mikołaj Kozakiewicz, dziekan dekanatu międzyrzeckiego, do którego należała wówczas parafia Witoroż.

Wizyta Cerkwi Witorozkiej pod Tytułem Michała Archaniola w Kollacyi IO Xcia Imci Dominika Radziwiłła małoletniego w Dyecezyi Brzeskiej Litt: Dekanacie Międzyrzeckim Dnia 14 Mca Marca 1801 Roku odprawiona.

Cerkiew drewniana z drzewa w kostkę oprawionego na podmurowaniu z kopułą przez pół blachą pobitą z 3 ma krzyżami żelaznemi na przedzie Kruchtą i dwoma Zakrestyami czyli Zakrestyą i skarbczykiem, od Wschodu do Zakrestyi z gankiem zawieraiąca okien większych w drzewo oprawnych 7 mniejsze w Zakrystyi 1 i w skarbcu malutkie 1 z których in Sanetuario 2 i w Zakresyi z kratami żelaznemi, z sufitem drewnianym, z chorem tarcicami obiianym, z posadzką w skroś ceglaną gątami krytą, maiąca Drzwi 6 wszystkie na zawiasach żelaznych zakrestyalne i skarbcowe z zamkami wnętrznemi, iedne z zafówką a reszta drąkami zapierane wychodząc z cerkwi na Wieś w kroków 15 w węgiel stawiona Dzwonnica wyżej w wiązanych słupach tarcicami obita w wierzchu Gątami kryta

Cmentarz dylami oparkaniony i drzewem poczęści obsadzony poprawy
potrzebnie Wewnątrz Cerkwi dalsze apparencyja takowa

Ołtarze Obrazy

Ołtarz Wielki stolarskiej roboty z słupkami i niektórymi rznąciami
w wierzchu niby z drugą kondygnacją w której znajdzie się Obraz
Zwiastowania Matki Boskiej na płótnie malowany a w pierwszej Obraz
Maryi Panny na tablaturze malowany z sukienką papierową srebrem
i złotem malarskim nanoszoney z zasuwą Nayswiętszey Maryi Panny na
półtnie malowany w którym Ołtarzu in Ciborio Zamczystym w Puszcze
miedzianey z gałką i krzyżykiem pertotum złocony,(...) cały marmurową
malowany. Tudzież dwa pobocznych Snyckerskiej roboty ieden z Obra-
zami Spasytela i na drugiej kondygnacyi Przemienienia Pańskiego. 2gi
z Obrazem Michała Archaniola a w wierzchu mający Gloryę na płótnie
malowanemi, na ramach rznąciami i przedniejszych miejscach srebrem
i złotem malarskim akkomodowany, różną farbą pertotum na kształt
marmurową malowane wszystkie 3 z mensami gradusami i przyzwoitemi
murowanemi. Obraz Procesjonalny Stolarskiej roboty na tablaturze
z bladami po iedney Maryi Panny a po drugiej stronie Jozefata malowany
i na rznąciami srebrzony takż obrazów w różnych miejscach na tabla-
turze i płótnie malowanych lokowanych 4. tudzież Carskie Wrota stolar-
skiej roboty zruynowane, Ambona malowana Konfesjonał Ławki kryłowy
przy balazkach in Sanctuario i szafa w Zakrestyi na złoconie appa-
mentów.

Apparaty Alby Chorągwie

Po okradzeniu całkiem cerkwi źle do aparatów i Albów; w czasie
czynioney teraz Wizyty te się okazały: Aparat (...) w różne iedwabne
kwiaty iednostayny białą szychową kompanką z takimże krzyżem szme-
rowany z kartunowemi tabaczkowemi przynależnościami 2gi (...) w paski
Zielone białe i Popielate z kołnierzem płócienkowym na dnie fioletowym

w gwiazdki złotym szychowym galonkiem z takimż krzyżami a częścicy fręzlą szychową białą szmerowany cum reginsctis 3ci.

Atlasowy iednostronny w paski niebieskie i białe z kwiateczkami żółtą szychową kompanką szmerowany cum regnistis

Albów kronnego Płótna iedna z koronkami druga bez koronek z hume-
rałami2

Pasków kamelorowych z włóczkowym4

Korporałów 4 a puryfikaterzów 6.....10

Bursa włóczkowa krozienkowej roboty z stułą1

Antymisów z relikwiami1

Firank gazowych grylandą obłożonych para1

(...) dobrych 3 podlepszyc 47

Chustek z ręcznikami5

Chorałgi: Adamaszkowa Niebieska z bladami po iedney S Stefana a po drugiej stronie S Pawła Pustelnika z sznurkiem włóczkowym z fręzlą i kurasami iedwabnymi. 2ga Karmazynowa Sagetowa z bladami po iedney S Michała Archaniola a po drugiej stronie S Sofroniusza Biskupa z sznurkiem włóczkowym fręzlą i kutasami idewabnymi. 3cia Pąsowa Szarszedronowa z bladami z iedney S Hieronima z drugiej strony Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej z fręzlą sznurkiem i kutasami włóczkowymi. 4ta Niebieskiej kitayki z krzyżem Pąswoym Cechowa na około fręzlą nicianą białą obłożona.

Srebro Miedź i Cyna

Monstranceya a srebrna maiąca floresy, aniołki mosiężne pozłacane z koroną gałką i krzyżykiem, tudzież srebnymi pozłacanymi per totum (...) robione1

Kielich srebrny z patyną per totum pozłacany.....1

Puszka in Ciborio iako wyżey1

<i>Puszczerka pro deferendo Viatico z gałączką i krzyżykiem przez pót intus et ab extra wyzłocona</i>	<i>1</i>
<i>Łyżeczek; srebrna 1 per totum, a druga intus wyzłacana i (...) 1</i>	<i>3</i>
<i>Koron srebrnych 2 miedzianych pozłacanych 2 tabliczka srebrna 1 miedziana pozłacana 1 i (...) Sw Michała z wieńcem miedziana pozłacana 1 sztuk</i>	<i>7</i>
<i>Obrazków Częstochowskich na wstążce</i>	<i>2</i>
<i>Lampa mosiężna wisząca</i>	<i>1</i>
<i>Taca Cynowa</i>	<i>1</i>
<i>Lichtarzów Cynowych par 2 stołowych cynowych para 1 i toczonych drewnianych para 1</i>	<i>7</i>
<i>Trybularz mosiężny i stary ruynowany</i>	<i>2</i>
<i>Kuna żelazna</i>	<i>1</i>
<i>Miernica potroyna Cynowa</i>	<i>1</i>
<i>Cieniów z szkłem wysadzanych para 1</i>	<i>1</i>
<i>Paciorek z metallikami sznurków 6 szkaplerzy iedwabiem przety- kanych para 1</i>	<i>7</i>
<i>Krzyżów ołtarzowych drewnianych lustrem wysadzanych z cynowemi i ieden z mosiężną pasią 3 Procesjonalny 1 drewniany Ołtarzowy 1 i cynowy z pasią zepsuty 1</i>	<i>6</i>
<i>Dzwonów na Dzwonicy 2 w kopule 1 Ołtarzowych 4</i>	<i>7</i>

Swiece Kasa Cerkiewna

Po zupełnym zrewidowaniu i obrachowaniu Kasy gdy nie znalazł się więcej nad zł 1 gr 1 te na potrzebe. Cerkwi obrócić nakazałem. Swiec zaś oprócz potrzebnych i przyzwoitych Ołtarzów, mają ieszcze i ręczne do asystencji ceremonialnych Nabożeństw, na które że się sami składają sami też i obrachunki między sobą czynią i dostarczanie światła przyzwoitego starają się.

Zabudowania Plebalne

Dom Plebalny z dowma izbami, iedną światłą z alkierzem z podłogą i połaciem? Z tarcic układanym, który zawiera okien z alkierzowemi 3 kominek z gliny bity, piec z cegły murowany i Izbę Piekarnianą z komorą w tey komorce ułożona podłoga z Piecem i kominkiem z gliny i kamieni bity maiąca okien z komorowemi 4 drzwi wszystkich 8 cała ta Izba Słomą kryta z kominem na stągach z gliny bitym stara w Rogu Piekarni sadeczek z pasieczką własną i w nim Browarek drewniany, tudziez przy boku ku winnicy Żydowskiej, chlewów 4 drewnianych pokrycia i reperacyi potrzebujące, w rogu zaś Od Swietlicy dwa chlewiki takōż drewniane zruynowane lamusik z piewniczką i przy Cmentarzu Szpichlerz za Cerkwią na Funduszowym Gruncie zabudowanie Gumien w kwadrat z poddaszem drewnianem w którym stodół 2 z klepiskiem i szop 1 z resztą parchanem obwiedzione reperacyi po części potrzebnie – i cały ten Plac obwodu Plebalnego częścią żerdziami, a częścią dylami ogrodzony.

Fundusze i Grunta Cerkiewne

Tey Cerkwi Fundusz przynależny orginalny akredytowany w Księgach Grodzkich Województwa Brzeskiego Litt: i per extractum wyięty w rękę Wielebnego Parocha zostanie od Pana Lwa Sapiehy Kanclerza Wielkiego Litewskiego w Roku 1605 dnia 11 Maia wydany, podług którego nadano władzę iedną Pola we trzy zmiany z rozposażeniem w Poletkach w luke ze wszystkimi przynależnościami, o którym Wizyta (...), lecz prócz Wizyty żadney Erekcji pokładany nie widziałem. Do tego podług Funduszu wybieranie dziesięciny z całej Wioski Witorożskiey po kopie z Włóki Żyta przynależy, które ad prasens in toto nie dochodzi. Tudziez nadane iest Prawo na Pół Włóki we trzy zmiany na Diaka, od IO Aleksandra Radziwiłła Marszałka Litewskiego w Roku 1637 26 Maia, które to Grunta z swoim ograniczeniem nadane i innemi należnościami i wolnością Stanowi Kapłańskiemu przyzwoitą i teraz w spokojnym bez odmiany używanymi zostawia.

Paroch

Wielebny Daniel Parsteniewicz za wydaną Prezentą od Imci Hieronima Wincentego Radziwiłła Podkomorzego Litewskiego w Roku 1780 7 September: iest od Imci Stefana Symeona Włockiego Prototroniego Metropolii Kijowskiej Halickiej i całej Rusi Włodzimierskiej i Brzeskiej Biskupa Orderu Sw Stanisława Kawalera 14 miesiąca grudnia 1788 Roku instytuowany i inwestytuowany, a od Przewielebnego Imci Jana Zielińskiego Dziekana Bialskiego Plebana Kijowieckiego introdukowany i za aktualnego Parocha ogłoszony.

Rozporządzenie

Po dopełnieniu Wszelkich z Urzędu wynikających obowiązków i zaleceń ieno zgodney miłości Ludowi z Pasterzem po przypomnieniu czułego posłuszeństwa, i rozkazów tegoż Parocha, rozstrzygnąwszy niektóre spory między Owczarnią a Ich Dozorcą zupełną nadal miłość i pokorę nakazałem a zreistrowawszy wszelkie Dobra Cerkiewne, gdy iuż nieco po zupełnym Ich okradzeniu Okazało się, przychylności pomnożenia Chwały Boskiej, opatrzenia lepiej Drzwi, dorobienia Zakrystialnego okna, starunek pokrycia Cerkwi, poprawę upadającego Parocha, zrobienie fundamentalney Karbony, oraz i do pomnożenia Dóbr teyże Cerkwi zachęciwszy zleciłem Parochowi zaś przyzwoitey Nauki w cerkwi dawania, reperacyą zrujnowanych Zabudowań i potrzebą pilność zapisu metryk zastrzegłem. Dnia Miesiąca i Roku iako wyżej.

Mikołaj Kozakiewicz

Pleban i Dziekan Międzyrzecki

W momencie wizytacji funkcję parocha spełniał Daniel Parsteniewicz, który pracował w parafii od 1780 roku. Gospodarstwo księdza składało się z domu plebalnego, browarku drewnianego,

chlewów, spichlerza, stodoły oraz szopy. Wszystkie budynki pokryte były słomą oraz ogrodzone parkanem. Cerkiew w chwili wizytacji znajdowała się w dość dobrym stanie. Oprócz wymienionego wyżej wyposażenia posiadała sporą bibliotekę, w której skład wchodziły między innymi: Ewangelia Poczajowska, trzy mszały, Cwinta lwowska, Cwinta postna poczajowska, Psalterz poczajowski, Czasosłów poczajowskim, dwa Trybniki supraslskie, Ewangelia, Irmolog, książka polska Wódz malutkich i kilka innych pozycji.

W 1809 r. Białą opuściły władze austriackie i weszła ona jako stolica w skład departamentu siedleckiego Księstwa Warszawskiego. W dniu 20 lipca 1812 r. w mieście odbył się sejmik, na którym bialscy obywatele uchwalili akces do Konfederacji Generalnej zawiązanej w Warszawie pod laską Adama Kazimierza Czartoryskiego. Po klęsce Napoleona w wojnie z Rosją wojska rosyjskie 15 października 1812 r. wkroczyły do Białej. 11 listopada 1813 r. ostatni właściciel Białej – książę Dominik Radziwiłł, płk wojsk polskich walczący u boku Francuzów – zmarł w Lautrec we Francji nie pozostawiając męskiego potomka. W tej sytuacji dobra bialskie przeszły na własność jego jedynej córki Stefanii, a ta dobra rodowe wniosła w posagu mężowi księciu Ludwikowi Wittgensteinowi.

W 1813 r. pomimo okupacji Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie w międzyrzeckiej unickiej cerkwi św. Mikołaja (dzisiejszy kościół pod wezwaniem św. Józefa) odbywała się wizytacja zarządzonej przez biskupa Ciechanowskiego.¹⁶ Być może, iż w tym roku biskup odwiedził również parafię witorożską, nie udało mi się jednak dotrzeć do protokołu tej wizytacji. Pomimo tego dzięki spisom statystycznym z 23 lipca 1813 r. dekanatu międzyrzeckiego wiemy, że parafia wносиła opłaty roczne do

¹⁶ Józef Geresz, *Z dziejów kościoła św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim*, s. 10

skarbu publicznego w wysokości: podymne 170 złp i za liwerunek 10 złp 15 gr.¹⁷

23 lipca 1815 r. dokonano ponownego spisu statystycznego, z którego dowiadujemy się, iż parafia liczyła 457 wiernych, dochody proboszcza składały się z 48 złp dziesięciny snopowej, 100 złp z tytułu najmu, propinacji i czynszu, oraz z użytkowania 30 morgów ziemi. Parafia płaciła 11 złp tytułem podymnego. W owym okresie funkcję parocha pełnili kolejno Daniel Parstaniewicz i Wincenty Zatkalik, następnie parafią administrował ksiądz Daniel Wasilewski, a około 1818 r. zastąpił go Stanisław Strusiewicz.¹⁸

¹⁷ APL CHKGK sygn. 147, Spisy statystyczne 1815-1825, s. 13

¹⁸ APL CHKGK sygn. 147, Spisy statystyczne 1815-1825, s. 140

ROZDZIAŁ II

WIEŚ I PARAFIA WITOROŻ W DOBRACH MIĘDZYRZECKICH



D 1820 r. wieś i folwark Witoroż związane były z dobrami międzyrzeckimi, które w tym okresie były własnością księcia Konstantego Czartoryskiego. Książę Konstanty we wspomnianym wyżej roku uzyskał jako spłatę należności należnych mu od Radziwiłłów folwark Witoroż i Danówkę oraz wsie: Witoroż, Danówka i Sokule.¹⁹ Folwark Witoroż obejmował wówczas ziemię położoną pomiędzy gruntami: Drelowa, Kwasówki, Łózek, Wólki Łózeckiej i Szóstki. Poza tym należały do niego również: uroczysko „Topiła”, pola i łąki położone na południe od Dąbrowy między Kwasówką i Łózkami, zwane „Uśnieże” i nieużytki zwane „Pustką Łózecką” i „Dworszczyzną przy Werbce”, ciągnące się od „Klina” po „Łysą Górę”, „Gaj Wereszki” i zarośla „Malinowe Wereszki”, pola na południowych obrzeżach lasu między Wólką Łózecką, zwane „Szkurłaty”, pola i zarośla położone na północ od Wereszek zwane „Rokitno” oraz rozległe pastwiska i łąki zwane „Kuźlikiem”.²⁰

W 1821 r. dokonano kolejnego spisu statystycznego, dzięki któremu dowiadujemy się, iż parochem w Witorożu był wówczas Wincenty Zatkalik, który przybył do parafii z Łomaz. Parafia

¹⁹ Ks. Adolf Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej, Międzyrzec Podlaski 2000 r.*, s. 117.

²⁰ Feliks Olesiejuk, *Monografia wsi Drelów*, Lublin 1996 r., s. 23.

liczyła 484 wiernych, jej dochód wynosił 206 złp, a wydatki kościelne 140 złp.²¹

18 października 1821 r. proboszczowi i jego żonie Zofii z Żypowskich urodził się syn Aleksander. Do 13 roku życia przebywał w domu, następnie przez 5 lat uczęszczał do szkoły elementarnej w Łomazach, a następnie przez 6 lat ukończył 4 klasy Obwodowej Szkoły Bialskiej. 16/18 lipca 1844 r. ukończył Seminarium Duchowne i przebywał w Gęsi u stryja, który również był księdzem. 13/25 lutego 1847 r. otrzymał nominację na parafie Sawice i Szkopy, następnie pracował w Różance, miał syna Pawła, dalsze losy nie są znane.²²

W 1830 r. wybuchło powstanie listopadowe. Międzyrzeczyzna zaangażowała się w walki powstańcze gromadząc żywność, pieniądze oraz środki opatrunkowe.²³ 6 lutego Rosjanie zajęli Międzyrzec, a 14 marca Siedlce. Zaborcy przystąpili do eksploatacji tych terenów, pobierano kontyngenty furazu i żywności, zakładano magazyny zapasowe.

Wojsko przywlekło za sobą cholere i inne choroby zakaźne, które dziesiątkowały ludność miasta, a następnie przerzuciły się na mieszkańców okolicznych wsi. Miasto Międzyrzec parę razy przechodziło z rąk do rąk, raz byli tu Polacy, za chwilę Rosjanie.

28 sierpnia miała miejsce zwycięska dla Polaków bitwa pod Rogoźnicą i Międzyrzecem. Pod wspomnianą Rogoźnicą nieprzyjaciół utracił ok. 500 zabitych i 700 wziętych do niewoli, wśród nich znalazł się ich dowódca gen. Werpachowski. Z Międzyrzeca natomiast oddziałowi pod dowództwem gen. Rosena udało się wycofać przez Zahajki, Strzyżówkę, Witoroż, Łomazy oraz Piszczac. Działo się to w nocy z 30 na 31 sierpnia. O manewrze wymknięcia się Rosena z Międzyrzeca dowódcy polscy gen. Prą-

²¹ APL CHKGK sygn 147, Spisy statystyczne 1815-1825, s. 174

²² APL CHKGK sygn 1119, Akta osobowe Zatkalik Aleksander

²³ Józef Geresz, Międzyrzec Podlaski, Dzieje miasta i okolic, Międzyrzec Podlaski 1997 r., s. 163.

dzyński i Ramorino dowiedzieli się dopiero o świcie dnia 31 sierpnia 1831 r. Wówczas jeszcze gen. Ramorino mógł przeciąć drogę Rosenowi do Brześcia Litewskiego, czego nie uczynił, bowiem nie posiadał odpowiedniej siły.

Z informacji jaką zapisał w dzienniku działań bojowych szef sztabu 2 Korpusu płk Władysław Zamoyski wiemy, że część ocalałych żołnierzy rosyjskich z oddziału Werpachowskiego uciekła do Białej przez Dołę i Sokule.²⁴

Jedna bitwa nie mogła zaważyć o losie całej wojny, powstanie zostało w końcu stłumione. Pokonane Królestwo Polskie traktowane było jako kraj podbity – okupowano je i nałożono kontrybucje. Nastąpił okres zastoju w rozwoju dóbr międzyrzeckich. W 1837 r. wybuchła w okolicach kolejna epidemia cholery.²⁵

W 1837 r. zlikwidowano województwo podlaskie, a Międzyrzeczczyznę przyłączono do Guberni Siedleckiej, a po jej likwidacji w 1844 r. przeszła do Guberni Lubelskiej.²⁶

W 1844 r. dobra międzyrzeckie, a wraz z nimi Witoroź, kolejny raz zmieniły właściciela. Kupiła je hrabina Aleksandra Augustowa Potocka od księcia Konstantego Czartoryskiego, pozostały one w jej rękach aż do 1885 r. ²⁷ Dobra obejmowały wówczas 19 folwarków i 50 wsi o łącznej powierzchni 3113 włók.²⁸

Lata 1844-1885 okazały się dla dóbr międzyrzeckich jak i dla Witoroża bardzo trudne. Nowa administracja dostrzegała szereg braków w dobrach międzyrzeckich, które należało jak najszybciej

²⁴ Marian Kowalski Kazimierz Zieliński, Zwycięska bitwa oręża polskiego pod Międzyrzecem i Rogoźnicą, *Rocznik Międzyrzecki* T. II, Międzyrzec Podlaski 1970 r., s. 37-41.

²⁵ Józef Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Międzyrzec Podlaski 2001 r., s. 171-181.

²⁶ Tamże, s. 184.

²⁷ M. Kowalski, *Akt sprzedaży dóbr międzyrzeckich (w:) Rocznik Międzyrzecki* T. XX, Międzyrzec Podlaski 1988 r., s. 170-183.

²⁸ Marian Kowalski, Jan Makaruk, *Zbiorowe wystąpienie chłopów przeciw pańszczyźnie w dobrach międzyrzeckich w 1861 r. (w:) Rocznik Międzyrzecki, Międzyrzec Podlaski 1976 r., s. 29.*

uzupełnić. Rządca dóbr zwracał uwagę już 21 kwietnia 1844 r. na wiele braków, m.in. brak spichrza w Witorożu. Hrabina Potocka rozpoczęła proces porządkowania gospodarki w nowo zakupionych dobrach. Nowa właścicielka musiała na bieżąco rozwiązywać wszystkie problemy, bowiem od pełnej realizacji powinności feudalnych przez chłopów uzależnione były dochody z dóbr. Dokonywane w latach 1847-1851 pomiary i regulacja pól wywoływały żywą reakcję chłopów. Szczególnie intensywnie reagowali chłopci z Witoroża, Leszczanki i Strzyżówki, którzy odmówili płacenia czynszów i oddawania odsepu.²⁹ Dóbr międzyrzeckich nie omijały też klęski żywiołowe, epidemie cholery, tyfusu, które dziesiątkowały okoliczną ludność. Wszystkie te czynniki prowadziły do pogłębiającego się procesu zmniejszania ilości gospodarstw w poszczególnych wsiach: tak w roku 1845/46 w Witorożu było już tylko 26 gospodarstw osiedlonych i 13 pustych.³⁰

Aleksandra Potocka podjęła kroki organizacyjne, które spowodowały znaczną poprawę sytuacji dóbr w postaci wzrostu dochodów. Między innymi dzięki pańszczyźnie, która w tym okresie wynosiła w dobrach hrabiny 59 dni (sprzężajna) i 55 (piesza). Duże dochody otrzymywano również z propinacji i gorzelni. Stąd też właściciele dóbr stale usprawniali i doskonalili produkcję wódki i jej zbytu. Karczmy na terenie dóbr międzyrzeckich otrzymywały do 30 000 garncy z gorzelni w Dołdze i Witorożu. Przeprowadzane remanenty wskazywały w bezpośredni sposób, iż cała produkcja gorzelni była na bieżąco rozprowadzana i zużytkowana w karczmach.³¹

Dzięki sporządzonym w 1861 r. wykazom wiemy, iż cerkiew witorożska znajdowała się w dobrym stanie i nie było w niej

²⁹ S. Jarmuł, Próby podniesienia rentowności dóbr międzyrzeckich (w:) *Rocznik Międzyrzecki* T. XXV, Międzyrzec Podlaski, s. 49.

³⁰ Tamże, s. 52.

³¹ Tamże, s. 74

carskich wrót. Parafia liczyła 552 wiernych, z czego 263 mężczyzn i 289 kobiet, proboszczem był Jan Mazanowski.³²

Wczesną wiosną 1861 r. tereny między Wisłą i Bugiem, podobnie jak całe Królestwo Polskie, objęła fala nie tylko manifestacji religijno-patriotycznych, ale także silnego ruchu oporu przeciwko państwu, który w tym okresie wysunął się tu na czoło wydarzeń. Bezpośrednimi pobudkami wystąpień chłopskich było obwieszczenie w połowie marca 1861 r. ukazu carskiego znoszącego pańszczyznę w Rosji.³³ Wystąpienia o takim charakterze nie ominęły również i dóbr międzyrzeckich.

Gospodarka w dobrach międzyrzeckich prowadzona była wówczas w systemie folwarczno-pańszczyźnianym. Część wsi zwanych „bojarskimi” było czynszowych, a 38 pańszczyźnianych. Większość folwarków była puszczone w dzierżawę, a kilka znajdowało się w rękach administracji dóbr (Bereza z Anielkami, Dołha, Dołhołęka, Halasy, Ostrówki, Witoroź, Żerocin, Zadworne i Żabce). Oprócz typowej pańszczyzny chłopci musieli wypełniać dodatkowe powinności, które budziły w nich niechęć i chęć oporu. Dotyczyło to dodatkowych dniówek w czasie żniw, zwanych „tłoką”, zwózki drzewa na opał dla dzierżawcy czy administratora i jego służby, posyłki z listami i innych. Wprawdzie ukaz carski z 1846 r. likwidował tak zwane darmochoy, jak „grabienie po lasach ściółki i zwożenie jej do folwarków”, „grodzenie i reperacja płotów dworskich”, „stróże tak dzienne, jak też nocne”, ale siłą tradycji utrzymywały się one zwłaszcza w dobrach prywatnych. Chłopi zmuszani do „darmoch” przez dzierżawców odwoływali się czasem ze skargą do właściciela dóbr, ale nie zawsze uzyskiwali pożądaný skutek, gdyż właściciel dóbr przy rozpatrywaniu skargi brał pod uwagę bardziej wyjaśnienia dzierżawców niż

³² APL CHKGK sygn 162, Wykaz szczegółowy do raportu rocznego za rok 1861 z czynności dotyczących zarządu grecko – unickich cerkwi w Diecezji Chełmskiej Guberni Lubelskiej, s. 111

³³ Stanisław Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, Warszawa 1976 r., s. 24.

oskarżenia chłopów. Ta sytuacja doprowadziła do wybuchu wielkiego niezadowolenia wśród chłopów, którzy domagali się oczynszowania. Jako pierwsi przeciw pańszczyźnie wystąpili chłopci międzyrzeccy, ich przykład podziałał pobudzająco nie tylko na najbliższych sąsiadów, lecz również na chłopów w innych guberniach Królestwa Polskiego. Na chłopów posypały się pierwsze represje, przybył do Międzyrzecza naczelnik powiatu radzyńskiego, który chciał zmusić chłopów do zmiany postawy. Naczelnik ściągnął wojsko, do miasta 17 kwietnia przybyła rota z wielkołuckiego pułku piechoty z Brześcia, a 19 kwietnia 27 Kozaków z Siedlec. Wojsko zostało wysłane do złamania oporu włościan we wsiach. Sytuacja w dobrach międzyrzeckich wywołała niepokój u samego Namiestnika, który wysłał płk gwardii Konstantego Fenshave do zbadania sprawy. Pułkownik poparł poczynania naczelnika i jego drogę zmierzającą do złamania oporu „nieposłusznych włościan” siłą przy pomocy wojska. Ten sposób był stosowany dość często. Naczelnik apelował o zwiększenie liczby wojska, został on poparty przez płk Fenshave, uzyskał aprobatę i zapotrzebowane wojsko szybko przybyło do Międzyrzecza.

Zwiększone siły wojskowe rozlokowane przy wstrzymujących się od odrabiania pańszczyzny wsiach przystąpiły do akcji. Rekwizycja bydła i trzody chlewnej na wyżywienie żołnierzy, a zboża i siana na furaz dla koni, kara chłosty dla opornych, aresztowania przywódców ruchu oporu i zatrzymanie ich w więzieniu w Białej złamały po miesiącu opór chłopów w dobrach międzyrzeckich.

Chłopi pod naciskiem siły zaczęli ponownie odrabiać dniówki pańszczyzny do czasu oczynszowania, co miało nastąpić zgodnie z zapowiedzią gen. Różnowa. Tylko trzy wsie dnia 3 maja 1861 r. odmawiały odrabiania pańszczyzny, a były to: Witoroź, Leszczan-

ka i Strzyżówka. Jednak generałowi udało się i tych włościan zmusić do posłuszeństwa.³⁴

Tymczasem w kraju ożyły nurty niepodległościowe, zakładano pierwsze organizacje spiskowe, organizowano manifestacje patriotyczne. Zaniepokojone władze carskie ogłosiły 14 października 1861 r. w całym Królestwie stan wojenny. Przygotowania do powstania trwały, spiskowcy organizowali się w większą dobrze zorganizowaną strukturę. Województwo podlaskie zostało podzielone na powiaty i okręgi. Naczelnikiem okręgu międzyrzeckiego został 24-letni Karol Krysiński, syn naczelnika straży tabaczej w Międzyrzecu, a naczelnikiem miasta 21-letni Paweł Hantykiewicz, syn proboszcza unickiego Faustyna Hantykiewicza z Międzyrzeca.

Powstanie rozpoczęło się 22 stycznia 1863 r. Mimo długich przygotowań Krysińskiemu nie udało się osiągnąć zamierzonego celu – zdobyć Międzyrzec. Międzyrzeczczyzna stała się areną wzmożonych ruchów oddziałów powstańczych jak i rosyjskich. Jednym z najbardziej znanych epizodów spośród walk powstańczych na Podlasiu jest potyczka pod Sycyną, w której zginął naczelnik wojskowy powiatu bialskiego A. Szaniawski. 20 lutego do przebywającego w Witorożu oddziału powstańczego pod dowództwem Lewandowskiego i Szaniawskiego dotarła wiadomość o przemarszu kolumny wojsk carskich z Radzyna do Białej. Pomimo iż liczyła ona około 500 żołnierzy (oddział powstańczy zaledwie 100), dowódcy postanowili zaatakować Rosjan. Zasadzkę urządzono przy trakcie brzeskim w pobliżu stacji pocztowej i wsi Sycyna odległej ok. 14 km od Białej. Do potyczki doszło 21 lutego. Powstańcy zajęli pozycje wokół drogi, zasadzka jednak została przedwcześnie wykryta na skutek nieostrożności jednej z czat. Misternie przygotowana akcja zakończyła się niepowodze-

³⁴ Marian Kowalski, Jan Makaruk, Zbiorowe wystąpienia chłopów przeciw pańszczyźnie w dobrach międzyrzeckich w 1861 r. (w:) Rocznik Międzyrzecki T. VIII, Międzyrzec Podlaski 1976, s. 29-45.

niem. Zaalarmowani żołnierze zeskoczyli z wozów i otworzyli ogień do powstańców. Pozbawiona elementu zaskoczenia partia powstańcza nie miała żadnych szans w starciu z o wiele liczniejszym i lepiej uzbrojonym oddziałem rosyjskim. Po przeszło trzygodzinnej walce powstańcy zmuszeni zostali do wycofania się do lasu tracąc trzech poległych i dwóch rannych, w tym samego Szaniawskiego, który zresztą niedługo potem zmarł. Przeciwnik miał prawdopodobnie tylko jednego rannego żołnierza. Wśród poległych powstańców znajdował się Józef Kołnierzewski, kancelista biura powiatu bialskiego delegowany do Łomaz. Powstańców poległych w potyczce pochowano na cmentarzu unickiej parafii w Dołdze. W tym też mniej więcej czasie przy zajmowaniu przez powstańców po raz kolejny Łomaz doszło do ciężkiej bitwy pod „Borkiem” w rejonie wsi Witoroź i pod Żelizną, gdzie obok oddziałów z powiatu radzyńskiego brały udział oddziały powstańcze z powiatu bialskiego. W potyczkach tych Rosjanie stracili kilkanaście osób.³⁵

22 marca do wsi Witoroź gmina Międzyrzec przybyło 100 powstańców, z których 7 jeźdźców udało się do Kąkolewnicy, gdzie z dworu zabrali 3 konie z siodłami. Dwa dni później tj. 24 marca wieczorem do Kąkolewnicy miało przybyć aż 500 powstańców, którzy po przenocowaniu, następnego dnia na 30 podwodach dostarczonych przez dwór i chłopów udali się do Łukowa.³⁶

Drugim ważnym wydarzeniem był atak powstańców na Międzyrzec i bitwa pod Utrówką z 4 i 5 maja 1863 r.

Powstańcy postanowili w nocy z 4 na 5 maja zniszczyć załogę rosyjską w Międzyrzecu. Nie wszystko potoczyło się jednak zgodnie z planem. Co prawda powstańcy zabili 8 Rosjan, jednak sami stracili 6 żołnierzy. Nie udało się zdobyć szpitala, w którym

³⁵ Jerzy Olszański, Grzegorz Kowalski – powstaniec Międzyrzeczczyzny z 1863/1864 (w:) *Rocznik Międzyrzeczki T. I, Międzyrzec Podlaski 1969 r.*, s. 164.

³⁶ Stanisław Góra, *Udział ludności Międzyrzeczczyzny w powstaniu styczniowym* (w:) *Rocznik Międzyrzeczki T. VIII, Międzyrzec Podlaski 1976 r.*, s. 59.

zabarykadowali się żołnierze rosyjscy, ponadto okazało się, iż oddzielnie kwatrującym kozakom udało się uciec i powiadomić garnizon w Białej.

Aby uniknąć strat, powstańcy postanowili wycofać się. W celu ułatwienia odwrotu siły podzielono na mniejsze oddziały. Jeden z nich liczący 200 powstańców pod dowództwem Czarnieckiego i Bogusławskiego zatrzymał się na odpoczynek we wsi Utrówka. Powstańcy zmęczeni całonocną walką w Międzyrzecu rozkładali się właśnie we wsi na odpoczynek, kiedy zostali zaatakowani przez wojska rosyjskie. Były to posiłki przybyłe z Białej – dwie kompanie piechoty, szwadron ułanów i 40 kozaków pod dowództwem majora Kwiecińskiego. Po krótkiej walce oddział powstańczy poszedł w rozsypkę. Do niewoli dostali się obaj dowódcy: Czarniecki i Bogusławski. Czarnieckiego za miesiąc Rosjanie rozstrzelali w Siedlcach. W bitwie tej poległo 15 powstańców, ich imiona na wiele lat zostały zapomniane. Prowadząc kwarendę w Archiwum Państwowym w Lublinie udało nam się ustalić nazwiska 3 spośród nich i właśnie teraz chcielibyśmy je przywołać: Mateusz Kamiński, syn Pawła i Franciszki, lat 25, ogrodnik z folwarku Wólka Noswoska; Seweryn Wierciński, lat 50, syn Gertrudy i Wojciecha, właściciel dóbr Wierzchowiska; Andrzej Podczaszkiewicz, lat 23, syn Marcina i Tekli, urzędnik w Urzędzie Pocztowym Warszawskim. Akty zgonów spisał proboszcz parafii unickiej w Dołdze Antoni Omelanowicz, a naocznymi świadkami, którzy widzieli ciała zabitych na polu bitwy byli Emilian Wielogórski, lat 43, podleśniczy lasów międzyrzeckich zamieszkały w Zahajkach i Antoni Woliński, lat 32, również podleśniczy ze wsi Witoroź.³⁷

W 1863 r. od 8 sierpnia do jesieni tego roku w okolicach Witoroża oraz Drelowa działała partia powstańcza Ludwika Lutyńskiego. Właśnie do tej partii miejscowa ludność dostarczała żyw-

³⁷ APL CHKGK, Akta Urzędu Stanu Cywilnego Unicka parafia Dolha 1863 r.

ność. Punktem kontaktowym na terenie Witoroża była karczma i jej arendarz Woroszino.³⁸

Sytuacja powstańców z okolicy Witoroża stała się wyjątkowo trudna począwszy od stycznia 1864 r. Ogromna przewaga sił rosyjskich nie dawała powstańcom szans na zwycięstwo. Straszliwy terror, masowe aresztowania i egzekucje pojmanych powstańców odstraszały tych włościan, którzy chcieli jeszcze wspierać powstanie. Większe partie powstańcze, w obronie przed atakami wojsk rosyjskich, dzielił się na mniejsze, kilkunastoosobowe grupy, które łatwiej mogły zdobyć pożywienie i znaleźć ukrycie. Rozwiązanie w sierpniu 1864 r. resztek powstańczych oddziałów w rejonie było konsekwencją sytuacji, która nie stwarzała już żadnych szans na zwycięstwo. Dowódca powstania Romuald Traugutt został aresztowany w nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. i stracony 5 sierpnia tego roku na stokach Cytadeli Warszawskiej.³⁹

Sytuację pogarszał jeszcze ukaz carski który nadawał chłopom na własność wszystką ziemię, którą użytkowali, niezależnie czy to była ziemia pierwotnie chłopska, czy też wydzielona z folwarku. W zamian za to obciążono ich wieczystym podatkiem gruntowym, niższym o jedną trzecią od obowiązującego ich dotąd czynszu. Podatek ten, wpłacony przez chłopów do Skarbu Cesarstwa, miał tworzyć fundusz na wypłacanie dziedzicom odszkodowań za utracone przez nich feudalne powinności. Odszkodowanie to wypłacał rząd w papierach procentowych. Serwituty utrzymano w mocy, władzę nad wsią odebrano dziedzicom, powołano pod nadzorem rosyjskich „czynszowników” samorządy gromadzkie i gminne.⁴⁰

³⁸ M Kowalski, Przyczynek do monografii mego pradziadka Grzegorza Kowalskiego (w:): Rocznik Międzyrzecki T. I, Międzyrzec Podlaski 1969 r., s. 178.

³⁹ Feliks Olesiejuk, Monografia wsi Drelów, Lublin 1996 r., s. 94-95.

⁴⁰ S. Kieniewicz, Ukazy z 2 marca 1864 (w:): Historia Polski T. II 1764-1864, Warszawa 1959, s. 520-521.

Niestety dekret uwłaszczeniowy Powstańczego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r. w obliczu klęski powstania nie mógł być zrealizowany. Jednak zapowiedziane w nim zmiany radykalizowały nastroje panujące wśród chłopów i były dla nich wielką nadzieją. Ukaz uwłaszczeniowy cara z 2 marca 1864 r. spełnił nie tylko oczekiwania chłopów, ale przyspieszał upadek powstania. Wprowadzenie tego aktu zbiegło się z akcją pacyfikacyjną związaną z represjami w stosunku do byłych uczestników powstania. Dobra międzyrzeckie w chwili uwłaszczenia składały się z: jednego miasta, 38 wsi pańszczyźnianych, 3 wsi czynszowych, 11 wsi bojarskich, 4 osad młynarskich, 18 folwarków i 8 awulsów.⁴¹ Uwłaszczenie Witoroża przebiegało w sposób następujący: ziemie dawnej enklawy folwarku Witoróż „Topiła” i „Dworszczynę” od Werbki po Łysą Górę przejął folwark w Drelowie, „Uśnieże” otrzymali chłopci z Kwasówki, „Pustkę Łózecką” – włościanie z Łózek, „Szkurłaty” rozdano po kawałku chłopom z Wólki Łózeckiej. Pozostałą część tej enklawy obejmującą „Malinowe Wereszki”, „Rokitno”, „Kuźlik” pozostawiono pod zarządem folwarku Witoróż.⁴²

W latach 1865/1866 hrabina Potocka przystąpiła do reorganizacji swojego majątku. Pozostawiał we własnej administracji 8 folwarków: Dołhę, Dołhołękę, Halasy, Zadworny, Żerocin, Krzewicę, Krzymoszyce i Tulilów. W rękach dzierżawców natomiast było 11 folwarków, w tym Witoróż, Żabce, Przyłuki, Rogoźnica, Danówka, Łózki, Grabowiec, Turów, Ostrówki, Drelów i Bereza.⁴³

Po upadku powstania styczniowego zostały zlikwidowane władze centralne Królestwa Polskiego, a z 19/31 grudnia 1866 r. została ogłoszona „Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego”. Było to jednoznaczne z unifi-

⁴¹ Ks. Adolf Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej, Międzyrzec Podlaski 2000 r.*, s. 29-30.

⁴² Feliks Olesiejuk, *Monografia wsi Drelów*, Lublin 1996 r., s. 97

⁴³ Stanisław Jarmuł, *Gospodarka dóbr międzyrzeckich w 1866-1886 (w:) Rocznik Międzyrzecki T. XXVI*, Międzyrzec Podlaski 1994 r., s. 132

kacją ziem Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim.⁴⁴ Wówczas zamiast dotychczasowych pięciu ustanowiono dziesięć, w tej liczbie siedlecką z siedzibą w Siedlcach. Gubernia Siedlecka składała się z dziewięciu powiatów: siedleckiego, bialskiego, węgrowskiego, włodawskiego, garwolińskiego, konstatynowskiego, radzyńskiego, sokołowskiego i łukowskiego. Po 1866 r. Kongresówkę nazwano „Krajem Przywiślańskim”, kierował nim namiestnik, a od 1871 r. generał gubernator.⁴⁵ W 1867 r. hrabina Augustowa Potocka poleciła „Zarządowi Dóbr”, aby w latach 1868-1870 rozpoczął pracę nad pełnym zagospodarowaniem resztówki witorożskiej enklawy obejmującej „Malinowe Werszki”, „Rokitno”, „Kuźlik”, które pozostały do dyspozycji dworu po reformie uwłaszczeniowej. W 1868 r. na polach „Rokitna” wybudowano dworek dla rządcy, a obok na kilku morgach założono sad owocowy. Po przeciwnej stronie od północy wzniesiono drewniany czworak dla służby, stajnie, dwie obszerne obory dla bydła, stodoły ze spichlerzem, poddasze na narzędzia rolnicze oraz wielką szopę i dwa brogi na siano w środkowej części obszernego podwórza wybudowano studnię i urządzono wodopojnię dla bydła. Obszerny majdan dworski ogrodzono wysokim płotem z żerdzi. W płocie były dwie bramy, jedna na wjeździe od południa, a druga od północy zamykała drogę na pastwiska i łąki „Kuźlika”. Wzniesiony folwarczek – awuls był nastawiony na gospodarkę sienno-hodowlaną. Rządca awulsu utrzymywał cztery konie do prac w gospodarstwie oraz około sześćdziesiąt krów. Hrabina Aleksandra Potocka, dla utrwalenia zasług swojego męża Augusta Potockiego, nazwała ten folwark „Augustówką”.⁴⁶ Rozpoczął się okres rusyfikacji, który objął wszystkie dziedziny życia społecznego. W ramach rusyfikacji władze carskie rozpoczęły akcję zakładania rosyjskich szkółek. W dobrach międzyrzeckich powstałe one w Dołdze w 1866 r., w Drelowie 1867 r., Żabcach,

⁴⁴ Feliks Olesiejuk, *Monografia wsi Drelów*, Lublin 1996 r., s. 25

⁴⁵ Tamże, s. 98

⁴⁶ Tamże, s. 98

Witorożu, Zahajkach, Koszelikach, Kwasówce.⁴⁷ Rusyfikacja polegała również na likwidacji unickich cerkwi i nakładaniu na ludność obowiązku przejścia na prawosławie. Witoroż również był parafią unicką i liczył wówczas 432 parafian, a proboszczem był wówczas Jan Mazanowski.⁴⁸ Dekanat międzyrzecki liczył wówczas 12,792 parafian, dziekanem był Faustyn Hantykwicz, który pełnił równocześnie funkcję proboszcza parafii Międzyrzec Nowe Miasto. W walce z unią władze rosyjskie skierowały swój pierwszy atak na proboszczów parafii unickich. Już 1873 r. dokonano aresztowania ks. Andrzeja Horoszewicza, ówczesnego proboszcza parafii Międzyrzec Stare Miasto, następnie podobny los spotkał innych kapłanów z sąsiednich parafii. Nasilały się represje na ludność unicką, za najmniejszy odruch sprzeciwu, posiadanie książek polskich, czasopism, stosowano chłostę czy też przetrzymywano godzinami na mrozie. Oprócz tego stosowano nacisk ekonomiczny, nakładano i ściągano kontrybucje, a podejrzanych o przywództwo w oporze aresztowano i wysyłano na Sybir.

Władze rosyjskie posuwały się nawet do używania broni palnej w tłumieniu oporu. W październiku 1873 r. konsystorz prawosławny w Chełmie wydał nakaz skierowany do kleru unickiego, który mówił, iż w ramach odpolszczenia cerkwi unickiej do 1 stycznia 1874 r. wszyscy księża greckokatoliccy mają odprawiać nabożeństwa w cerkwiach na sposób prawosławny. Część kapłanów postanowiło zastosować się do polecenia administratora diecezji chełmskiej Marcelego Popiela, czym wywołali opór ludności. Po stronie kapłanów wprowadzających zmiany w liturgii stanęło wojsko. Dla stłumienia buntu władze rozlokowały po poszczególnych wsiach oddziały wojskowe, które nakładały na mieszkańców wysokie kontrybucje, zabierały ludności wszystkie

⁴⁷ Stanisław Jarmuł, *Gospodarka dóbr międzyrzeckich w 1866-1886* (w:) *Rocznik Międzyrzecki* T. XXVI, Międzyrzec Podlaski 1994 r., s. 130

⁴⁸ M. Kowalski, *Unici Międzyrzeczyzny* (w:) *Rocznik Międzyrzecki* T. X, Międzyrzec Podlaski, s. 38

zapasy i dobytek, siłą wprowadzały „czystą wiarę” do cerkwi unickich.⁴⁹

Najkrwawsze wydarzenia miały miejsce 13 stycznia w Drelowie. Kiedy parafianie przybyli na nabożeństwo, zorientowali się, iż nowy proboszcz (poprzedniego proboszcza Jana Wielinowicza aresztowano) jest popem prawosławnym. Wierni poprosili go, aby odprawił nabożeństwo po polsku; kiedy odmówił, siłą usunęli go ze świątyni. Następstwem ich poczynań było przybycie 17 stycznia do Drelowa sotni kozackiej mającej wprowadzić popa do parafii, a unitów zmusić do przyjęcia prawosławia.⁵⁰

Dowódcą oddziału był naczelnik Katow, który bezwzględnie przystąpił do wykonania zadania. Kiedy nie pomogły nahajki, wydał komendę użycia broni. Zginęło 13 unitów, kilkudziesięciu było rannych. Lud jednak bronił swojej cerkwi całą noc, dopiero nazajutrz Rosjanie powiązali mężczyzn, młodszych aresztowano, resztę rozpędzili do domów wymierzwszy im wcześniej karę chłosty.

Kiedy wieści o wydarzeniach w Drelowie dotarły do sąsiednich wiosek, mieszkańcy tych miejscowości wyruszyli na pomoc swoim braciom w wierze. Do Drelowa jednak nie udało im się dostać, ponieważ 300 Kozaków pilnowało, aby nikt do tej miejscowości się nie dostał.⁵¹ Zostali oni okrutnie pobici przez Kozaków.

Podobne wydarzenia z użyciem broni włącznie miały miejsce 24 stycznia w Pratulinie. Wydarzenie o zbliżonym charakterze miało miejsce też w Dołdze, gdzie w grudniu przybył oddział złożony z piechoty i 200 Kozaków, aby nawracać unitów na prawosławie.

Każdy z parafian otrzymał od 160 do 300 nahajów jednorazowo i czynność tę powtarzano systematycznie. Wojsko kwaterowało

⁴⁹ Florentyna Rzemianiuk, *Unici Podlascy 1596-1946*, Lublin 1991, s. 68

⁵⁰ Feliks Olesiejuk, *Monografia wsi Drelów*, Lublin 1996, s. 99

⁵¹ Józef Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo Unii św. na Podlasiu*, Woodbridge N. J. 1983, s. 134

we wsi dwa miesiące, a chłopci musieli je wyżywić, ponadto z rozporządzenia Gromeki na wieś nałożono kontrybucję 10, 15 i 25 rubli od osoby. Także tu żołdacy dokonali mordu – przy pomocy szabli zabili Bazylego Iwańczuka, inny mieszkaniec parafii Semen Iwańczuk skazany został na wygnanie do Rosji, lecz w Brześciu został pobity i skończył w rękach oprawców. W głąb Rosji wywieziono następujące osoby: Jozafat Leszczuk, Tomasz Jaszczuk, Jakub Joachimiuk, Borys Laszko, Jakub Ostapiuk, Antoni Omelaniuk, Jan Siwczak, Marek Omelaniuk, Cyryl Joachimiuk, Jakub Pawluczuk, Onufry Trąba (powinno być Truba), Mikita Siliwoniuk.

Podobny los spotkał inne parafie unickie powiatu i dekanatu radzyńskiego: Jabłoń, Szóstkę, Ruską Wolę, Radcze, Radzyń, Przegaliny, Bezwolę, Wohyń, w tym także Witoroź, Kolembrody, Rudno, Gęś, Międzyrzec Stare i Nowe Miasto.⁵² Niestety, nie zachowały się opisy wydarzeń z Witoroża.

Hrabia August Potocki, mąż właścicielki dóbr Międzyrzec, dowiedziawszy się o tych okrucieństwach, jakich dopuścili się Rosjanie wobec miejscowych unitów, wyjechał potajemnie do Rzymu i poinformował papieża o prześladowaniach. Władze rosyjskie były przekonane, że siłą i ukazem cesarskim z 24 stycznia 1875 roku o dobrowolnym zjednoczeniu unitów z cerkwią prawosławną rozwiązały sprawę, ale wzmogło to tylko bierny opór ludności unickiej.⁵³

Duchowni rzymskokatoliccy jak tylko mogli pomagali unitom, udzielając im mimo urzędowego zakazu posług religijnych, karani byli za to grzywnami, przesiedleniami.⁵⁴ Na początku maja 1882 roku objeżdżał parafie „prawosławne” powiatu radzyńskiego

⁵² Józef Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo Unii św. na Podlasiu*, Woodbridge N.J 1983, s. 142

⁵³ Józef Geresz, *Międzyrzec Podlaski dzieje miasta i okolic*, Międzyrzec Podlaski 2001, s. 226

⁵⁴ Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Dolha (w:) *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1881, s. 104 (przedruk Warszawa 1976 rok)

chełmski archirej Modest.⁵⁵ Zapewne wizytował również cerkiew witorożską.

25 V 1883 roku jechał przez Podlasie do Moskwy na koronację nowego cara nuncjusz papieski arcybiskup Vanutelli. Unici dowiedziawszy się o tym, zgotowali wysłannikowi Ojca Świętego miłą niespodziankę. W Łukowie, Międzyrzeczu, Białej, Chotyłowiu i Brześciu wzdłuż kolei od kilku dni tłum ludzi czatował po lasach w oczekiwaniu przejazdu posła papieskiego. Gdy upragniony pociąg nadszedł, lud zgromadzony na stacjach, widząc przedstawiciela Ojca Świętego, padał na kolana, niewiasty kładły się na szynach, aby pociąg nieprędko mógł odjechać, ze wszystkich stron rozlegały się błagalne jęki po polsku i po rusku. Nuncjusz płakał z rozczulenia, błogosławił lud i zapewniał, że Ojciec Święty Leon XIII pamięta o unitach, współczuje z ich cierpieniami i co tylko może czyni dla ich dobra. Czynnicy i żandarmeria zgrzytali zębami ze złości za te objawy katolickiego ducha unitów. Rosja głosiła światu, że unia raz na zawsze skończyła się, a tu na raz jakby spod ziemi wychodzą tysiące unitów. Nie mogąc nic uczynić nuncjuszowi, mścili się żandarmi na unitach aresztując i bijąc po jego odjeździe tych, co się zgromadzili.⁵⁶

Księża katolicy nieustannie w tajemnicy udzielali posług unitom. Spotkania takie odbywały się najczęściej nocą w oddalonych domostwach, leśniczówkach lub po prostu lasach. Przyłapanych na nabożeństwie unitom wywożono w głąb Rosji.

W roku 1888 w czerwcu i lipcu na mocy rozkazu generała gubernatora Hurki aresztowano 1000 rodzin unickich, które zaskoczono w nocy. Wywieziono je kolejno partiami do guberni orenburskiej, a majątek skonfiskowano. Byli wśród nich mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci.⁵⁷

⁵⁵ Tamże, s. 229

⁵⁶ Józef Geresz, *Unitów podlaskich droga do świętości*, Lublin 1991, s. 24-25

⁵⁷ Józef Geresz, *Unitów Podlaskich droga do świętości*, Lublin 1991, s. 28

W 1885 r. dobra Międzyrzec, a wraz z nimi Witoroź, ponownie zmieniają właściciela. Zostały sprzedane hrabiemu Andrzejowi Potockiemu z Krzeszowic z prawem dożywocia dla hrabiny Aleksandry Augustowej Potockiej, która zmarła w Warszawie 6 stycznia 1892 r.

W 1889 r. funkcjonowała szkoła w Witorożu, niestety szkoły borykały się wówczas z problemami materialnymi. Wynagrodzenia pieniężne nauczycieli uzupełniane było często poprzez dochody z ogrodów i sadów szkolnych. Tak też było i w Witorożu, gdzie nauczyciel miał do dyspozycji ogród w wielkości 150 prętów.⁵⁸

W 1905 roku miało miejsce ogłoszenie ukazu tolerancyjnego, z którego skorzystało tysiące unitów i przeszło na obrządek rzymskokatolicki. Ukaz ten nosił datę 17 / 30 kwietnia 1905 roku i zawierał następującą treść: *„Rozkazujemy uznać, że odpadnięcie od religii prawosławnej do innej chrześcijańskiej religii lub nauki, nie podlega prześladowaniu i nie powinno pociągać za sobą żadnych następstw, szkodzących pod względem praw osobistych i cywilnych”*. Przyniósł tak bardzo prześladowanej przez kilkadziesiąt lat ludności unickiej ogromną ulgę. Mogli odtąd swobodnie zadeklarować swoją przynależność wyznaniową i narodową, uregulować powikłane różnymi dotychczasowymi zarządzeniami sprawy rodzinne. Toteż masowo zgłaszali się w urzędach stanu cywilnego – którymi odtąd były dla nich parafie katolickie – by zalegalizować zawarcie związków małżeńskich, urodzin i zgonów. Na tej podstawie porządkowali sobie też sprawy spadkowe. Zgłaszali się, formalnie przechodząc z obrządku grecko-katolickiego (unickiego) na rzymskokatolicki. W jednej tylko parafii p.w. św.

⁵⁸ Ryszard Kucha, Nauczyciele Rządowych szkół elementarnych Międzyrzeczyzny w latach 1864-1915 (w:) Rocznik Międzyrzecki T. V, Międzyrzec Podlaski 1973 r., s. 117.

Mikołaja w Międzyrzeczu zgłosiło się kilka tysięcy osób z miasta i okolicznych wsi.⁵⁹

Nowy właściciel dóbr Witoroża i Międzyrzecza hrabia Andrzej Kazimierz Potocki mieszkał w swej rodowej rezydencji w Krzeszowicach pod Krakowem. Był on znanym konserwatywnym politykiem galicyjskim. Od 1902 r. piastował urząd namiestnika Galicji. W czasie kampanii wyborczej do Sejmu, 12 kwietnia 1908 r. został zamordowany przez ukraińskiego nacjonalistę Mirosława Sieczyńskiego.⁶⁰ Sukcesorami dóbr po śmierci hrabiego były jego dzieci: Artur, Andrzej i Zofia, które pozostały pod opieką wdowy hrabiny Krystyny Marii Potockiej i głównego opiekuna hrabiego Branickiego z Wilanowa.⁶¹

Pod koniec XIX i na początku XX wieku wszystkie folwarki Międzyrzeczyzny zostały oddane w dzierżawę (oprócz Halas i Zadwornego). Witoroż dzierżawił Feliks Michałowski. W imieniu dziedziców dobrami administrował Stefan Dmochowski, a po 1910 r. Michał Jeworski.⁶²

Najistotniejszym wydarzeniem, które odcisnęło poważne piętno na życiu politycznym społeczeństwa w latach 1905-1907 była rewolucja, która przerwała zaawansowaną akcję russyfikacyjną Królestwa Polskiego oraz kryzysy polityczne poprzedzające wybuch wojny 1914 r. Prześladowania narodowe, polityczne i religijne miały w okolicach Międzyrzecza szczególnie ostry przebieg, ze względu na znajdujące się w tym terenie duże skupiska unitów. Następował wzrost zainteresowań tym rejonem ze strony ówczesnych działaczy politycznych działających w Królestwie Polskim

⁵⁹ Marian Kowalski, Unici międzyrzeczyzny w walce o polskość, (w:) Rocznik Międzyrzeczki T. X, Międzyrzec Podlaski 1978, s. 45

⁶⁰ M. Kowalski, J. Makaruk, Spór magnata o skrawek ziemi w Międzyrzeczu (w:) Rocznik Międzyrzeczki T. III, Międzyrzec Podlaski 1971 r., s. 186.

⁶¹ M. Szelańska-Teska, Ludzie tamtych lat (w:) Rocznik Międzyrzeczki T. X, Międzyrzec Podlaski 1978 r., s. 167.

⁶² M. Szelańska-Teska, Oni służyli ziemi (w:) Rocznik Międzyrzeczki T. XX, Międzyrzec Podlaski 1988 r., s. 217

od Narodowej Demokracji po SDKPiL. Część z nich chciała udzielić pomocy prześladowanej ludności, inni zaś dążyli do zwiększenia liczby zwolenników i wpływu partii. Duże pozostałości feudalne, niski poziom życia na wsi, duża ilość żyjących w nędzy robotników folwarcznych, działalność polityczna pod koniec XIX wieku były tu między innymi czynnikami tworzącymi szczególnie korzystną sytuację dla rewolucyjnych wystąpień. Rozruchy objęły także i Witoroż w marcu 1905 r. Grupa rewolucyjna, która ruszyła z Krzewicy do powiatu siedleckiego, została niestety rozpędzona przez wojsko.⁶³

W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Właściwe działania wojenne zbliżyły się do okolic Międzyrzecza latem 1915 r. 5 sierpnia Niemcy zdobyli Warszawę. Urzędnicy rosyjscy pracujący w mieście zaczęli pakować się i wyjeżdżać w głąb Rosji. Podobnie postąpili prawosławni popi. Linia frontu zbliżała się w kierunku miasta. Ustępujące wojska rosyjskie stosowały taktykę spalonej ziemi niszcząc wszystko co mogłoby przydać się przeciwnikowi. 13 sierpnia rozpoczęła się bitwa o Międzyrzec. W kierunku miasta nacierał VIII Korpus Austriacko-Węgierski. Poniósł on ciężkie straty w okolicach Tuliłowa i Grabowca. Od południa zaś nacierał w kierunku miasta XVII Korpus Austriacki. W lukę między VIII a XVII Korpusem Austriackim wprowadzono 1 Brygadę Legionów Piłsudskiego, która maszerowała po osi Żakowola – Kąkolewnica – Szóstka – Żerocin – Sycyna.⁶⁴

15 sierpnia 1 Brygada Legionów wyzwoliła Drelów i stanęła na postój we wsi Żerocin. Nazajutrz brygada wyruszyła dalej kierując się w stronę Sycyny. Legioniści wyruszyli dalej przez Sycynę, Woroniec i Sitnik w kierunku Leśnej Podlaskiej. Austriacy przebywali w rejonie Międzyrzecza około dwóch tygodni, a następnie

⁶³ Stanisław Jarmuł, Ostatni okres istnienia i rozpad dóbr międzyrzeckich (w:) Rocznik Międzyrzecki T. XXVII – XXVIII, Międzyrzec Podlaski 1997 r., s. 21-23.

⁶⁴ Józef Geresz, Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic, Międzyrzec Podlaski 2001, s. 270.

przekazali te tereny Niemcom. Nowi okupanci przebywali tutaj aż do grudnia 1918 r.⁶⁵

W listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Po 124 latach niewoli powstała i z trzech zaborów złączyła się w jedno państwo.

W Międzyrzeczu i okolicznych miejscowościach zaczęto rozbrajać Niemców. Władzę w mieście przejęła Polska Organizacja Wojskowa. Niepodległość nie przychodziła jednak łatwo. I tak 16 listopada miała miejsce w Międzyrzeczu masakra żołnierzy POW, z rąk Niemców zginęło 44 członków tej organizacji. Niemcy jeszcze na miesiąc zawładnęli miastem, nie czuli się jednak pewnie i 18 grudnia po kryjomu opuścili Międzyrzec. Mieszkańcy Międzyrzecza mogli w końcu przystąpić do likwidacji szkód wojennych i budowy niepodległego państwa.⁶⁶

⁶⁵ Józef Geresz, *Pobyty Legionów Polskich na Podlasiu w roku 1915* (w:) *Rocznik Międzyrzecki* T. XXXIII, Międzyrzec Podlaski 2002, s. 72

⁶⁶ Józef Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Międzyrzec Podlaski 2001, s. 298

ROZDZIAŁ III

OKRES MIĘDZYWOJENNY. WSKRZESZENIE I ODBUDOWA PARAFII W WITOROŻU



ARAZ po ucieczce prawosławnych duchownych na skutek działań wojennych, biskup Henryk Przeździecki we wskrzeszonej Diecezji Podlaskiej zarządził 11 grudnia 1918 roku, aby proboszczowie, rektorzy i delegowani przez nich kapłani poświęcili zamknięte przez rząd carski kościoły i kaplice czy to łacinników, czy unitów, cerkwie pobudowane na miejscu zburzonych kościołów i kaplic obu obrządków, i aby natychmiast rozpoczęli tam nabożeństwa. Wszyscy księża otrzymali też prawo poświęcenia świątyń, a dziekani obowiązek sporządzenia inwentarza majątku poświęconych świątyń i przekazanie ich proboszczom. Biskup osobiście udawał się też do niektórych świątyń, aby męczennikom za wiarę okazać uznanie. Wkrótce mnóstwo kościołów pounickich poświęcono na obrządek łaciński.⁶⁷

Po odzyskaniu wolności narodowej i wskrzeszeniu Diecezji Podlaskiej parafie powstały samorzutnie. Wierni prosili o kapłanów, o utworzenie parafii. Unici i przemocą „nawróceni” na prawosławie przyłączali się do Kościoła rzymskokatolickiego i zwracali się o organizowanie parafii łacińskich.⁶⁸

⁶⁷ Ks. Piotr Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka, czyli Podlaska (1818-1968)*, Siedlce 1971, s. 214-215.

⁶⁸ Ks. Piotr Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska (1818-1968)*, Siedlce 1971, s. 198-199.

Podobnie było w Witorożu. Mieszkańcy miejscowości należących niegdyś do parafii unickiej tj. Witoroż, Leszczanka, Wólka Korczowska, Strzyżówka, Folwark Witoroż, skierowali 19 lutego 1919 roku do biskupa prośbę o utworzenie ich własnej parafii.

Pokorna Prośba 19 II 1919

My mieszkańcy wyżej wymienionej pomniemanych wsi zniżamy się z gorącą prośbą do stóp Waszej Ekscelencji. Za czasów Unii mieliśmy swój Kościół i Parafię w Witorożu, gdy nastały czasy Prawosławia nasz Kościół został zabrany na Cerkiew. W roku (1914) kiedy Pop wyjechał Kościół został nie czynny do obecnego czasu. Więc z powodu odległości od naszego Parafialnego Kościoła odpowiedniego obucia ani też zaprzęg, w żaden sposób dostać się nie możemy a tem Bardziej Działwa nasza nie może brać udziału w naukach Katakizacyjnych ani w nabożeństwach. Więc zanosim gorącą prośbę Do waszej Ekscelencji o otwarciu nam na nowo Byłej Parafii we wsi Witoroż gdyż Kościół plebania i Budynki Gospodarcze dla Proboszcza są w dobrym Stanie.

Sądzim sobie że Najdostojniejszy Pasterz otrze łzy swoich owieczek nie odmówi nam abyśmy mogli mieć swoją Świątynię i Parafię gdzie my i nasze Dzieci będziemy mogli znosić prośby do tronu Najwyższego Boga o pomyślność Ekscelencji i Całej Naszej Ojczyzny, Aby Bóg wysłuchał nasze usilne pragnienia Błogosław nam Pasterzu.

Podpisy mieszkańców.⁶⁹

14 marca 1919 roku dziekan bialski ks. O. Straski wraz z księdzem I. Korzuchowskim dokonali wizytacji i spisali inwentarz cerkwi i gospodarstwa parafialnego w Witorożu. Ponad czterdzieści lat rządów prawosławnych nie wyszło parafii na dobre. Wizytatorzy zanotowali m.in.:

⁶⁹ ADS Parafia Witoroż, Prośba mieszkańców z 1919 r., s. 5

„Cerkiew drewniana, pobudowana z drzewa sosnowego, kształt ma podłużny stylu nie przedstawia pokryta gontami na wierzchu, mała kopuła kryta blachą, drzwi jedyne, okien sześć (...) ogólny stan cerkwi nie osobiwy”.⁷⁰

Wokół cerkwi znajdował się cmentarz ogrodzony podobnie jak odległy o pół kilometra cmentarz grzebalny drewnianymi parkanem. Dzięki spisowi znamy także ogólny stan gospodarstwa parafialnego. W jego skład wchodziły: dom mieszkalny z drewna sosnowego pokryty gontem wymagający remontu wewnątrz, drewniana obora, stajnia i spichlerz – wszystkie budynki kryte słomą, murowana piwnica, oraz sad owocowy liczący 200 drzewek. Według zeznań mieszkańców do parafii należało 15 morgów dobrego pola. Wizytatorzy kończąc spis wysunęli uwagę, iż w Witorożu należy koniecznie utworzyć parafię.

Aby mieć całkowitą pewność, iż Witoroż i sąsiednie miejscowości są w stanie utrzymać samodzielną parafię, biskup 22 maja zarządził ponowną wizytację parafii Witoroż. Dokonał jej 26 maja dziekan bialski. Wydał pozytywną opinię o stanie cerkwi i gospodarstwa do niej przynależnego.

Opierając się na opinii wizytatora Biskup wydał rozporządzenie o utworzeniu z dniem 20 lipca 1919 roku parafii Witoroż. W skład nowo tworzonej parafii weszły: Witoroż, Witoroż folwark, Danówka, Wólka Korczowska, Leszczanka, Strzyżówka. Tymczasowym proboszczem został ks. Kużakowski. 19 września 1919 r. dołączono do parafii Witoroż Korczówkę. Proboszcz Witoroża został jednocześnie administratorem Kościoła w Korczówce (byłej cerkwi pod wezwaniem św. Józefa).

19 listopada 1919 r. przyłączono do parafii Witoroż wsie: Korczówka (tam znajdowała się cerkiew pod wezwaniem św. Józefa). W dniu 26/9 1919 r. mieszkańcy wsi Witoroż, Leszczanki,

⁷⁰ ADS Parafia Witoroż, Inwentarz z 14.03.1914 r., s. 1

Danówki, Korczówki, Wólki Korczowskiej i Folwarku Witoroż zebrani w liczbie około 400 dusz uchwalili dobrowolnie na utrzymanie księdza i służby kościelnej przy kościele w Witorożu:

1. swoim kosztem czyli swoimi końmi i ludźmi tak dla księdza jak i dla służby obrabiać pole i zasiewy zbierać, nadto zobowiązuje się dać po 3 kopy żyta z całej gospodarki tj. z 30 morgów,
2. dostarczać drzewa opałowego w dostatecznej ilości dla księdza i dla służby kościelnej,
3. budynki wszystkie zreperować jak najprędzej i zawsze dbać o całość. Uchwała niniejsza napisana została w obecności Księdza Dziekana Bialskiego, wezwanego księdza proboszcza Stanisława Kużakowskiego i księdza Ignacego Kwiatkowskiego, proboszcza parafii Witoroż.⁷¹

Odbudowa Państwa Polskiego odbyła się w warunkach nowego zagrożenia ze strony Rosji Sowieckiej. Wojna bolszewicka (XI 1918 – 20 X 1920) niosła ze sobą nową groźbę utraty państwowości. Latem 1920 r. Armia Czerwona zajęła wschodnie tereny Polski i parła prosto na Warszawę. Władzę Rzeczypospolitej zarządziły mobilizację. Sytuacja w państwie komplikowała się coraz bardziej. 1 sierpnia padł Brześć nad Bugiem, trzeciego front dotarł już 5 km od Białej Podlaskiej. 9 sierpnia Armia Czerwona wkroczyła do

⁷¹ Ks. Ignacy Kwiatkowski ur. 4 sierpnia 1862 r. w Wilczyskach Siedleckiej Guberni Łukowskiej. W 1880 r. wstąpił do Seminarium w Lublinie. 9 listopada 1885 r. został skierowany do parafii Kock jako wikariusz. 7 grudnia 1885 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Łabunie w dekanacie zamojskim. 12 listopada 1886 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Krasnobród dekanatu zamojskiego. 9 marca 1888 r. zostaje administratorem parafii Tyszowce. 28 grudnia 1891 r. przeniesiony do Łukowa, gdzie objął stanowisko wikariusza w kościele pobernardyńskim w Łukowie. 12 stycznia 1892 r. administrator parafii w Tyszowcach. 5 lutego 1894 r. został przeniesiony jako wikariusz do parafii Łaskarzew. 16 lutego 1895 r. przeniesiony do kościoła filialnego w Krążnicy. 30 Julii 1906 r. przeniesiony do parafii Raboszyn. 28 aprilis 1921 r. przeniesiony do parafii Wojciechów. 22 Junii 1914 r. do parafii Jabłonna. 14 Julii 1915 r. do parafii Sterdyń. 30 Augusti 1916 r. został administratorem parafii Kozuchówek. 15 lipca 1919 r. został proboszczem w Witorożu. W maju 1926 r. przeniesiony do Seroczyna na rektora kościoła po klasztornego w Stężycy. Zmarł 15 czerwca 1928 r.

Międzyrzecz. 16 sierpnia rozpoczęła się nad Wieprzem kontr-ofensywa Polski. Rankiem 17 sierpnia żołnierze polscy znowu byli w Międzyrzeczu, po krótkiej walce żołnierze rosyjscy rzucili się do ucieczki. Pod koniec sierpnia Podlasie było już wolne. Jedynie udające się na wschód pociągi z transportami żołnierzy świadczyły, że działania wojenne w tamtej części kraju ciągle się jeszcze toczą.⁷²

20 maja 1921 roku parafia w Witorożu przeżyła wizytację kano-niczną. Biskup Henryk Przeździecki wizytował Witoróż i Kor-czówkę; z tej okazji sporządzono obszerny protokół, w którym opisano stan parafii i przynależnego do niej gospodarstwa.⁷³

Kościół znajdował się w dobrym stanie, gruntowego remontu potrzebował jedynie dach. Wewnątrz kościoła budowano właśnie dwa boczne ołtarze, zauważono jednak liczne braki w wyposażeniu kościoła. Brakowało organów i konfesjonału – ławki i ambona znajdowały się w opłakanym stanie, kościół nie posiadał także biblioteki ani archiwów. Z powodu braku organistówki kościelny Jan Ignaciuk lat 52 mieszkał w domu wynajmowanym przez księdza. Również dzwonnica znajdowała się w niezbyt dobrym stanie, brakowało dzwonów, zrabowanych przez Rosjan. Budynki gospodarcze znajdowały się oprócz jednego w dobrym stanie, budowano właśnie wokół nich ogrodzenie. W posiadaniu parafii znajdowało się ok. 100 morgów ziemi, z czego proboszcz użytkował 15, 40 wydzierżawiał, a 40 ugorowało. Na terenie parafii znajdowały się dwie szkoły.

W chwili wizytacji parafia liczyła ok. 1000 wiernych, ponadto na jej terenie zamieszkiwało ok. 100 prawosławnych, 60 Żydów. Gospodarstwo księdza prowadziła 32-letnia służąca Ignaciuk i 15-letnia Julianna Wołosiewicz. Podczas pobytu biskup udzielił sakramentu bierzmowania 130 osobom.

⁷² Józef Geresz., Międzyrzecz Podlaski. Dzieje miasta i okolic, Międzyrzecz Podlaski 2001, s. 212-213

⁷³ ADS Parafia Witoróż, Wizytacja biskupa z 20.05.1921 r.

4 lipca 1921 roku nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza parafii Witoroź. Z parafii ustąpił ks. Ignacy Kwiatkowski, a przybył do niej ks. Piotr Zarych.⁷⁴ Sporządził on 1 sierpnia 1921 inwentarz *fundi instrumenti* zatwierdzony przez biskupa Przeździeckiego 9 listopada 1921 roku, dzięki któremu możemy poznać dokładny stan parafii w tym okresie:

„Kościół w Witorożu jest drewniany zbudowany z drzewa sosnowego w kształcie wydłużonego czworoboku. Skła się z Prezbiterium, jednej nawy, chóru, zakrystii, skarbcza, przedsionka. Kościół cały ma sufit drewniany, posadzka z drzewa sosnowego. W Prezbiterium są dwa okna długości 1 m 20 cm a szerokości 1 m z drzewa sosnowego, szyby ze szkła zwykłego. Drzwi wszystkie w kościele pięć z drzewa sosnowego okucia i zamki zwykłe kowalskie. Dach kryty gonatami bez rynien. Na dachu znajduje się wieżyczka pokryta blachą cynkową. Wieży nie ma. Ściany wewnątrz kościoła są malowane olejno do 1 m 50 cm wysokości, wyżej zaś zwykłą farbą. Na zewnątrz ściany szalowane. Długość kościoła wynosi 14 m szerokości 8 m 40 cm, wysokość 12 m 55 cm. Cały kościół jest w niezłym stanie tylko dach potrzebuje gruntownej renowacji. Kościół nie jest ubezpieczony w Towarzystwie Ubezpieczeniowym od ognia.(...) Kościół posiada zapisy na poprawę Kościoła na materiale drzewnym, z dóbr Hr. Potockiej w Międzyrzeczu. Do kościoła w Witorożu należy kościół w Korczówce. Przy kościele w Witorożu należy pracuje proboszcz, który żyje z gruntu. (...) U wejścia na cmentarz kościelny

⁷⁴ Ks. Piotr Zarych urodzony 14 lutego 1889 r. w Bliznem gmina Domaradz pow. Brzozów, woj. Rzeszów. Rodzice Józef i Anna z Nogajów. W 1899 r. uczęszczał do gimnazjum w Sanoku, ukończył w 1907. W tym też roku wstąpił do klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie. Został wyświęcony 22 czerwca 1913 r. w Stradomiu. Przez rok pracował w Krakowie, po wybuchu wojny w 1914 r. został przeniesiony do Sędziszowa. W 1917 r. został gwardianem tego klasztoru. W 1920 r. został zwolniony ze ślubów i przyjęty do Diecezji Podlaskiej. Najpierw był wikariuszem przy kościele Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Siedlcach. W 1921 r. został proboszczem w Witorożu, w 1922 w Zaliszewie, w 1928 w Wereszczynie, w 1934 w Huszczy, w 1947 w Czerwoncu Grochowskiej, w 1949 w Prochowie i od 1 listopada 1953 w Sworach. Zmarł 9 czerwca 1964 roku w Sworach.

znajduje się dzwonnica drewniana w lichym stanie, wysokość 9 m zakończona krzyżem, gontami kryta. Na dzwonnice prowadzą schody z drzewa sosnowego. Drzwi w niej jest dwoje sosnowe zamykane na skolce. Dzwonów 5 mniejszych ale te zostały zrabowane przez Rosjan. Cmentarz przy kościelny szeroki 33 m 50 cm. Długi 49 m bez żadnych pomników, są tylko trzy krzyże drewniane. Ogrodzenie kościoła z drzewa sosnowego w dobrym stanie. Na zewnątrz prowadzi brama przez dzwonnice i jedna furtka z boku bez zamku i klamki. Domu przedpogrzebowego nie ma. Cmentarz grzebalny znajduje się w odległości tak od kościoła jak i mieszkań ludzkich 225 metr. Szeroki 25 m długi 48 m. Krzyż świadczącego o poświęceniu cmentarza nie ma. W rogu jest miejsce nie poświęcone dla chowania ciał niechrzczonych i innowierców. Porządek grzebania nie jest zachowany, groby nie są numerowane. Pomników kamiennych jest siedem. Ogrodzenie drewniane z drewna sosnowego w bardzo lichym stanie. Kaplicy cmentarnej zupełnie nie ma.

Przedmioty stanowiące własność kościoła stale w tymże umieszczone

1. Ołtarze

Wielki ołtarz z drzewa sosnowego malowany na podobieństwo stylu odrodzenia. Ciborium drewniane z kołowrotkiem, gdzie przechowuje się Przenajświętszy Sakrament. Obraz w wielkim ołtarzu przedstawia Matkę Boską a w górnej części Pana Jezusa na krzyżu. Mensa jest drewniana, portfel dobry. Przed Ołtarzem są dwa stopnie z drzewa sosnowego. Całość ołtarza harmonizuje z kościołem. Dwa boczne ołtarze znajdują się w fazie uporządkowania.

2. Chrzcielnica, schowana dla olejów. Kazalnica, spowiednice, ławki stale rozmieszczone w Kościele. Chrzcielnicę zupełnie nie ma oleje przechowuje się w szafie w butelkach. Kazalnica prowizoryczna z drabiną, ustawiona przy końcu [prezbiterium. Konfesjonałów zupełnie nie ma, na kościele są trzy bardzo liche ławki.

3. Balustrada, chór kościelny, malowidła i napisy na ścianach kościelnych, pomniki.

Balustrada oddzielająca prezbiterium od nowa jest z drzewa sosnowego, pomalowana nie zaopatrzona w obrus do Komunii Św.

Chór kościelny na podstawie drewnianej z drewnianą balustradą. Organów nie ma w miejsce tychże fisharmonia. Ściany kościoła są malowane tylko na jeden kolor. Pomników nie ma żadnych.⁷⁵

Ksiądz Zarych sprawował swoje obowiązki krótko, bowiem tylko do 1 września 1922 roku, kiedy to został zmieniony przez ks. Bolesława Górskiego⁷⁶. Podczas swojej posługi zaprowadził w parafii m.in. Koła Młodzieży Wiejskiej.

Na pierwsze dziesięciolecie okresu międzywojennego przypada ostateczna likwidacja serwitutów – tego tak istotnego problemu, istniejącego w dobrach międzyrzeckich jak również w Witorożu od uwłaszczenia. Jego ostateczna likwidacja w Witorożu nastąpiła w przeciągu 1924-1931 r. Likwidację ich należy uznać za jedno z najważniejszych wydarzeń, gdyż przetrwały one w 27 wsiach,

⁷⁵ ADS Parafia Witoroż, Inwentarz Fundi Instrumenti z 1 sierpnia 1921 r.

⁷⁶ Ks. Bolesław Górski w 1923 r. składa prośbę o przyłączenie do diecezji podlaskiej. W 1924 r. przybywa do Witoroża 10 lutego 1925 r. zostaje przeniesiony do parafii Zarzec dekanatu Łukowskiego. Życiorys: Urodził się w Augustowie 1 stycznia 1877 r. Po ukończeniu 2-klasowej szkoły w Augustowie wstąpił do gimnazjum klasycznego w Marjanopolu, gdzie ukończył 5 klas. Wstąpił do seminarium w Sejnach diecezji augustowskiej, otrzymał święcenia kapłańskie w 1901 r. z rąk biskupa Baranowskiego (we wcześniejszym terminie, gdyż jego matka była unitką, pochodziła z Lipska parafii Krasnybów). Prowadził nielegalne szkoły polskie, za co był karany przez władze rosyjskie grzywną 200 rubli i miesięcznym domowym aresztem za dawanie ślubów mieszanym małżeństwom. Po I wojnie światowej objął parafię Przewały, skąd został przeniesiony do parafii Wiszanki. W pierwszych dniach września 1922 r. przybył i objął parafię Witoroż i Korczówka, gdzie pracował do 1927 r., a od marca tegoż roku pracował w parafii Szkopy. 23 grudnia 1936 r. przeniesiony do parafii Brzeziny. 23 listopada 1937 r. przeniesiony do parafii Czołomyja. 28 august 1939 r. przeniesiony do parafii Łukowce dekanatu Bielskiego. 20 września 1940 r. przeniesiony do Radzikowa. 22 sierpnia 1941 r. przeniesiony do parafii Przegaliny, cofnięto go do Radzikowa. 4 września 1943 r. przeniesiono go do Mszanny. 13 września 1945 r. przeniesiono go do Kożuszek. 12 sierpnia przeniesiono go do Łózek, gdzie został rektorem filii duszpasterskiej. Zmarł 7 września 1956 r. w Łózkach.

czyli ponad 50% ogólnej liczby byłych dóbr międzyrzeckich. W zamian za serwituty leśne, pastwiskowo-leśne i pastwiskowe, majątki międzyrzeckie przekazały na rzecz wsi ponad 4800 ha ziemi. W ten sposób zmniejszając swój obszar o około 20%.⁷⁷

W połowie lat dwudziestych dobra Międzyrzec i Witoroż przejęli sukcesorzy po Andrzeju Potockim. Majątek Turów z pobliskimi folwarkami otrzymał hrabia Artur Potocki, a Grabowiec – hrabianka Zofia Potocka, zaś hrabia Andrzej Potocki osiadł na okrojonym dziedzictwie w Międzyrzeczu. Natomiast w 1926 r. Andrzej i Zofia Potoccy zamieszkali na stałe w Międzyrzeczu i zaczęli budowę nowego pałacu.⁷⁸

19 grudnia 1924 w parafii Witoroż miała miejsce wizytacja dziekana dekanatu międzyrzeckiego Władysława Augustynowicza. Parafia widocznie rozwijała się prężnie, gdyż wizytator zanotował powstanie Bractwa Różańcowego liczącego 224 członków, Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej liczących 15 i 10 członków. Proboszcz prenumerował m.in. „Polak – Katolik”, „Przegląd Katolicki”. Członków rady parafialnej dziekan określił jako ludzi dobrych, gorliwych, dbających o kościół.

W ciągu roku wydano 1500 komunikantów, do I komunii świętej przystąpiło 32 dzieci.

28 grudnia 1924 r. parafia wzbogaciła się o trzy zakupione w Warszawie dzwony. Dwa przeznaczono do Witoroża, jeden do Korczówki.

25 sierpnia 1925 r. miała miejsce druga wizyta biskupa Henryka Przeździeckiego w parafii Witoroż. Biskup udzielił sakramentu bierzmowania 136 osobom. W protokole wizytacji zanotował

⁷⁷ Stanisława Jarmuł, Ostatni okres istnienia i rozpad dóbr międzyrzeckich (w:) Rocznik Międzyrzecki T. XXVII – XXVIII, Międzyrzec Podlaski 1997, s. 29

⁷⁸ M. Szelągowska-Teska, Ludzie tamtych lat (w:) Rocznik Międzyrzecki T. X, Międzyrzec Podlaski 1978, s. 167

m.in., iż organistą w tym okresie był Henryk Kołwołko, kościelnym liczący 36 lat Karol Wołosiewicz, służącą Zofia Celej.⁷⁹

Kościelny za swoją pracę otrzymał 8 morgów ziemi kościelnej w bezpłatną dzierżawę, opał, mieszkanie parafialne, wyżywienie, a także dochody z kopania grobów i kościoła.

Okres posługi księdza Górskiego to czas wzmożonego rozwoju parafii. W tym czasie kościół pokryto nowymi gontami, zbudowano nowy budynek gospodarczy, powiększono sad, poszerzono cmentarz i wyremontowano jego ogrodzenie, dokupiono też wiele przedmiotów do wyposażenie kościoła.

Ksiądz Górski pracował w parafii Witoroź do 27 lutego 1927 roku, kiedy to został zamieniony przez ks. Franciszka Michaluka.⁸⁰

Za jego rządów postawiono nowy dom dla służby kościelnej. Kanonicznie erygowano Bractwo II Zakonu św. Franciszka, Bractwo Straży Honorowej oraz Ligę Katolicką. W roku 1927 do I komunii przystąpiło 21 dzieci.

Kolejnym kapłanem pracującym w parafii Witoroź został ks. Jan Bukiera, który przybył do parafii w styczniu 1929 roku.⁸¹

⁷⁹ ADS Parafia Witoroź, Wizyta biskupa z 25 sierpnia 1925 r.

⁸⁰ Ks. Franciszek Michalik ur. 28 stycznia 1896 r. w Garwolinie, rodzice Stanisław i Marianna z Piesiewiczów. W 1914 złożył egzamin do Seminarium Duchownego w Lublinie. 9 czerwca 1917 otrzymał święcenia z rąk ks. biskupa Mariana Ryza w Lublinie. 13 kwietnia 1919 roku otrzymał subdyakoniat, a 19 kwietnia dyakoniat z rąk ks. biskupa Henryka Przeździeckiego w Siedlcach. W 1920 r. przybywa do parafii Sadowe. Już 12 listopada 1920 zostaje wikariuszem w Kocku. 2 listopada 1921 został wikariuszem w parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.

⁸¹ Ks. Jan Feliks Bakiera ur. 17 maja 1884 r., ukończył gimnazjum w czerwcu 1908. W 1920 złożył prośbę o przyjęcie do diecezji lubelskiej. W 1919 r. został proboszczem parafii Dzierżkowice, w 1920 przeniesiony do parafii Grabów, 15 lutego 1920 r. został proboszczem parafii Kuman. 1921 r. przeniesiony do parafii Puchaczów. 1924 r. przeniesiony jako wikariusz i tymczasowy administrator do parafii Fajslawice. 1926 r. zostaje wikariuszem parafii w Lubartowie. W 1926 r. otrzymuje półroczny urlop i przebywa w Korczewie, gdzie zastępuje chorego proboszcza, który leczy się w Zakopanem. W 1928 r. zostaje przyjęty do diecezji podlaskiej i równocześnie zostaje mianowany wikariuszem parafii Górzno. W 1929 r. przybywa do Witoroża. W 1935 r. przeniesiony do Swór. 20 V 1935 r. przeniesiony ze Swór do parafii Ostrów. W 1938 r. dostaje 3 miesięczny urlop zdrowotny. W 1938 r. przybywa do parafii Łomazy. 20 maja 1939 r. zamieszkuje w

Gospodarstwo proboszczowskie prowadziła podówczas Helena Zającówna, reszta służby kościelnej pozostała bez zmian.

10 grudnia 1929 roku miała miejsce kolejna wizytacja dziekańska przeprowadzona przez ks. Władysława Augustynowicza. Sekretarzem tej wizytacji był ks. Karol Wajszczuk z Drelowa. Wizytatorzy zauważyli, iż rozpadło się Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. W ciągu roku do komunii przystąpiło 3300 osób, do I komunii nie było ani jednego dziecka.⁸²

W marcu 1931 roku nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku proboszcza parafii Witoroż. Miejsce ustępującego ks. Jan Bukiery zajął ks. Czesław Wrzosek.⁸³

25 stycznia 1933 roku miała miejsce wizyta dziekańska, sekretarzem tej wizytacji był ks. Stanisław Zrębski, administrator parafii Kolembrody.

Ostrowie. 1940 zostaje wikariuszem parafii Ostrów. 21 Januar 1942 r. został internowany do Dachau, gdzie zmarł 24.03.1942 r.

⁸² ADS Parafia Witoroż, Wizyta dziekańska z 10 grudnia 1925 roku.

⁸³ Ks. Czesław Wrzosek ur. 26 maja 1900 r. w kaolcyji Krzeszkowskie gminy Kossów powiatu sokołowskiego ziemi siedleckiej. Uczęszczał do osimioklasowego humanistycznego gimnazjum koedukacyjnego w Sokołowie Podlaskim. 8 grudnia 1927 r. mianowany wikariuszem parafii Przesmyki. 10 września 1929 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Żelechów. 13 grudnia 1929 r. zostaje administratorem parafii Hrud dekanatu bialskiego. 4 września 1930 r. przeniesiony do Zbuczyna jako wikariusz. 2 marca 1931 r. przeniesiony do Witoroża jako administrator. 11 października 1932 bierze urlop na 1 miesiąc. 1 maja 1933 przeniesiony do parafii Sadowe jako wikariusz. 15 czerwca 1934 r. przeniesiony do parafii Paprotna jako wikariusz. 12 stycznia 1935 r. przeniesiony do Komarówki jako wikariusz. 1 czerwca 1935 r. przeniesiony do parafii Ryki jako wikariusz. 4 września do parafii Dęblin jako wikariusz. 1 czerwca 1939 przeniesiony jako wikariusz do parafii Hurszczyn. 1 września przeniesiony jako wikariusz do parafii Kosów. 1 października 1939 r. przeniesiony do Węgrowa. 2 października 1939 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Pruszczyń. 10 października przeniesiony jako wikariusz do parafii Kock. 21 czerwca 1941 zostaje mianowany administratorem parafii Ostrów. 15 czerwca 1941 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Kock. 1 sierpnia 1945 przeniesiony jako wikariusz do parafii Stoczek Łukowski. 4 sierpnia 1945 r. zostaje mianowany wikariuszem parafii Janów Podlaski. 9 października 1945 r. zostaje mianowany wikariuszem parafii Miednia. 18 czerwca 1951 zostaje proboszczem parafii św. Wojciecha i M.B. Różańcowej w Przęczku. 22 kwietnia 1976 r. zmarł w Kossowie Lackim.

Wizytatorzy zauważyli potrzebę remontu plebani m.in. wymiany dachu. Zanotowali, iż na terenie parafii działają bractwa: Tercjariatstwo liczące 18 członków i Straż Honorowa, do której należy 33 osoby. Gospodarstwo domowe księdza prowadziła Jadwiga Wardzińska lat 27, pomagała jej Maria Moleńczuk lat 45. Organisty nie było, kościelnym nadal był Karol Wołosiewicz lat 51. W roku 1932 rozdano 1700 komunikantów, do I komunii przystąpiło 11 dzieci.⁸⁴

1 maja 1933 miała miejsce zmiana proboszcza. Odszedł ks. Wrzosek, a jego miejsca zajął ks. Piotr Zaczyński.⁸⁵

6 czerwca 1933 parafia Witoroż przeżywała wielkie święto – wizytę pasterza Diecezji Podlaskiej ks. biskupa Henryka Przeździeckiego. O tym, iż było to wielkie wydarzenie w życiu okolicznych miejscowości świadczy fakt, iż biskup witany był nie

⁸⁴ ADS Parafia Witoroż Wizyta Dziekańska z 25 stycznia 1933.

⁸⁵ Ks. Piotr Zaczyński ur. 12 października 1903 r. we wsi Stoczokach powiat białostocki. W 1913 r. uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Białymstoku, w którym ukończył dwie klasy. W 1915 r. wskutek zbombardowania Białegostoku przez samoloty niemieckie została przerwana nauka i ksiądz został zmuszony do opuszczenia gimnazjum. Od 1915 r. do 1917 r. pracował w biurze niemieckim, które znajdowało się przy tartaku w Białymstoku. W 1917 r. wstąpił do I klasy Gimnazjum Realnego Polskiego w Białymstoku, które to gimnazjum po zajęciu Białegostoku przez wojska polskie w 1919 r. zostało upaństwowione jako gimnazjum humanistyczne imienia Zygmunta Augusta, w którym ukończył IV klasy. Ukończył je 4 kwietnia 1925 r., a 31 lipca 1925 r. został przyjęty do Seminarium Duchownego. 1 sierpnia 1931 r. został mianowany wikariuszem parafii Węgrów. 13 lutego 1932 r. został wikariuszem parafii Korytnica Węgrowska. 28 april 1933 został administratorem parafii Witoroż. W październiku 1936 r. rozpoczyna studia na Uniwersytecie w Lublinie, ukończył je 17 czerwca 1939 r. 24 sierpnia 1939 r. zostaje mianowany wikariuszem parafii Sokółów. 20 października 1941 zostaje administratorem parafii Janów Podlaski. 1 lipca 1942 r. zostaje mianowany dziekanem dekanatu jano-wskiego. 31 czerwca 1944 r. zostaje mianowany kanonikiem. 24 stycznia 1945 r. zostaje mianowany na zastępstwie jako kapelan więzienia w Siedlcach. 18 kwietnia 1945 r. zostaje przeniesiony do parafii katedralnej w Siedlcach. 24 sierpnia 1946 r. zostaje sekretarzem generalnym Związku „Caritas”. 5 sierpnia 1960 r. zostaje wikariuszem zarządcą parafii Katedralnej. 27 kwietnia 1962 r. zostaje mianowany administratorem parafii Katedralnej. 31 maja 1965 r. zostaje zwolniony z obowiązków administratora parafii Siedlce. 9 lipca 1965 r. zostaje administratorem parafii Sobolew. 28 czerwca 1984 r. zmarł.

tylko przez katolików, ale też przez prawosławnych. A tak to wydarzenie opisuje sam gospodarz diecezji:

*„Przybyliśmy o godz. 5-tej po popołudniu, oprócz katolików zebrała się spora grupa prawosławnych, na Nasze powitanie przy świątyni za-trzymaliśmy się i tutaj przemawiano do nas bardzo serdecznie i wzrusza-jąco, przemawiał gospodarz Władysław Dudek, od nauczycielstwa słowo powitalne wygłosił nauczyciel Jan Prokopiuk, w imieniu dziatwy Wacława Malarówna (Maleńcówna), a w imieniu I.M.P. druh Stefan Kowalczuk i Maciej Stefaniuk”.*⁸⁶

Podczas swojego pobytu biskup dokonał poświęcenia Krzyża Jubileuszowego (w uroczystości brali udział prawosławni) oraz bierzmował 75 osób.

Do kościoła należało wówczas 54 hektary ziemi. Parafia nie posiadała organisty, kościelnym był nadal Karol Wołosiewicz, zaś obowiązki gospodyni pełniła 29-letnia panna Zofia Grajdak.

W roku 1933 miała miejsce komasacja gruntów wsi Witoroż. Grunt kościelny został skomasowany, przy plebani wydzielono 30 ha ziemi ornej z łąką, drugi dział ok. 20 ha i 4 ha łąki pod Wólką Karczowską. Parafia poniosła koszty scalenia w wysokości 1121 zł 18 gr i płaciła je w ratach. 7 sierpnia 1934 roku parafię wizytował dziekan Stanisław Nowak. W roku 1934 do I komunii przystąpiło 26 dzieci. Kolejna wizytacja dziekańska miała miejsce 20 grudnia 1935 roku.

Dziekan stwierdził, iż w ciągu roku rozdano 2802 komunikaty, a do I komunii przystąpiło 24 dzieci, sługą kościelnym był Franciszek Szypulski.⁸⁷

Wewnątrz kościoła zaszły znaczne zmiany:

⁸⁶ ADS Parafia Witoroż, Protokół wizyty kanonicznej 6 czerwiec 1933.

⁸⁷ APD Parafia Witoroż, Protokół wizyty dziekańskiej z 7 sierpnia 1934 i 20 grudnia 1935 roku.

Dla upamiętnienia Wielkiego Jubileuszu wybudowano dwa boczne ołtarze w stylu jońskim z drzewa jesionowego i rzeźbami stylowymi złożonymi, całość pociągnięta politurą według projektu Mistrza Cechowego Maksymiliana Mroza z Warszawy, jeden ołtarz z dobrowolnych ofiar parafialnych, drugi zaś sumptem Artura hr. Potockiego, właściciela dóbr Witoroż. Kupiono nową fisharmonię do Kościoła.

10 sierpnia 1936 roku sporządzono plany ziemi przy kościele parafialnym. Posiadłości kościoła oszacowano na 55,38 ha. Jeszcze w tym samym miesiącu nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza – ks. Zaczyńskiego zastąpił ks. Józef Jastrzębski.⁸⁸

10 grudnia 1936 roku parafię kolejny raz wizytował dziekan ks. Stanisław Nowak. Wizytator zanotował, iż ksiądz proboszcz naucza 6 godzin religii tygodniowo w szkołach w Witorożu i Danówce. Organisty nie było, obowiązki kościelnego spełniał Franciszek Szykowski lat 40, zaś służącą była Józefa Wnukowicz lat 30. W roku 1936 roku do I komunii przystąpiło 17 dzieci. Dziekan do parafii przybył ponownie 10 grudnia 1937 roku. Zauważył następujące zmiany:

Do zakrystii została zrobiona nowa komoda na aparaty i bieżącą kościelną, parafianie z dobrowolnych ofiar w czasie pobytu

⁸⁸ Ks. Józef Jastrzębski ur. 7 marca 1906 r. we wsi Jasionka ziemi siedleckiej. Ukończył Seminarium w Janowie Podlaskim. 28 czerwca 1931 r. zostaje wikariuszem parafii Paprotna. 6 października 1931 r. przeniesiony do parafii Czerwonka Liwska. 1 lipca 1936 r. do parafii Witoroż na stanowisko administratora. 30 grudnia 1938 r. zostaje mianowany administratorem parafii w Krzymoszach. 1 maja 1941 r. zostaje mianowany wice proboszczem parafii Rusków dekanat łosicki. 9 sierpnia 1944 r. zostaje mianowany administratorem tej parafii. 21 maja 1947 r. mianowany administratorem parafii Wojcieszków dekanatu adamowskiego. 16 kwietnia 1956 r. zostaje delegowany do pełnienia tymczasowego obowiązków Dziekana dekanatu adamowskiego. 20 maja 1956 r. zostaje dziekanem dekanatu adamowskiego. 1 sierpnia 1962 r. zostaje administratorem parafii Łosice. 1 sierpnia 1962 r. zostaje dziekanem dekanatu łosickiego. 1 października 1966 r. przeniesiony jako administrator do parafii Sterdyń. 6 kwietnia 1970 r. zmarł w Warszawie.

na Jasnej Górze zakupili harmonijne dzwonki do Mszy Św. za 150 zł, zakrystia została odnowiona.

Organisty nie ma, sługa kościelny bez zmian. Proboszczem jest nadal ks. Józef Jastrzębski. W miejscowej szkole Danówce naucza 8 godz. tygodniowo.

Osobistą służącą ks. proboszcza jest Józefa Szaniawska lat 34. Dzieci do I komunii 37.

Podczas kolejnej wizyty 10 grudnia 1938 roku dziekan zanotował, iż cmentarz grzebalny ogrodzono nowym płotem z bali. Służącą księdza była Stanisława Zabłońska mająca 20 lat. W tym samym miesiącu nastąpiła zmiana proboszcza, miejsce ks. Jastrzębskiego zajął ks. Wiktor Sopyła.⁸⁹

⁸⁹ Ks. Wiktor Sopyła ur. 15 czerwca 1905 r. we wsi Ruckie powiatu węgrowskiego. Uczęszczał do szkoły podstawowej, która znajdowała się w jego miejscowości, po ukończeniu 5 kl. zdał egzamin do Gimnazjum Koedukacyjnego w Węgrowie i ukończył 4 kl. Następnie został przyjęty do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. 1 sierpnia 1932 r. został mianowany wikariuszem parafii Paprotna, 1 grudnia 1932 r. przeniesiony do Sarnak, 25 lutego 1934 został wikariuszem w Kamionnie dekanatu węgrowskiego, 7 października 1935 r. przeniesiony do Zbuczyna jako wikariusz, 18 października 1937 r. przeniesiony do parafii św. Krzyża w Łukowie jako wikariusz, 26 sierpnia 1938 przeniesiony jako wikariusz do kościoła św. Anny w Białej Podlaskiej, 9 grudnia 1938 wikariuszem w Wojcieszkowie, 13 grudnia 1938 r. przeniesiony jako administrator parafii Witoroż. 10 maja 1935 r. został przeniesiony do Wisznic. 20 października 1935 r. do Zbuczyna. 1 sierpnia 1936 przeniesiony do Łukowa do parafii Przemienienia Pańskiego. 4 listopada 1937 r. został przeniesiony do parafii św. Krzyża w Łukowie. 3 września 1938 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii św. Anny w Białej Podlaskiej. 9 grudnia 1938 przeniesiony do Wojcieszkowa. 30 grudnia 1938 r. został administratorem parafii Witoroż. 14 grudnia 1941 r. znajdował się w Dachau. 30 września 1945 r. powrócił z Dachau (został aresztowany w Witorożu 2 kwietnia 1940 r.). 1 października 1945 r. został mianowany rektorem filii duszpasterskiej Gręzówka. Został również członkiem organizacji Związek Byłych Więźniów Politycznych. 8 października 1948 r. przeniesiony jako rektor filii Łysów Siedlecki. Zmarł 30 sierpnia 1989 r. w Gręzówce, został pochowany na cmentarzu w Gręzówce.

ROZDZIAŁ IV

PARAFIA WITOROŻ W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

PIERWSZEGO września 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Tego samego dnia po południu samoloty niemieckie zbombardowały lotnisko w Białej Podlaskiej. W dniach 8-9 września Międzyrzec i okolice stały się obiektem wzmożonych nalotów nieprzyjaciela. Od północy wkraczała w rejon Międzyrzecza – Witoroża GO Kawalerii gen. Z. Podhorskiego. W jej skład wchodziły: Brygada kawalerii „Edward” dowodzona przez płk. E. Milewskiego i Brygada Kawalerii „Plis” dowodzona przez płk. K. Plisowskiego. W czasie postoju w lasach Witoroż – Danówka nastąpiło starcie sowieckiego oddziału z ułanami z 10 PU. W konsekwencji rejon ten został ostrzelany przez sowiecką artylerię stacjonującą w Białej Podlaskiej, po czym nastąpił wypad sowieckiego pociągu pancernego, który odparł 10 PU.⁹⁰

12 września Niemcy zajęli Siedlce, a 13 Łuków. Pierwszy większy oddział niemiecki wkroczył do miasta 16 września. Po zajęciu miasta Niemcy ogłosili godzinę policyjną, nakaz oddania radioodbiorników i zakaz słuchania radia pod groźbą kary śmierci. 26 września wkroczyły do miasta oddziały radzieckie. Przebywały tu do 8 października, kiedy to opuściły miasto i udały się do Białej

⁹⁰ Stanisław Jarmuł, Powiat Radzyński w czasie okupacji sowieckiej i wojskowej okupacji niemieckiej (1 IX – 25 X 1939 r.) (w:) Rocznik Międzyrzecki T. XXXIII, Międzyrzec Podlaski 2002, s. 17

Podlaskiej. 20 października zarząd miastem objęły cywilne władze niemieckie. Rozpoczął się okres okupacji.

Na mocy wydanego przez Adolfa Hitlera dekretu dnia 12 października 1939 r. utworzono na centralnych ziemiach polskich „Generalne Gubernatorstwo dla zajętych terenów polskich”. Na terenie GG władzę sprawowała od 26 października 1939 r. administracja niemiecka. Natomiast na czele rządu stanął Hans Frank jako Naczelnny Gubernator. Siedzibą władz GG został Kraków.⁹¹

Generalne Gubernatorstwo podzielono na cztery dystrykty: krakowski, radomski, warszawski i lubelski. Na czele poszczególnych dystryktów stali szefowie podlegający Hansowi Frankowi. Latem 1941 r. III Rzesza rozpoczęła wojnę z ZSRR. W wyniku działań niemieckich do GG wcielono z dniem 1 sierpnia 1941 r. tereny przedwojennych województw lwowskiego, stanisławskiego i tarnopolskiego. Został utworzony z tych terenów piąty dystrykt „Galizien” z siedzibą władz we Lwowie.⁹²

W planach niemieckich Generalne Gubernatorstwo miało stać się terenem kolonialnym dla Wielkich Niemiec. Wraz z rozpoczęciem przez Hitlera wojny z ZSRR plany wobec Polski zostały podporządkowane „Generalplan Ost”. Ostatecznym celem planu „Ost” miało być całkowite wyniszczenie narodu polskiego. Teren GG miał być zapleczem taniej siły roboczej i ekonomicznej dla Niemiec. Niemieckie plany wobec GG ulegały zmianom, zależnie od sytuacji na froncie.

Kościół katolicki uważany był za „ostoję polskiego szowinizmu”. Frank wydał policji bezpieczeństwa nakaz kontrolowania działalności polskiego duchowieństwa. Wszelkie próby wykorzystania Kościoła polskiego do celów poza religijnych nakazywał tłumić. Sprawami kościelnymi w Generalnym Gubernatorstwie

⁹¹ Andrzej Wereszko, *Diecezja siedlecka czyli podlaska w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944* (w:) *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, T. XIII, Warszawa 1985, s. 189

⁹² Tamże, s. 190

kierował pełnomocnik przy rządzie GG radca Hans Wilden, któremu podlegały poszczególne komórki w odpowiednich dystryktach. Duchowieństwo podlaskie było nękanie różnymi zakazami mającymi na celu m.in. likwidację polskich tradycji narodowych. Tak np. zabroniono śpiewania pieśni „Boże coś Polskę, czy „Serdeczna Matko”, zabroniono również obchodzenia następujących świąt: 3 V, 15 VIII, 10 X, 11 XI.⁹³

Dekanat międzyrzecki w okresie II wojny światowej był jednym z dwudziestu dekanatów diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Diecezja siedlecka w interesującym nas okresie znalazła się w granicach Generalnej Guberni. Granice dystryktów rozdzieliły parafie diecezji podlaskiej mniej więcej na dwie połowy, tzn. część parafii położona była w dystrykcie warszawskim, a pozostała część w dystrykcie lubelskim. Teren dekanatu międzyrzeckiego w czasie okupacji podlegał władzy starosty powiatowego w Radzynie Podlaskim, natomiast powiat radzyński należał do dystryktu lubelskiego. Sieć parafialna dekanatu w chwili wybuchu wojny i przez cały okres jej trwania obejmowała 12 parafii i jedną filię duszpasterską. Były to następujące placówki: dwie parafie w Międzyrzeczu Podlaskim, dwie parafie w Szóstce, oraz parafie w Witorożu, Doldze, Drelowie, Kąkolewnicy, Kolembrodach, Mostowie, Polskowoli i filia duszpasterska w Kozuszkach. We wspomnianych wyżej parafiach, pod koniec 1938 roku, działalność duszpasterską prowadziło 15 księży, w tym jeden kapłan obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Według danych z dnia 1 czerwca 1941 roku na terenie dekanatu międzyrzeckiego pracowało 21 księży, natomiast na początku drugiej połowy 1943 roku było ich już tylko 14-stu. Liczba wiernych w końcu 1938 roku wynosiła 29619. Dziekanem dekanatu międzyrzeckiego przez cały okres okupacji był ksiądz

⁹³ Tamże, s. 191-194

Stanisław Nowak, proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.⁹⁴

6 listopada 1939 r. biskup podlaski wydał dekret mający znaczenie dla parafii:

„Na mocy udzielonej nam przez prawo kanoniczne (kan. 916 kodeksu prawa kanonicznego) niniejszym dekretem ołtarz Wielki w kościele parafialnym Św. Mikołaja Archanioła w Witorożu, Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej wyznaczamy i orzekamy, jako uprzywilejowany codziennie na wieczne czasy, tak iż każda msza św. odprawiona przed tym ołtarzem za duszę zmarłych będzie połączona z uzyskaniem odpustu zupełnego dla tychże dusz.

Zgodnie też z kan. 918 polecamy By J ksiądz proboszcz tejże parafii umieścił tablicę przy ołtarzu wielkim z napisem „Ołtarz Uprzywilejowany Codziennie Na Wieczne Czasy”, a niniejszy dekret umieścił w ramce za szkłem i wywiesił w Zakrystii tegoż Kościoła

Na dowód czego wydajemy niniejszy dekret, opatrzony pieczęcią i podpisem

DAN w Siedlcach, dn. 6 listopada 1939 roku”.

30 maja 1940 roku nastąpiło tragiczne wydarzenie w życiu parafii. Władze niemieckie odebrały i zamknęły kościół katolicki, a następnie przekazały go łącznie z probostwem i budynkami plebańskimi ludności ukraińskiej. Jak wiemy z relacji mieszkanki Witoroża pani Kuźmiuk Marii Aliny, mieszkańcy próbowali ratować swój Kościół przed Ukraińcami, niestety nie udało się im.⁹⁵ Część wyposażenia zabrali parafianie i przechowywali je przez całą okupację. Ludność ukraińska zagarnęła pozostawione szaty i sprzęt liturgiczny oraz szereg przedmiotów stanowiących

⁹⁴ Andrzej Wereszko, Straty poniesione przez parafie dekanatu międzyrzeckiego w latach 1939-1944, (w) Rocznik Międzyrzecki T. XII-XIII, Międzyrzec Podlaski 1980/81, s. 245-246.

⁹⁵ Wywiad

wyposażenie Kościoła. Ówczesnego proboszcza księdza Sopyłę aresztowano i wywieziono początkowo do Lublina, następnie do Dachau, gdzie przebywał do 1945 r. Ksiądz Sopyła przeżył obóz i po odzyskaniu wolności powrócił do pełnienia posługi kapłańskiej. Aby upamiętnić swoje przeżycia z obozu, napisał kazanie traktujące o tym, które chcielibyśmy zaprezentować:

Kazanie ks. Wiktora Sopyły „Cudowna Opieka Matki Bożej w obozach hitlerowskich nad nieszczęśliwymi więziami”

To co będę mówił o obozach hitlerowskich w Niemczech, oparte jest na opisach w książkach, na zdjęciach obozowych, które są wywieszone przy wejściu do Kościoła i na własnych przeżyciach.

Najmilsi! Długie 5 lat przebywałem w obozach hitlerowskich w Niemczech. Własnymi oczyma patrzyłem na wszystkie zbrodnie Hitlera na ziemi.

To co nam mówią w radio, pokazują w telewizji, to jeszcze nie wszystko. Nawet to co się działo w Treblince, Oświęcimiu czy nawet na Majdanku nie daje nam pewnego obrazu męczeństwa, bo Niemcy nie czuli się tutaj w naszej Ojczyźnie panami. Dopiero tam na swojej ziemi w Niemczech – to obozy hitlerowskie można nazwać prawdziwym piekłem Hitlera na ziemi.

Kiedy nas 700-set kapłanów przeprowadzono przez bramę obozową (tak jak to pokazują zdjęcia przy wejściu do kościoła), to z podniesionymi rękoma i biegiem marsz, a później – Stop! W tył zwrot! Popatrzcie się teraz na tę bramę, kto tę bramę przeszedł, już nią więcej nie wyjdzie. Ale Wasze jedyne zwolnienie, tylko przez komin krematorium.

Straszne to były słowa, ale to jeszcze nie wszystko. Teraz zwracają się do nas i mówią „Oddajcie wszystko, co macie przy sobie, szczególnie Wasze krzyżyki, Medaliki, Różańce”. Streng Verboten – to jest surowo zabronione, ażeby ktoś cokolwiek z tych rzeczy ośmielił się zatrzymać przy sobie. Tu nie będzie czasu na modlitwę do Waszego Boga, tu będzie tylko praca i to ciężka praca. Z bólem serca musieliśmy wszystko oddać.

A teraz Najmilsi następuje dla nas straszliwy i okropny moment. Te wszystkie nasze świętości oni na naszych oczach rwą, depczą i bezczeszczą. I przez wtóry rozlega się ten szatański okrzyk: „Streng verboten – surowo zabraniamy”.

Pomylili się kaci niemieccy, zdawało się im, że gdy nam zabiorą Różańce, to już więcej nie będziemy się modlić do Boga! Jeszcze więcej, jeszcze bardziej oddawaliśmy cześć Matce Bożej i polecaliśmy Jej gorącej opiece. Przypominały nam się wtedy piękne czytanki Majowe sprzed wojny. Kiedy to ksiądz Misjonarz pojechał do tych czarnych Murzynów i zaczął im opowiadać piękne rzeczy o Matce Bożej, która jest przedobłą Matką dla wszystkich ludzi, a najpiękniejszą dla Niej Modlitwą jest Różaniec Święty, który trzeba mieć w ręku poświęcony i modlić się. To ci biedni Murzyni przyszli po kazaniu do Misjonarza i powiadają: Ojcze Misjonarzu, my nie mamy Różańca, a my chcemy też tę piękną Modlitwę i kochać Matkę Bożą, to chyba nam poświęć nasze palce. I my wtedy jak ci biedni Murzyni na własnych palcach kapłańskich poświęconych odmawialiśmy tę piękną Modlitwę Różaniec do Matki Boskiej.

Ale Niemcy za modlitwę do Boga bili i katowali strasznie. Nawet poruszać ustami nam nie było wolno, bo już domyślali się kaci, że na pewno modlimy się do Boga. Nieraz na długich apelach zimowych drząc z zimna, czekając na przydział do ciężkiej pracy, niejeden z kapłanów zapomniał się, poruszył ustami i modlił się. Pewnego razu tak znienacka Niemiec doskoczył do jednego Kapłana, który modlił się poruszając ustami, i tak Go szybko uderzył w twarz, że ten nieszczęśliwy kapłan nie zdążył zdjąć okularów z oczu i wbił Mu głęboko szkła w oczy. Tak Niemy bili i mordowali Kapłanów w obozie za modlitwę do Boga. A pomyślcie teraz Najmilsi, co się działo z nami w obozie, gdy w krótkim czasie po surowym zakazie znaleziono Różaniec u jednego z Kapłanów! Wyrwał Mu ten Różaniec z ręki, wymachiwał Nim na wszystkie strony, krzycząc straszliwie: A ja wam zaraz pokażę, że On nie wierzy w to co się modli”.

Podchodzi do tego Kapłana i pyta się Go, To Twój Różaniec? Mój – odpowiada Kapłan. Pytam się Ciebie, czy Ty wierzysz w tę Twoją Matkę Boską – do której modlisz się na tym Różańcu? Wierzę – odpowiada Kapłan. Pytam się Ciebie drugi raz czy wierzysz? Wierzę – odpowiadał.

Wtedy powalił Go na ziemię, położył ten Różaniec na jego czoło i wbił Mu głęboko w głowę.

Tak Niemcy mordowali kapłanów za modlitwę do Boga.

Ale Najmils! Kiedy tak patrzę tu w Świątyni na Wasze małe pociechy, na te szkolne dzieci, czy wiecie Kochani Rodzice, że w obozach hitlerowskich znajdowały się małoletnie dzieci?

Dwunastoletni chłopiec? Patrzcie Kochani Rodzice, i taki znalazł się w obozie i taki dla nich był niebezpieczny i groźny. I ten mały chłopczyzna, kiedy usłyszał w bramie obozowej „Oddajcie wszystko co macie, Wasze Krzyżyki, Medaliki, Różańce” – to urwał od Różańca swego mały Krzyżyk i włożył Go do buzi i w taki sposób przeniósł go do obozu.

I ten mały chłopczyzna musiał wraz ze starszymi ludźmi chodzić do ciężkiej pracy. A wieczorem, kiedy kładł się na spoczynek często głodny po skromnym posiłku, wyjmował z ukrycia ten mały krzyżyk, kładł go w dłoń, płakał i modlił się mówiąc „Że przykrzy mu się bez kochanej Mamusi, Tatusia i Siostrzyczki”. I Najmils znalazł się na tym bloku zdrajca, który za kawałek chleba niemieckiego wydał tego małego Bohatera. A Niemcy urządzili sobie igrzysko z Niego. Nie dali mu nic jeść cały dzień, musiał ciężko pracować wraz ze starszymi ludźmi, a wieczorem przywołali Go do siebie, postawili stolik, położyli na nim bułeczkę z wędliną i mały Jego Krzyżyk: „No wybieraj, co chcesz, czy tę bułeczkę, czy może Twój Krzyżyk?” Wyciągnął swe ręce do katów niemieckich i prosił ich: „Oddajcie mój Krzyżyk, ja chcę się modlić do mojego Jezusa i Matki Boskiej”.

Zdrętwiali kaci hitlerowscy, nie wiedzieli co zrobić, nie spodziewali się takiej odpowiedzi, ale oddali mu jego Krzyżyk.

Wy Drogie Dzieci, na których tu patrzę, tak licznie zebrane w Świątyni, gdyby tak Was przyszła taka ciężka chwila, bo byście zrobili? O, chyba też nie namyślalibyście się długa i wybralibyście Jezusa.

Najmils! W Obozie było ciężko, najbardziej przykro w niedzielę, bo najcięższą nieraz najbardziej ohydłą pracę wyznaczali Nam Niemcy w niedzielę. O, jakże przykro było iść w niedzielę do ciężkiej pracy bez Modlitwy, bez Mszy Św. Kiedy Ojciec Św. dowiedział się o naszym cięż-

kim położeniu w obozie, to wstawił się za nami do Niemców i prosił ich, ażeby chociaż w niedzielę pozwolono jednemu Kapłanowi odprawić Mszę Św. a my żebyśmy mogli w Niej uczestniczyć – pozwolono. Ach! Jakaż to radość była dla nas, że moglibyśmy teraz do tej ciężkiej pracy w niedzielę iść po Mszy Św. po modlitwie. Cieszyliśmy się Mszą Św., ale pragnęliśmy jeszcze przyjąć Pana Jezusa w komunii św., ale to było niemożliwe, bo było nas kilkuset kapłanów, a było tylko pół godziny czasu. Wpadliśmy więc na pomysł. Postawiono na stoliczku Komunikanty i każdy z Kapłanów wchodząc do Kaplicy brał Komunię na rękę i w czasie Mszy Św. wraz z Kapłanem, który wymawiał słowa konsekracji przy ołtarzu nad hostią i my razem z nim wymawialiśmy słowa konsekracji i już mieliśmy teraz na własnych rękach Pana Jezusa w Komunii Św. Jakaż to była radość dla nas, że teraz do tej ciężkiej pracy w niedzielę moglibyśmy pójść z Panem Jezusem w sercu.

Ale pomyślcie Najmilsi! W obozie pod Berlinem, bo tu nas najpierw przywieziono, znajdowało się oprócz nas Kapłanów 26 tys. innych więźniów, którym nie wolno było iść w niedzielę na Mszę Św. bo i Kaplica mała była i ich nie pomieściła. O, gdybyście mogli zobaczyć, co się wtedy działo tam, jak ci biedni, nieszczęśliwi więźniowie patrzyli na nas jak idziemy do kaplicy obozowej na Mszę Św.! Rozstąpili nam drogę, zrobili przejście, a z żalu chwyтали nas za ręce i ze łzami w oczach błagali: Ojcze wyspowiadaj mnie, Ojcze pomódl się za mnie do Matki Boskiej w Kaplicy, bo ja już nie będę mógł wyjść więcej, bo ze mną jest źle.

Ale niedługo cieszyliśmy się tym przywilejem, tylko miesiąc czasu, bo przewieziono nas z obozu pod Berlinem do Dachau, a obóz w Dachau to prawdziwe piekło Hitlera na ziemi (tak jak pokazując zdjęcia wywieszane w środku kościoła).

Tu już nie mieliśmy Mszy Św. w niedzielę, tu była tylko praca i to ciężka praca. Pewnego razu obok mnie pracujący Polak oberwał ciężkie baty od Niemca, bo zostawał się w pracy. Pomogłem mu, żal mi się Go zrobiło. A On na mnie patrzy zdziwiony i ze łzami w oczach zapytał: „Czy pan czasami nie jest księdzem? Bo tam tak Polacy przeklinają, a Pan taki cichy, a jeszcze w dodatku mnie pomaga choć sam osłabiony”. Przyznałem mu się, że tak jestem księdzem, a on ze łzami w oczach

powiada: „Proszę Księdza, dziś jest niedziela, czy księdzu nie jest przykro tak ciężko pracować w niedzielę! Tam w naszej kochanej Ojczyźnie, na pewno nasze drogie matki, ojcowie, bracia i siostry modlą się za nas w naszym Kościołach parafialnych, a my tu musimy tak ciężko pracować.” Trudno – powiedziałem – trzeba się zgodzić z wolą Bożą. Matka Boża na pewno przyjdzie nam z pomocą. A On mi powiada ze smutkiem, ale proszę Księdza, ja słusznie znalazłem się w obozie. Zdziwiony patrzę na Niego, a on mi tak powiada: „Kiedy byłem na wolności w Ojczyźnie, to często w niedzielę w czasie Mszy Św. przestawałem poza Kościołem z moimi kolegami, przegadałem cały czas, a było czasem i tak, że w karczmie przy kieliszku i przy kartach spędziłem niedzielę. Ale teraz jak Matka Boża pozwoli wrócić do Ojczyzny, to chyba na klęczkach będę szedł i cały czas modlił się już w Kościele”. Tak, dopiero teraz nieszczerliwiec zrozumiał, czym jest dla człowieka Msza Św.

Drugi znowu Polak obok mnie pracujący powiada: Proszę Księdza, to nic, że tu głód, że tu ciężka praca, bicie i katowanie, ale dla mnie najgorsze jest to, że dziś jest niedziela, a ja nie mogę pójść do Kościoła na Mszę Św.

Tam u bauera to jest gospodarza niemieckiego, chociaż ciężko pracowałem cały tydzień – bo był wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty – to jednak gdy przyszła niedziela, gdy zobaczyłem przy Ołtarzu Księdza niemieckiego – wiedziałem, że to mój wróg – wróg mojej Ojczyzny, ale kiedy ten kapłan odwrócił się do Ołtarza, ręce złożył i zawołał „Dominus vobis cum”. To jest: Pan z Wami, to mi się lżej zrobiło na sercu, bo zdawało mi się przez chwilę, że jestem w mojej kochanej Ojczyźnie, w moim Kościółku parafialnym na Mszy Św. A tutaj tego nie ma. Bracia Drodzy! – a my? Mamy dzisiaj Kościoły otwarte, możemy swobodnie uczestniczyć we Mszy Św. Czy my czasami nie zaniedbujemy tak ważnego obowiązku w niedzielę i w święta – uczestniczyć we Mszy Św. O, nie daj tego Boże, gdyby ktoś z wierzących katolików zapomniał się w tych tak ważnych sprawach. Wprawdzie, co niedzielę, po południu, dano nam czasem dwie lub trzy godziny odpoczynku na bloku, ale i często, ażeby nam zatruć ten wolny czas, to często Niemcy wpadali na nasz

blok i bili, katowali, za najmniejszy jakiś nieporządek lub uchybienie według nich.

Pewnego razu jeden z Niemców wpadł przez okno, ażeby nas schwycić czym prędzej na czymś. Rozerwał sobie mundur. O Najmils! Gdybyście mogli zobaczyć co się z nami wtedy działo na bloku! Jak bił, katował, krwawił.

Po chwili uspokoił się, popatrzył na swój mundur rozerwany i powiedział: Wy psy polskie, przez Was rozerwałem sobie mundur, jak ja teraz pojedę do domu? Może ktoś z Was jest krawcem? Cztery rąk kapłańskich podniosło się. Żaden nie był krawcem, ale chcieli tylko te dzikie, rozjuszzone zwierze uspokoić. Daje pierwszemu, ten kapłan bierze mundur, siada na ławce i drżącą ręką bierze igłę i poczyną zszywać ten mundur.

I pomyślcie, po tym surowym zakazie u tego kapłana znalazł się jeszcze medalik Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Z bólem serca pozbywa się tego medalika i zaszył w mundurze tego Niemca. Ach, jakaś cudowna zmiana zaszła w tym człowieku!

Na drugi dzień przychodzi tu Niemiec na nasz blok, siada u blokowego za parawanem, wzywa tego Kapłana, który Mu wczoraj zaszył mundur, rozplakał się i zrobił mu swoje wyznanie.

Nie wiem, nie wiem co się dzisiaj ze mną dzieje? Kiedy wczoraj wróciłem do swego domu i opowiadałem wszystko swojej żonie i dzieciom jak was biłem i katowałem – to żal mi się was zrobiło i przyrzekłem im, że już was więcej bić nie będę. Nie wiem, ale to chyba Wasza Matka Boska, do której się tak modlicie na tym Różańcu, to Ona to ze mną sprawiła.

Wy Matki Drogie, które tak bardzo dzisiaj lękacie się o swoje dzieci, może dorosły syn idzie do wojska, czy też na Wyższe Uczelnie, że zapomni o Bogu, że straci wiarę.

Dajcie, dajcie Im ten Cudowny Medalik Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia i będziecie pewne drogie matki, że Matka Boska nie zapomni o nich. Będzie się Nim opiekowała, a gdyby nawet któryś z nich zszedł z drogi, stracił wiarę – to w ostatniej chwili Matka Boska zwróci go do Boga.

O jakże często ta dobra Matka Boża przychodziła nam z pomocą w obozie! Pewnego razu obok mnie leży Czech ciężko chory. Ze łzami w oczach spogląda przez okno na pięknie zachodzące słońce. I zaczyna rozmowę urywanym oddechem, można się było z nim porozumieć – Czy widzi Pan to słońce? Ja odpowiadam – tak widzę. To słońce, które tak dzisiaj pięknie zachodzi, ono już dla mnie po raz ostatni zachodzi, ono jutro wszędzie, ale już nie dla mnie, bo jest ze mną źle. Po chwili odpoczynku znowu zaczyna rozmowę: Pan jest Polakiem, a czy katolikiem. Tak – odpowiadam. Ale czy wierzącym katolikiem. Zdziwiony patrzę na Niego, a On mi odpowiada. Proszę się nie dziwić, bo ja mam bardzo ważną sprawę wyspowiadać się przed śmiercią. Ja mam w Czechach bardzo pobożną matkę, która mnie nauczyła w dzieciństwie pięknej modlitwy do Matki Boskiej: Pomnij o Przenajświętsza Panno Maryjo, że od wieków nie słyszano, aby uciekając się do Ciebie miał być opuszczony. To jest modlitwa św. Bernarda, a czy Pan ją zna? Owszem, znam, bo ją sam tu często odprawiam.

Kiedy odchodziłem na wojnę, to moja Matka mi powiedziała: Pamiętaj Synu o tej Modlitwie Boskiej. Odmawiaj ją każdego dnia, a Matka Boska przyjdzie Ci z pomocą nawet w ostatniej chwili, nie zginiesz bez pojednania się z Bogiem. Ach, jak ja bym pragnął pojechać się z Bogiem! A czy to jest możliwe tutaj? Wiem, że tu są gdzieś kapłani. Ciężko pracują, ale czy jak ich odnajdę? Nie wiem, ale to chyba niemożliwe. Chyba mnie już Matka pobożna oszukała.

Bracia Drodzy! Łzy mi stanęły w oczach, powiedziałem mu: Twoja Matka miała rację. Matka Boża nikogo nie opuszcza, kto się do niej ucieka, a szczególnie Ciebie, któryś tak piękną modlitwę do Niej odmawiał. Czy wiesz, kim ja jestem? Przyznałem mu się: jestem kapłanem katolickim.

Och, gdybyście mogli zobaczyć, jak on ręce złożył, łzy Mu płynęły po twarzy i wołał z cicha: Wierzę, wierzę! Że Matka Boża nikogo nie opuszcza, kto się do niej ucieka. Proszę o spowiedź.

Ach! Drodzy Bracia! Gdybyście mogli zobaczyć tę chwilę, popatrzeć się na tego Czecha umierającego, na Jego spowiedź, tak rzewną, ostatnią przed śmiercią, to nie wiem, ale chyba nikt nawet z tych wierzących,

którzy się dzisiaj chełpią swoją niewiarą, czy też są słabej wiary – żaden z tych ludzi nie ośmieliłby się powiedzieć, że nie ma Boga w niebie, że nie ma opieki Matki Boskiej. Po spowiedzi dziękował mi serdecznie, płynęły mu łzy po twarzy, ale były to już łzy szczęścia i radości. Raz i drugi spojrzał jeszcze na pięknie zachodzące słońce i wraz z tym zapa-
dającym słońcem życie swoje zakończył. Najmils! Dziś mamy kościoły otwarte. Możemy swobodnie przychodzić na Mszę Św., lecz czy wszyscy korzystamy z tego Sakramentu Miłosierdzia Bożego? Czy wszyscy odprawiliśmy Spowiedź Świętą Wielkanocną? Szczególnie w tym roku Świętym Jubileuszowym? Czy wszyscy pojedналиśmy się z Bogiem i bliź-
nimi? O nie daj Panie Boże, ażeby ktoś z katolików miał zapomnieć się w tych tak ważnych sprawach.

Matki Drogie Katolickie! Nauczcie swoje dzieci tej pięknej Modlitwy do Matki Boskiej: „Pomnij o Przenajświętsza Panno Maryjo...”. Naucz-
cie ich tej ufności do Matki Boskiej, a Matka Boża nie zapomni o nich. Weźmie ich pod swoją przemożną opiekę.

Kiedy w obozie Dachau wdał się tyfus, którego tak Niemcy bali się w naszej Ojczyźnie, to wtedy urządzili tzw. „Blok śmierci”. Obok na-
szego bloku otoczyli jeden blok gęsto drutami kolczastymi i wszystkich podejrzanych o tę chorobę tyfus czy słabszych wypychali do niego. I tam już było tak strasznie ciasno i tłoczno, że nie możliwe było, ażeby któryś z tych chorych więźniów mógł się położyć czy nawet usiąść. A który z nich przewrócił się, to go kaci niemieccy czym prędzej chwytali i pod nasz blok całe stosy trupów składali (jak widzimy na zdjęciach przy wejściu do Kościoła). Ażeby nam zaoszczędzić tego strasznego widoku, to przykrywano ich porwanymi kocami.

O Najmils! Do dziś jeszcze nie mogę zapomnieć tego widoku! Jak niejeden z tych „żyjących nieboszczyków” odsuwał koc ręką, oddychał ciężko i błagał o pomoc, o ratunek „Dajcie nam jeszcze trochę powietrza, oddychać”.

Prosiliśmy tych katów niemieckich, by tego nie robili, przecież to jeszcze człowiek żyjący, a Oni odpowiadali – Co jak On się już prze-
wrócił, to On do pracy niezdolny. Nam tu w Obozie darmozjadów nie potrzeba. Nam potrzeba ludzi do pracy i to do ciężkiej.

Ach, gdybyście mogli zobaczyć, jak Ci biedni więźniowie na tym Bloku Śmierci, skazani na zagładę, wyciągali do nas ręce, patrzyli w nasze okna i błagali jak te dusze w czyścicu cierpiące o ratunek, o pomoc o pojednanie się z Bogiem! Ale cóż, tam pod te druty kolczaste podejść w dzień nie było można. Dopiero wieczorem pod osłoną nocy podchodziliśmy do nich i spowiadaliśmy ich.

Pewnego razu patrzę, mój parafianin z parafii Łuków z Zalesia, daje mi znak i prosi o pomoc. I kiedy go wyspowaiałem, on mi dziękując powiada: „Proszę księdza, tam jeszcze adwokat z Warszawy, tam sędzia z Lublina również błagają o spowiedź.” I tak pod osłoną nocy przychodziliśmy im z pomocą. Po drugiej stronie naszego bloku był blok księży niemieckich, bo i takich było dużo w obozie Dachau, ale oni byli w szczęśliwszych warunkach. Mieli na swym bloku kaplicę, mógł jeden z kapłanów ich odprawiać Mszę Świętą i mogli przechowywać Przenajświętszy Sakrament. I kiedy ich poprosiliśmy, to pozwalali nam przychodzić wieczorem i brać komunię Świętą i udzielać tym szczęśliwym więźniom wyspowaianym. Kiedy podawałem Komunię Świętą przez te druty kolczaste temu mojemu parafianinowi z Łukowa, to on był już tak osłabiony, że zachwiał się w momencie i ażeby nie upaść, wtedy chwycił się mocno drutów kolczastych. Ja patrzę, a z rąk jego płynie krew obficie na ziemię. W takich warunkach przebywali biedni, nieszczęśliwi więźniowie obozu Dachau. Po Komunii Świętej dziękował mi serdecznie mówiąc: Ja będę modlił się za księdza do Matki Bożej. Ksiądz na pewno wróci do Ojczyzny, proszę pożegnać moją Żonę i dwóch kochanych Synów i powiedzieć im, że ja miałem szczęście pojednać się z Bogiem i przyjąć Komunię Świętą. Ach, jak oni płakali!

W tych smutnych i ciężkich czasach doszła do nas do Obozu z naszej Ojczyzny piękna pieśń: „Pójdź do Jezusa, do nieba bram”, znamy ją wszyscy na pewno. Szczególnie ten refren piękny, rzewny nas zachwycił „Słuchaj Jezu jak Cię błaga lud”.

Najmilsi! Myśmy tę pieśń śpiewali nie ustami, bo nawet ustami poruszać nie było wolno w obozie, ale śpiewaliśmy ją sercem. Zmieniliśmy trochę też słowa, bowiem śpiewaliśmy: „Słuchaj Matko jak Cię błaga lud”.

I ta Matka przychodziła nam z pomocą. Gdy tak dużo więźniów ginęło na tym Bloku Śmierci, bo do 500-set ludzi dziennie, wtedy poszło trzech Kapłanów do tych katów obozowych i prosili ich: Pozwólcie nam pójść na ten Blok Śmierci, my będziemy im usługiwać. Wiedzieli kaci, co to będzie za usługa – pozwolili, ale im powiedzieli „Idźcie, ale pamiętajcie, kto tam pójdzie na ten Blok Śmierci, to już z niego więcej nie wychodzi. Nie możemy tej zarazy rozpowszechniać w całym obozie.” Poszło trzech, zginęło dwóch, a trzeci powrócił i tak jak ja wszędzie głosili tę Cudowną Opiekę Matki Bożej, która tyle razy przychodziła Mu z pociechą. Na tym Bloku Śmierci, w całym Obozie umierało dziennie ok. 500-set do 700-set ludzi. Kiedy krematorium nie zdążyło palić wszystkich nieboszczyków, wtedy jak na kpiny wzięto nas kilkuset kapłanów na kurs murarski, a po 6 tygodniach tego kursu zapędzili nas do krematorium (stare)i powiadają „Widzieliście, co to za budynek? To jest krematorium, tu was psów za dużo zdycha w tym obozie, to jedno krematorium nie nadąży was palić. Za pół roku wybudujecie nowe krematorium o pięciu piecach, ale ponieważ za dużo będziecie widzieć co się tutaj dzieć będzie, to zaraz po wybudowaniu nowego krematorium zwolnimy was, ale kominem – pokazując ręką na komin. I wtedy dopiero zaczęła się ciężka praca, bicie i katowanie.

Pewnego razu dano nam do pomocy kilku żołnierzy radzieckich, ale im jako niewykwalifikowanym nie dano chleba wcale, tylko tę zupę i brukiew drewnianą, która drapała i nie mogła przejść przez gardło. Jeden z nich pięknie rzeczy opowiadał o swojej Ojczyźnie, o tych walkach straszliwych z Niemcami. Mówił, że on też modlił się do Boga, że jest wierzący, że mieli w domu swoim głęboko zakopane w szafach ikony i po nocach modlili się do Boga, a jego matka powiedziała mu kiedy szedł na front: „Synu pamiętaj o modlitwie do Boga”. Dlatego ja codziennie modlę się do Boga.

Żał mi się go zrobiło, oddałem mu wtedy swój chleb dodatkowy raz i drugi, a kiedy to Niemiec zauważył, zbił mnie do nieprzytomności i odrzucił do nieboszczyków. A kiedy przyszła na mnie kolej, kiedy uchwyciono mnie mocno za ręce obcęgami żelaznymi, przecięto mi skórę, zaczęła ciec krew, a Niemiec, który miał nadzór nad tym krematorium znał nas

tych kilkuset kapłanów, zauważył to szybko i powiedział: „Stop! To chyba żyjący” – a ja w tym momencie odzyskałem przytomność i otworzyłem oczy. Masz szczęście, powiedział, pokiwał głową, bo jedna chwila i znalazłbyś się już w piecu – w takim razie idź z powrotem do żyjących, wiedz – powiedział przy odejściu – że jestem wierzący.

Kiedy Niemcy wracali spod Stalingradu ze „złamanym karkiem”, jak to myśmy mówili w naszej Ojczyźnie, to wtedy przyszła do nas świta niemiecka i mówiąc tak: „Tera to się módlcie, żeby Nasz wódz Hitler wygrał tę wojnę, bo jeśli przegramy, a przyjdzie ta zjedź ze Wschodu, to was wszystkich wymordują tu w obozie, a jeśli wygramy tę wojnę, to damy wam wolność w obozie.

Poznaliśmy tę wolność na własnych plecach. Jeden z kapłanów starszuchów odpowiedział: „Owszem będziemy się modlić, ażeby Bóg jak najszybciej sprawiedliwość swoją okazał”.

Kiedy Amerykanie odbijali nasz obóz w Dachau, gdy na miasto Dachau padały często bomby, to nasze baraki chwiały się i groziło nam lada chwila wielkie niebezpieczeństwo. Wtedy jeden z kapłanów powiada, „Bracia – oddaliśmy się w opiekę Matce Bożej, oddajmy się też w opiekę św. Józefa, bo w naszej parafii w Kaliszu jest Jego Cudowny Obraz. Dlatego dla mnie te obrazki św. Józefa są tak bardzo cenne”.

Serdeczne Bóg zapłać Waszemu Kochanemu Czcigodnemu Księdzu proboszczowi tutejszej parafii za Jego dobre Serce. Niech Matka Boża ma Go zawsze w Swojej Przemóżnej Opiece. Amen. ⁹⁶

Wraz z księdzem wywieziono wówczas Jana Gruszkę, zarzucając mu pomoc księdzu. Przebywał w więzieniu na Zamku w Lublinie i cudem udało mu się uniknąć obozu koncentracyjnego dzięki zabiegom żony, która aby ratować męża, sprzedała cały majątek. Gruszkę po powrocie z więzienia aresztowali Rosjanie, a następnie wraz z synem wywieziono ich w głąb Rosji za przynależność do AK. Był on internowany, do 15 XI 1944 r. przebywał

⁹⁶ ADS, Teczka osobowa Wiktor Sopyła

wówczas w obozie pracy „Borowica” w ZSRR, gdzie pracował w kopalni węgla.⁹⁷

W lutym 1944 r. Witoroż poniósł kolejną stratę, spłonął bowiem stylowy dworek, siedziba leśniczego Zenona Nowickiego. Podpalacze uzasadniali swoje czyny rozkazami z Moskwy. Murowane budynki służyły Niemcom jako punkty trwałego oporu...⁹⁸

Prawosławni urzędowali w kościele witorożskim do roku 1943, kiedy to duchowny prawosławny opuścił tę placówkę. Kościół oddano ponownie katolikom w 1944 r., kiedy to do Witoroża przybyły oddziały AK. Wówczas po raz pierwszy od 1941 r. kapelan partyzantów odprawił mszę i oddał kościół katolikom.⁹⁹ Miało to miejsce na przełomie lipca i sierpnia, kiedy to w Witorożu doszło do koncentracji III Batalionu 34 pułku piechoty AK.¹⁰⁰

11 sierpnia 1944 roku Kuria Biskupia mianowała nowym administratorem parafii Witoroż ks. Tadeusza Pulikowskiego¹⁰¹ –

⁹⁷ Wywiad z Marianną Semenuk

⁹⁸ Adam S Wysocki, Stanisława Nowakowski – leśniczy z Żerocina (w:) Rocznik Międzyrzecki T. XXXI – XXXII, Międzyrzec Podlaski 2001, s. 207

⁹⁹ Wywiad z Aliną Kuźmiuk

¹⁰⁰ Wereszko A, W szeregach walczącego Podlasia, Biała Podlaska 2006 r., s. 170

¹⁰¹ Ks. Tadeusz Pulikowski ur. 8 października 1899 r. w miasteczku Kocku powiatu łukowskiego. Ojciec Ignacy, matka Maria. Uczęszczał do szkoły początkowej w miasteczku Kock. Po 1916 r. zdał do IV kl. powstałego gimnazjum w Łukowie. Po ukończeniu sześciu klas służył w armii Wojsk Polskich, pod dowództwem gen. Józefa Hellera, w 45 pułku piechoty, dowódcą pułku był płk Bajera, po 5-miesięcznej służbie na froncie dostał zwolnienie jako uczeń. 8 grudnia 1920 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. 21 września 1927 r. został wikariuszem parafii Korytnica Węgrowa. 14 czerwca 1928 r. został przeniesiony jako wikariusz do parafii Trzebieszów. 21 maja 1928 r. przeniesiony jako wikariusz do Terespola i zostaje jednocześnie administratorem parafii Polska Wola, dekanat międzyrzecki. 8 kwietnia 1943 r. przeniesiony do parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim na stanowisko wikariusza. 7 sierpnia 1944 r. przeniesiony do Witoroża na stanowisko administratora parafii. 1 września 1944 r. przeniesiony na stanowisko wikariusza parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim. 4 sierpnia 1945 r. przeniesiony do parafii Wiśniew dekanat siedlecki. 16 stycznia 1953 r. zostaje mianowany kanonikiem honorowym przy kościele katedralnym Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Siedlcach. 5 października 1959 r. składa rezygnację ze stanowiska administratora parafii Wiśniew ze względu na stan zdrowia. 31 december 1959 r. umiera.

pozostał on w parafii do 1 września 1944, kiedy to zastąpiony został przez ks. Edmunda Sadowskiego.¹⁰² Również ten kapłan „z przyczyn wewnętrznych” musiał opuścić parafię. Chwilowo administratorem parafii został administrator parafii Korczówka. Nowego proboszcza parafia otrzymała dopiero 10 lutego 1945 roku. Został nim ks. Franciszek Polewko.¹⁰³

Warto jeszcze w kilku słowach powrócić do czasów wojny i okupacji na terenie parafii Witoroż. Już na początku 1940 r. w Witorożu i okolicach zaczęli pojawiać się Żydzi, którzy w okolicznych lasach szukali schronienia przed hitlerowskimi prześla-

¹⁰² Ks. Edmund Sadowski ur. 16 października 1911 we wsi Sokół gmina Żerocin powiat Radzyń w parafii Dolha z Aleksandra i Feliksy z Piotrowiczów. Uczęszczał do 4 kl. szkoły podstawowej w Sokółu, potem do szkoły powszechnej 7-klasowej w Białej Podlaskiej. Potem zdał egzamin do 4 kl. gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach. W 1933 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Po ukończeniu szkoły zapisał się w poczet alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Benedykta XV w Janowie Podlaskim. 14 maja 1939 r. zostaje mianowany wikariuszem parafii Trzebieszów dekanatu łukowskiego. 12 kwietnia 1940 r. przeniesiony na wikariusza parafii Adamów. 22 listopada 1940 r. do parafii Janów. 1 marca 1941 r. został wikariuszem parafii Konstantynów. 15 marca 1943 r. przeniesiony na wikariusza do parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. 26 marca 1944 r. przeniesiony jako administrator do parafii Witoroż. 9 stycznia 1945 r. przeniesiony jako administrator do parafii Wyrozębny. 27 marca 1945 r. do parafii Górki jako wikariusz. 1 września 1945 r. na stanowisko wikariusza parafii Jabłonna z siedzibą w Czekanowie. 30 sierpnia 1945 r. przeniesiony na administratora parafii Jeżyska dekanatu węgrowskiego. 15 września 1947 r. przeniesiony jako wikariusz w parafii pw. św. Krzyża w Łukowie. 28 września 1950 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Ostrów Lubelski. 10 sierpnia 1957 r. przeniesiony jako wikariusz do Jabłonnej Lackiej. 22 czerwca 1959 r. przeniesiony na administratora parafii Wyszaków pow. liwski. 16 sierpnia 1970 r. przeniesiony jako administrator parafii Skczew pow. sokołowski. 22 grudnia 1985 r. zmarł.

¹⁰³ Ks. Franciszek Polewka ur. 20 września 1898 r. we wsi Pochronach. W 1917 r. zdał do 3 kl. Gimnazjum w Grodnie, w tej szkole skończył również 4 klasę. W 1920 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. 13 stycznia 1929 r. został mianowany wikariuszem parafii Okrzeja. 23 lipca 1929 r. przeniesiony jako wikariusz do parafii Sokółów. 2 lipca 1934 r. przeniesiony do parafii Hanna jako administrator. 8 lutego 1945 r. administrator parafii Witoroż. 28 maja 1948 r. przeniesiony do Łózek dekanatu łosickiego. 29 września 1948 r. do parafii Wołyn jako administrator. 30 listopada 1948 r. przeniesiony do Korczówki. 28 września 1950 r. do parafii Lubień. 20 kwietnia 1955 do parafii Dolha. 23 września 1957 r. do parafii Szkopy dekanatu sokołowskiego. 16 grudnia 1984 r. zmarł.

dowcami. Byli oni przyjmowani na ogół życzliwie, a nawet zaopatrywano ich w żywność. Za udzielenie pomocy Żydowi groziła śmierć, również ta sama kara groziła za wspieranie partyzantów nazywanych przez Niemców bandytami. Mimo tego w okolicy prężnie rozwijał się ruch oporu, a Witoroż i inne miejscowości należące do parafii stanowiły bazę zaopatrzenia i zaplecze działania oddziałów partyzanckich. Po ataku Niemiec na ZSRR w okolicach zaczęli pojawiać również zbiegli z niewoli jeńcy radzieccy. Także oni spotykali się z życzliwym traktowaniem i znajdowali schronienie, pomimo bezwzględnych represji ze strony Niemców, tak jak miało to miejsce, gdzie w Wielkanoc za ukrywanie dwóch Rosjan Niemcy zabili całą rodzinę Szymańców, w tym czworo dzieci. Niemcy wielokrotnie przeprowadzali obławy na Żydów, Rosjan i partyzantów. Starali się również podtrzymać atmosferę niezgody pomiędzy Polakami a liczną tu ludnością ukraińską.

W Witorożu kilkakrotnie przeprowadzano rewizję, spędzano przy tym okoliczną ludność pod kościół grożącym im przy tym rozstrzelaniem. Wyłapywano młode osoby i wysyłano do pracy przymusowej do Niemiec. Pomimo wszechobecnego terroru i atmosfery zagrożenia ze strony sąsiadów wielu mieszkańców parafii wstępowało do AK będąc jej czynnymi członkami. Wielu zapłaciło za to śmiercią z rąk hitlerowców, wielu też za przynależność do podziemia cierpiało już po wojnie, kiedy to Sowietnicy skazywali ich na więzienie i zesłanie. Należy wspomnieć, iż w lipcu 1944 r. kiedy przez wieś przechodziła linia frontu, w okolicach wsi w walce z Niemcami poległo kilkudziesięciu Rosjan.¹⁰⁴ Mimo iż żyje jeszcze wielu uczestników tamtych wydarzeń, to mówienie o nich przychodzi im z wielkim trudem lub w ogóle nie chcą na ten temat rozmawiać. Dlatego też zgromadzenie informacji dotyczących tego okresu sprawiło nam wiele trudności i z pewnością wspomnieliśmy tylko o niektórych wydarzeniach.

¹⁰⁴ Z informacji Marianny Semeniuk, Aliny Kuźmiuk, Janiny Kubik, Weroniki Samociuk.

ROZDZIAŁ V

LATA POWOJENNE. PARAFIA WITOROŹ W DOBIE PRL

NIA 23 czerwca 1945 r. parafia przeżyła wizytę kanoniczną. Wizytatorami byli: ks. Jan Grabowski (wikariusz i wizytator generalny), ks. kanonik Czesław Malarzuk (sekretarz wizytacji) i ks. kanonik Stanisław Nowak (dziekan dekanatu międzyrzeckiego). Wizytator udzielił sakramentu bierzmowania 395 osobom. Na mszy ks. wizytator podziękował wiernym za pomoc ks. proboszczowi w odbudowie zdewastowanej przez prawosławnych parafii. Ksiądz wizytator udał się następnie na wizytę do parafii Dolha. Lustracja kościoła z proboszczem, kancelarii duszpasterstwa i spraw parafialnych wykazała niżej przedstawiony stan:

Inwentarz Fundi Instrumenti z aneksami jest zatwierdzony przez władzę Diecezjalną. W czasie wojny uległ on zmianie. Wiele bowiem rzeczy kościelnych uległo zniszczeniu, inne dla kościoła ostatnio nabyto. Najświętszy Sakrament jest przechowywany liturgicznie, także chrzcielnica i oleje św. Są 3 ołtarze, boczne bez portatyli. Obrazy, aparaty i inne sprzęty kościelne są bardzo skromne i – tak w kościele i w zakrystii – ubogo też się przedstawia bielizna kościelna. Są dwie kapy: zielona i czerwona i trzy ornaty: zielony, biały i czarny. Jest jeden kielich i jedna puszka. Kościół drewniany, mały i ubogi. Niskie, ciasne, bardzo szczupłe i bez koniecznego umeblowania są dwie zakrystie. Brak ambony i organów. Jest słaba, w remoncie obecnie, fisharmonia. Cmentarz kościelny jest uporządkowany – a cmentarz grzebalny należy uporządkować i oparakanować.

Plebania drewniana w dobrym stanie. Budynki gospodarcze: dwie obory są świeżo przebudowane, stodoła waląca się, ale już materiał zgromadzony na nową. Także w ostatnim czasie posesję plebańską i ogrody otoczono nowymi sztachetami.

Ziemia kościelna nie uszczuplona. Uprawia sam proboszcz 18 ha, wydzierżawił 10 ha i 22 ha leży odłogiem. Siano z nich zbiera ks. Proboszcz. Do komunii św. przystąpiło w tym roku 45 dzieci. Powołano do życia nieczynne w czasie wojny bractwa: Najświętszego Sakramentu, Straży Honorowej, Tercjarstwo i Żywy Różaniec.

Administratorem parafii od 1 marca 1945 r. był ks. Franciszek Polewko. Z rodziny ks. proboszcza nikt na plebani nie mieszka. Gospodarstwo domowe prowadzi Maria Jarmoszewicz lat 40. Pomaga jej w pracy Maria Wahiszewicz lat 22, uciekinierka z pewnej ochronki na Polesiu.

Jest dawna rada parafialna, lecz wszyscy jej członkowie obecnie pozbawieni wolności. Od marca bieżącego roku przeszło w parafii z prawosławia na katolicyzm 13 osób. Ks. proboszcz uczy religii 4 godz. tygodniowo.

Dzięki protokołowi wizytacji dziekańskiej z 5 listopada 1946 roku znamy stan kościoła i skalę prac, jakie przeprowadzono w parafii, aby doprowadzić ją do stanu sprzed wojny. W roku tym kościół został pokryty blachą, naprawiono uszkodzenia powstałe od pocisków, wyremontowano fisharmonię, zbudowano nową, drewnianą, krytą słomą stodołę. W parafii nie było organisty ani służby kościelnej. Brakowało rady parafialnej, gdyż po aresztowaniu w 1944 roku ostatnich członków nie powołano nowych. Na katolicyzm przeszło w tym roku 6 osób.

Ponownie stan parafii dziekan zbadał 28 października 1947 roku. Dziekan dostrzegł niedostateczne wyposażenie kościoła w aparaty liturgiczne, część z nich wypożyczono bowiem z parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim. Proboszcz uczył 6 godzin religii w miejscowej szkole, jego gospodarstwo prowadziła 42-

letnia Maria Jarmoszevska, służby kościelnej nie było. Do I komunii przystąpiło w tym roku 41 dzieci. W następnym roku inwentarz parafii wzbogacił się o wiele nowych pozycji m.in. wizytujący parafię 21 października 1948 roku dziekan stwierdził, że zakupiono nowy jesionowy konfesjonał pomalowany na ciemny kolor dostosowany do bocznych ołtarzy. Parafię z powodu jej ubóstwa zwolniono w 1944 r. z ofiar na rzecz diecezji, w 1945 r. z 12 tac kościelnych na cele charytatywne i w 1946 r. parafia została zobowiązana do złożenia w kurii diecezjalnej 4 tac kościelnych przeznaczonych na seminarium duchowne i tacę na Katolicki Uniwersytet Lubelski i katedrę. W 1946 r. parafia ponownie została zwolniona od kwot na misję, od kwest na cele charytatywne i od 10% kwest.

Młodzież żeńska z własnych ofiar sprawiła do Kościoła chorągiew krzyżową z obrazami: Zwiastowania N.M.P. z jednej i Boskiego Serca Jezusa z drugiej strony.

Zakrystia została zaopatrzona w tym roku utensylia z Ligi Kościelnej w Ameryce – za pośrednictwem diecezjalnego związku „Caritas” otrzymano mianowicie: 1 puszkę na komunikaty, 1 kielich mszalny, 4 kapy, białą, zieloną, fioletową, oraz dwie alby i pasek.

Przy kościele parafialnym działało Tercjarstwo liczące 9 członków oraz Kółko Żywego Różańca Niewiast i Panien. Parafianie prenumerowali pisma „Kółko Różańca” i „Rycerz Niepokalanej”. Powołano nową radę parafialną. Do I komunii przystąpiło 8 dzieci. W parafii pozostawało jeszcze ok. 15 rodzin prawosławnych, 11 osób przeszło na katolicyzm.

27 XII 1948 r. biskup siedlecki wydał dekret dotyczący przekazania 46,3851 ha ziemi kościelnej należącej do parafii Witoroź. Z dniem 1 stycznia 1949 r. ziemia ta zostaje przekazana na cele kultu religijnego, dzięki czemu została zwolniona z podatku. Na

użytek proboszcza pozostawiono 4 ha ziemi ornej, 3 ha łąki i 2 ha pastwiska.¹⁰⁵

Stan kościoła z 12 października 1949 r. przedstawiał się następująco. Ksiądz proboszcz za dochód, który uzyskał z uprawy ziemi (21,100) zakupił ambonę z drzewa sosnowego, sześć ławek oraz fotel dla celebriusza. Młodzież z Leszczanki z własnych funduszków kupiła chorągiew krzyżową z wizerunkiem św. Józefa i Matki Boskiej Różańcowej. Tercjarze sprawili chorągiew tercjarską z wizerunkiem św. Franciszka i godłem III Zakonu. Przy Kościele czynnie działało Bractwo Różańcowe i Tercjarstwo oraz Kółka Żywego Różańca – było ich 13. Z czego sześć złożonych wyłącznie z kobiet i siedmiu panien. Kółka Żywego Różańca prenumerowały jeden egzemplarz „Kółka Różańcowego”. Administratorem parafii pozostał ksiądz Polewko, który w miejscowej szkole nauczał religii sześć godzin tygodniowo.¹⁰⁶

Parafia Witoroź wzbogaciła się również w następujące przedmioty:¹⁰⁷

1. Przedmioty metalowe

Nr kolejny	Opis szczegółowy przedmiotów	Sztuka	Próba złota, srebra	Waga przedmiotu		Wartość przedmiotu		Wartość przedmiotu dziś		Uwagi
1.	Puszka pozłacana	1								
2.	Kielich z patyny pozłacany	1								

¹⁰⁵ ADS Parafia Witoroź, Dekret Biskupa Siedleckiego czyli Podlaskiego z 27 XII 1948 r.

¹⁰⁶ ADS Parafia Witoroź, Protokół z wizyty dziekańskiej z dnia 12 X 1949 r.

¹⁰⁷ ADS Parafia Witoroź, Aneks przedmiotów nabytych lub ofiarowanych do kościoła parafii Witoroź od 1945 r.

2. Przedmioty z drzewa i innych materiałów

Nr kolejny	Opis szczegółowy przedmiotu	Sztuka	Wartość przedmiotu		Wartość przedmiotu dziś		Uwagi
1.	Tabernakulum z drzewa artystycznie rzeźbione, wewnątrz wyślaczane na zewnątrz malowane	1	10 tysięcy				
2.	Ambona z drzewa artystycznie rzeźbiona i malowana	1	44 tysiące				
3.	Konfesjonał z drzewa malowany	1	25 tysięcy				
4.	Ławki z drzewa malowane	6	45 tysięcy				
5.	Fotel do niesporów obity pluszem czerwonym	1					

3. Aparaty i bielizna kościelna

Nr kolejny	Opis szczegółowy przedmiotu	Sztuka	Której klasy	Wartość	Wartość dziś	Uwagi
1.	Ornat biały jedwabny	1				
2.	Ornat czarny jedwabny	1				
3.	Ornat fioletowy jedwabny	1				
4.	Ornat czerwony jedwabny	1				
5.	Kapa biała jedwabna	1				
6.	Kapa czarna jedwabna	1				
7.	Kapa fioletowa jedwabna	1				
8.	Kapa czerwona jedwabna	1				
9.	Kapa zielona jedwabna	1				
10.	Baldachim jedwabny	1				
11.	Chorągwie jedwabne	4				
12.	Alb Bielizna	3				
13.	Obrusów	3				
14.	Korporałów	3				
15.	Portyfikarzy	4				
16.	Komż	5				

4. Księgi kościelne

Nr kolejny	Tytuł książek lub treść dokumentu	Miejsce i rok wydania	Ilość utworów lub paczek	Wartość		Uwagi
1.	Mszał	Copyright 1941 r				1944 (nowy)

8 stycznia 1951 r. przedstawiciel Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radzynie Podlaskim Feliks Gryczyński, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Pełnomocnika do Spraw Przejęcia Dóbr „Martwej Ręki” z dnia 25 stycznia 1951 r. na podstawie delegacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radzynie z dnia 5 lutego 1951 r. dokonał przejęcia na rzecz państwa ziemi należącej do parafii witorożskiej, ogólnej przestrzeni 55,40ha.¹⁰⁸ Ksiądz proboszcz wystosował podanie do Pełnomocnika Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z prośbą o pozostawienie parafii przynajmniej 9 ha dla użytku własnego. Ksiądz Polewko, pomimo piętrzących się trudności, nadal nauczał religii w miejscowej szkole 6 godzin tygodniowo oraz siedem godzin w Leszczance.

Dnia 18 października nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza – odszedł ks. Franciszek Polewko, który został przeniesiony do parafii Szkopy. Ksiądz dziekan powierzył opiekę nad kościołem członkom Rady Parafialnej w osobach Jana Wołosiewicza z Witoroża oraz Grzegorza Czesława z Leszczanki. Natomiast opiekę nad parafianami oraz sprawami duchowymi złożył na ręce ks. Darka Tadeusza Połońskiego, proboszcza parafii Drelów.¹⁰⁹

Dnia 11 stycznia 1959 r. parafia Witoroż obchodziła wspólną uroczystość, mianowicie dziekan dekanatu międzyrzeckiego dokonał uroczystego poświęcenia dzwonu, ufundowanego przez

¹⁰⁸ Aneks nr 1

¹⁰⁹ ADS Parafia Witoroż, Protokół wprowadzenie na urząd Administratora parafii Witoroż z dnia 30 VIII 1958 r.

parafian. Odtąd kościół w Witorożu po długiej przerwie posiadał znowu dzwon.

Podczas kolejnej wizyty dziekańskiej, która odbyła się 24 listopada 1959 r., wizytator zauważył następujące braki. Podwaliny pod kościołem w niektórych miejscach zbutwiały, krzyż na kopule pochylił się, jeden z budynków gospodarskich zawalił się, natomiast drugi był w bardzo złym stanie. Pobudowano nowy budynek gospodarski, zakupiono nowy dzwon, który ważył 230 kg za około 22,300 zł.

Parafią administrował od 1 września 1958 r. ks. Jan Malinowski¹¹⁰. Proboszcz nauczał religii w szkole 14 godzin tygodniowo. Gospodarstwo prowadziła jego matka, 63-letnia Katarzyna Malinowska. Parafia nie posiadała ani sługi kościelnej, ani organisty. Parafianie widząc niedostatki w kościele zakupili własnym sump-

¹¹⁰ Ks. Jan Milanowski ur. 23 lutego 1925 r. w Milanowie z ojca Józefa i matki Katarzyny z Sieńków. Mając 6 lat zaczął uczęszczać do Publicznej Szkoły powszechnej w Milanowie. Później uczył się w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym w Łukowie, tam ukończył w 1939 r. jedną klasę i od 1 listopada do 23 uczęszczał do Prywatnego Gimnazjum w Radzynie Podlaskim do kl. II, szkoła została zamknięta przez Niemców. Był biedny i w 1940 r. zaczął termin w rzemiośle szewskim. Terminował aż do 1943 r. i w tym roku założył własny zakład szewski. Pracował do stycznia 1944 r. Zaczął pracować na poczcie w Milanowie jako listonosz, pracował tam do 1-go marca 1944 r., został zwolniony i dostał powołanie do Służby Budowlanej w Lublinie. Służbę odbywał przy ul. Wyścigowej w Lublinie. Po przybyciu 5 tyg. dostał przepustkę na miasto i nie powrócił więcej do obozu. Powrócił do Milanowa, gdzie pracował jako szewc do grudnia 1944 r. W styczniu 1945 r. zaczął uczęszczać do Gimnazjum dla dorosłych w Radzynie Podlaskim. W roku 1945/46 zaczął uczęszczać do liceum przyspieszonego w Siedlcach. 13 lipca 1946 r. złożył maturę i wstąpił do Seminarium Duchownego. 12 czerwca 1952 r. został mianowany wikariuszem parafii Ulan dekanatu radzyńskiego. 10 stycznia 1953 r. przeniesiony na wikariusza parafii Włodawa. 21 czerwca 1954 r. do parafii Huszlew jako wikariusz. 11 lipca 1957 r. przeniesiony do parafii Łaskarzew jako wikariusz. 18 lipca 1957 przeniesiony do parafii Węgrów na administratora parafii. 30 sierpnia 1958 roku przeniesiony do parafii Witoroż na administratora parafii. 5 czerwca 1964 r. został rektorem filii duszpasterskiej Wielkie Ogrodniki. 13 września 1974 r. administrator parafii Jeziorzany dekanat rycki. 28 września 1986 r. przeniesiony na proboszcza parafii Górki dekanatu łosickiego. 31 listopada 1987 r. zostaje przeniesiony na emeryturę. 10 sierpnia 1990 r. zmarł.

tem ornat, białą kapę, którą przerobiono na dwa ornaty koloru białego i fioletowego. Sprowadzono również trzy nowe alby, dieście komż dla młodzieży i członków bractwa, oraz osiemnaście komż dla ministrantów, sukienkę białą haftowaną na puszkę. W ten właśnie sposób parafianie bardzo pięknie angażowali się w życie kościoła oraz parafii. Zakończono również pracę nad nowym budynkiem gospodarskim, który pokryto eternitem. Od wschodniej strony dobudowano przy nim kurnik, zaś w głębi podwórza wykopano nową studnię. Proboszcz przygotował do pierwszej komunii świętej 33 dzieci. Proboszcz nauczał religii w szkołach w Witorożu, Danówce i Leszczance.¹¹¹

2 maja 1961 r. parafia Witoróż przeżyła wizytę kanoniczną księdza biskupa Mariana Jankowskiego. Ksiądz biskup udzielił 159 osobom sakramentu bierzmowania. Odnotował również następujące zmiany w parafii: sprowadzenie do zakrystii portretu Ojca Św., uzupełnienie brakujących formularzy Mszy Św., naprawienie dachu plebanii. Pokrycie od strony wschodniej stodoły nowym dachem, do pokrycia pozostał jedynie strona zachodnia. Podłożenie w dzwonnicy nowych podwalin i wylanie betonowej posadzki. Przeprowadzenie gruntownego remontu piwnicy. Proboszczem pozostał nadal ks. Malinowski, który wydał 5050 komunikantów. Do pierwszej komunii przystąpiło 17 dzieci. Na religię katolicką nawróciły się dwie osoby. Ksiądz nadal nauczał religii w kościele.¹¹²

24 września 1964 r. następuje zmiana na stanowisku proboszcza, ustępuje ks. Malinowski, stanowisko proboszcza otrzymuje ks. Józef Huszałuk. 19 września 1965 r. odbyła się wizyta dziekańska. Ksiądz dziekan odnotował zmiany: dokończenie budowy parkanu przykościelnego, w parkanie kościelnym od strony ogrodu plebańskiego sporządzono żelazną bramę wjazdową i furtkę żelazną w alei prowadzącej z plebani do kościoła. Zbudowano

¹¹¹ ADS Parafia Witoróż, Protokół wizyty dziekańskiej z dnia 25 listopada 1959 r.

¹¹² ADS Parafia Witoróż, Protokół kanonicznej wizytacji z dnia 2 maja 1961 r.

nową wieżyczkę na kościele, założono na wieży sygnaturkę i pionochron. W ogrodzeniu cmentarnym założono cementowy fundament pod ogrodzenie od strony drogi głównej, zachodniej i południowej. Parafia wzbogaciła się również w adamaszkowy ornat biały ze złotymi galonami podarowany przez ks. Szepetę, oraz krzyż ołtarzowy. Młodzież ofiarowała parafii sztandar z wizerunkiem św. Marii Goretti. Ksiądz proboszcz nauczał religii na plebanii oraz w domach prywatnych we wsi Danówka i Leszczanka. W minionym roku liturgicznym parafia Witoroź przeżyła uroczystości związane z misjami, które zostały przeprowadzone przez Ojców Redemptorystów. Podczas misji rozdano 3600 komunikantów, natomiast w ciągu całego roku 13 690. Ksiądz proboszcz udzielił pierwszej komunii świętej 24 dzieciom. Proboszczem nadal jest ksiądz Jan Huszaluk, gospodarstwo domowe prowadzi mu matka Franciszka Huszaluk.¹¹³

20 listopada 1968 r. miała miejsce kolejna wizyta dziekańska. Wizytator zauważył, iż ksiądz proboszcz prowadzi nauczanie religii w Witorożu w ośmiu klasach, w Danówce w czterech klasach, w Leszczance w czterech klasach oraz w Żerocinie w ośmiu klasach. W ciągu roku do komunii przystąpiło 13 000 osób, do pierwszej komunii świętej przystąpiło 28 dzieci. Zaszły również niewielkie zmiany w parafii – mianowicie ufundowano nowe tabernakulum, oczyszczono cmentarz grzebalny oraz otynkowano budynek gospodarczy.¹¹⁴

Parafia Witoroź 7 lipca 1970 r. przeżyła wizytę kanoniczną ks. biskupa Jana Mazura. Ksiądz biskup udzielił sakramentu bierzmowania 131 osobom.

14 grudnia 1972 r. parafię wizytował ksiądz dziekan Jan Sobiechowicz, który stwierdził, iż w minionym roku proboszcz nauczał katechezy w Witorożu, Leszczance i Żerocinie. Do komunii przystąpiło 17 600 osób, a pierwszą komunię świętą otrzymało 12

¹¹³ ADS Parafia Witoroź, Protokół wizyty dziekańskiej 19 XI 1965 r.

¹¹⁴ ADS Parafia Witoroź, Protokół wizyty dziekańskiej 20 XI 1968 r.

dzieci. Kościół wzbogacił się również o monstrancję, trzy ornaty gotyckie, kropielnice, gong, dywan i przybudowano studnię.

Kolejna wizyta dziekańska miała miejsce 3 grudnia 1973 r. i została przeprowadzona przez ks. dziekana Jana Sobiechowicza. W chwili wizytacji parafia liczyła 845 mieszkańców, w tym 90% praktykujących katolików, 5% religijnie obojętnych oraz 2% niewierzących. W trakcie wizyty ksiądz dziekan zanotował następujące ulepszenia w parafii: zamontowanie elektrycznego ogrzewania do kościoła, pozłocenie kielicha, puszkę, monstrancję, nabyto nowy kielich, fisharmonię, odkurzacz oraz chorągiew żałobną. Proboszczem nadal pozostał ks. Huszaluk, który rozdał 17 700 komunikantów, a do pierwszej komunii świętej przystąpiło 12 dzieci. Odbył się 19 chrztów, 17 małżeństw oraz 13 zgonów.

115

Ksiądz Huszaluk był dobrym proboszczem, gdyż w miarę swoich możliwości modernizował swoją parafię. Zaobserwował to ks. Jan Włodarczyk, który dokonał wizyty dziekańskiej 12 grudnia 1974 r. Stwierdził następujące ulepszenia: wybudowanie i wyposażenie ołtarza na cmentarzu kościelnym przylegającym do kościoła, co bardzo ułatwiało sprawowanie liturgii św. zwłaszcza w miesiącach letnich, zakupienie obrazu błogosławionego Maksymiliana Kolbe, żyrandola do kościoła, bielizny kościelnej oraz przebudowanie studni.

Kolejnym kapłanem pracującym w parafii został ksiądz Janusz Potapczuk, który stanowisko to objął 3 października 1975 r. po ustępującym ks. Janie Huszalukowi. Już 9 i 10 czerwca 1976 r. odbyła się wizyta kanoniczna przeprowadzona przez ks. biskupa Wacława Skomoruchę. W trakcie wizytacji ksiądz biskup udzielił 52 osobom sakramentu bierzmowania. Zauważył również, że

¹¹⁵ ADS Parafia Witoroź, Protokół wizyty dziekańskiej 3 XII 1973 r.

obowiązki organisty spełnia gościnnie Pan Stefan Kowalczuk lat 65, gospodynią księdza była pani Wacława Satasińska lat 68.¹¹⁶

16 marca 1980 r. parafia Witoroź przeżyła wspaniałą i podniosłą uroczystość nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

1 października 1982 r. parafia Witoroź otrzymała nowego proboszcza, odszedł ks. Janusz Potapczuk, stanowisko otrzymał ks. Kazimierz Nowak, który pragnął przeprowadzić remont kościoła z zachowaniem dotychczasowej kolorystyki.

W 1984 r. dokonano pewnych zmian w parafii: odnowiono ołtarze, ołtarz główny przemalowano na kolor kości słoniowej i odnowiono złoconia. Ołtarze boczne dębowe obłożono nową politurą i odnowiono elementy złocone.

14 sierpnia 1985 r. następuje zmiana na miejscu proboszcza, nowym proboszczem zostaje ks. Zbigniew Maksymiuk. Natomiast już 24 sierpnia 1988 r. odbyła się kolejna wizyta dziekańska. Parafię wizytował ks. Kazimierz Korszniewicz.

¹¹⁶ ADS Parafia Witoroź, Protokół wizyty kanonicznej 9/10 VI 1976 r.

ROZDZIAŁ VI

PARAFIA WITOROŹ DZIŚ

DNIA 26 lipca 1993 r. następuje ponowna zmiana na stanowisku proboszcza – odchodzi ks. Maksymiuk, jego miejsce zajmuje ks. Tomasz Walczak. Nowy proboszcz przeprowadził malowanie świątyni z zewnątrz, doprowadził do zmiany pokrycia dachu z gonta na blachę. Wybudował również kamienną grootę poświęconą Matce Boskiej Fatimskiej. W 1997 r. parafia liczyła 636 mieszkańców, w tym 633 to katolicy, prawosławnych 2.

W 1999 r. odchodzi ks. Walczak, nowym pasterzem zostaje ks. Romuald Pawluczuk, który funkcję proboszcza pełnił do 14 marca 2002 r. Ks. Pawluczuk reaktywował Radę Parafialną. W zimie 2001 roku „Schola” zorganizowała spotkanie integracyjne wspólnoty parafialnej z udziałem księdza proboszcza Romulada oraz zaproszonych gości: wójta gminy Drelów Adama Szulika, dyrektora GOK – pani Wiesławy Zaręby, dyrektor do Spraw Oświaty pani Wiesławy Klimuk. Ksiądz proboszcz przeprowadził kolejne prace remontowe tj. malowanie kościoła wewnątrz, malowanie plebanii. Założył również plantację choinek na polu parafialnym jako naturalną osłonę kościoła przed wiatrem i innymi niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Ks. Pawluczuk wprowadził zwyczaj czytania Słowa Bożego przez lektorów, za jego kadencji nastąpił znaczny wzrost liczby ministrantów.

15 marca 2002 r. nowym proboszczem zostaje ks. Stefan Kurianowicz, który funkcję tę pełnił do 21 lipca 2004 r. Parafia przeżyła wizytację kanoniczną ks. biskupa Henryka Tomasika, który udzie-

lił młodzieży sakramentu bierzmowania. Ksiądz proboszcz wprowadził zwyczaj dożynek parafialnych. Kontynuował prace remontowe w kościele, doprowadził do wymiany rynien i naprawienia dachu na plebani. Przeprowadzono również remont i konserwację dzwonu kościelnego. Wykonano bramę wjazdową na plebań, wymieniono nagłośnienie w kościele. Parafia obchodziła również uroczystości związane z nawiedzeniem parafii przez Matkę Boską Fatimską, odbywały się wówczas modlitwy, msze św., czuwania modlitewne rodzin. Parafianie mogli również składać zobowiązania i osobiste postanowienie wynikające z duchowego spotkania z matką Boską.

Ksiądz Krzysztof Jaszcuk rozpoczął pracę duszpasterską w parafii Witoroź 22 lipca 2004 r. Nowy proboszcz rozpoczął swoją pracę od uaktualnienia stanu członków Rady Parafialnej. Następnie zajął się przygotowaniem obchodów 400-lecia parafii. Przez rok poprzedzający uroczystość na terenie parafii odbywały się czuwania modlitewne w pierwsze czwartki miesiąca. Następnie odbyły się tygodniowe misje święte. Uroczystość 400-lecia odbyła się 7 sierpnia 2005 r. Mszę świętą celebrował ks. biskup Henryk Tomasik, przybyli na to święto również księża pracujący w przeszłości na terenie parafii, a więc: ks. prałat Józef Huszaluk, ks. Jerzy Kalicki, ks. Romuald Pawluczuk, ks. Tadeusz Firysiuk.

Obecnie parafia Witoroź liczy 438 mieszkańców i w większości są to ludzie starsi. Pomimo szczupłości wspólnoty podjęto jednak decyzję o przeprowadzeniu daleko posuniętego remontu zabytkowej świątyni. Z inicjatywy księdza proboszcza zakupiono już część materiałów niezbędnych do wykonania prac.



Wykaz źródeł i opracowań

I. Źródła archiwalne

Archiwum Parafii pod wezwaniem Św. Michała Archaniola w Witorożu

- Protokół przejęcia nieruchomości na rzecz państwa z 20 marca 1950 r.
- Spis ziem przechodzących w ręce kościoła z 29 marca 1939 r.
- Wniosek o stwierdzenie przejęcia z mocy prawa własności nieruchomości z 14 lutego 1994 r.

Archiwum Diecezji Siedleckiej

1. Akta parafii Witoroż 1918-1994

Raporty z wizytacji kanonicznych

Raporty z wizytacji dziekańskich

Raporty zdawczo-odbiorcze

Korespondencja pomiędzy poszczególnymi proboszczami
a Kurią Biskupią w Siedlcach

Korespondencja mieszkańców parafii Witoroż skierowana
do Kurii Biskupiej w Siedlcach

2. Teczki osobowe księży

Ignacy Kwiatkowski

Piotr Zurych

Bolesław Górski

Franciszek Michalik

Feliks Bakiera

Czesław Wrząsek

Piotr Zaczyński

Józef Jastrzębski

Wiktor Sopyła

Tadeusz Pulikowski
Edmund Sadowski
Franciszek Polewka
Jan Milanowski

Archiwum Państwowe w Lublinie, Zespół Chełmski Konsystorz
Grecko-Katolicki

APL CHKGK sygn. 101

- wizytacja dziekańska

Akta Urzędu Stanu Cywilnego

Sygn. 162 Wykaz szczegółowy do rocznego raportu za rok 1861
czynności dotyczących zarządu grecko-unickiego w Diecezji
Chełmskiej Guberni Lubelskiej

Sygn. 1119 Akta osobowe Zatkalik Aleksander

II. Źródła wytworzone

Wywiady z mieszkańcami parafii Witoroź: z p. Aliną Kuźmiuk,
p. Janiną Kubik, p. Marianną Semeniuk, p. Weroniką Samociuk

III. Opracowania i literatura pomocnicza

- Aleksandrowicz P., Diecezja Siedlecka czyli Podlaska (1818 – 1968), Siedlce 1971 r.
- Geresz J., Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic, Międzyrzec Podlaski 1997 r.
- Geresz J., Pobyt Legionów Polskich na Podlasiu w roku 1915 (w) Rocznik Międzyrzeczki T. XXXIII, Międzyrzec Podlaski 2002 r.
- Geresz J., Unitów Podlaskich droga do świętości, Lublin 1991.

- Geresz J., Z dziejów kościoła św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1997 r.
- Góra S., Partyzantka na Podlasiu 1863-1864, Warszawa 1976.
- Góra S., Udział ludności Międzyrzeczczyzny w Powstaniu Styczniowym (w) Rocznik Międzyrzecki T. VIII, Międzyrzec Podlaski 1976 r.
- Jarmuś S., Gospodarka dóbr międzyrzeckich w 1866-1886 (w) Rocznik Międzyrzecki T. XXVI, Międzyrzec Podlaski 1994 r.
- Jarmuś S., Ostatni okres istnienia i rozpada dóbr międzyrzeckich (w) Rocznik Międzyrzecki T. XXVII-XXVIII, Międzyrzec Podlaski 1997 r.
- Jarmuś S., Powiat radzyński w okresie okupacji sowieckiej i wojskowej okupacji niemieckiej (01.09 – 25.10.1939) (w) Rocznik Międzyrzecki T. XXXIII, Międzyrzec Podlaski 2002 r.
- Jarmuś S., Próby podniesienia rentowności dóbr międzyrzeckich (w) Rocznik Międzyrzecki T. XXV, Międzyrzec Podlaski 1993 r.
- Kieniewicz S., Ukazy z 2 marca 1864 (w) Historia Polski T. II 1764-1864, Warszawa 1959 r.
- Kowalski M., Akt sprzedaży dóbr międzyrzeckich (w) Rocznik Międzyrzecki T. XX, Międzyrzec Podlaski 1988 r.
- Kowalski M., Przyczynek do monografii mego pradziadka Grzegorza Kowalskiego (w) Rocznik Międzyrzecki T. I, Międzyrzec Podlaski 1965 r.
- Kowalski M., Unici Międzyrzeczczyzny (w) Rocznik Międzyrzecki T. XI, Międzyrzec Podlaski
- Kowalski M., Unici Międzyrzeczczyzny w walce o polskość (w) Rocznik Międzyrzecki T. X, Międzyrzec Podlaski 1975 r.
- Kowalski M., Makaruk J., Spór magnata o skrawek ziemi w Międzyrzecu (w) Rocznik Międzyrzecki T. III, Międzyrzec Podlaski 1971 r.
- Kowalski M., Makaruk J., Zbiorowe wystąpienia chłopów przeciw pańszczyźnie w dobrach międzyrzeckich w 1861 (w) Rocznik Międzyrzecki T. VIII, Międzyrzec Podlaski 1976 r.

- Kowalski M., Zieliński K., Zwycięska bitwa oręża polskiego pod Międzyrzecem i Rogoźnicą (w) Rocznik Międzyrzecki T. II, Międzyrzec Podlaski 1970 r.
- Kucha R., Nauczyciele rządowych szkół elementarnych w latach 1864-1915 (w) Rocznik Międzyrzecki T. V, Międzyrzec Podlaski 1973 r.
- Michałuk D., Ziemia mielnicza województwa podlaskiego w XVI – XVII w., Toruń 2002 r.
- Olesiejuk F., Monografia wsi Drelów, Lublin 1996 r.
- Pleszczyński A., Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej, Międzyrzec Podlaski 2000 r.
- Pruszkowski J., Martyrologium czyli męczeństwo Unii Św. na Podlasiu, Woodbridge, N.J. 1988 r.
- Rzemieniuk F., Unici Podlascy 1596-1946, Lublin 1991 r.
- Szelańska-Teska, Ludzie tamtych lat (w) Rocznik Międzyrzecki T. X, Międzyrzec Podlaski 1978 r.
- Szelańska-Teska, Oni służyli ziemi (w) Rocznik Międzyrzecki T. XX, Międzyrzec Podlaski 1988 r.
- Wawrzyńczyk A., Rozwój wielkiej włości na Podlasiu w XV – XVI w., Wrocław 1951 r.
- Wereszko A., Diecezja siedlecka czyli podlaska w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944 (w) Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, T. XIII, Warszawa 1985 r.
- Wereszko A., W szeregach walczącego Podlasia, Biała Podlaska 2006 r.
- Wysocki A., Straty poniesione przez parafię dekanatu międzyrzeckiego w latach 1939-1944 (w) Rocznik Międzyrzecki T. XII – XIII, Międzyrzec Podlaski 1980/81 r.
- Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia, pod red. Jerzego Skowronka, Biała Podlaska 1990 r.

WYKAZ SKRÓTÓW

ADS – Archiwum Diecezji Siedleckiej

APL CHKGK – Archiwum Państwowe Lublin, Chełmski

Konsystorz Grecko-Katolicki

Rozdział I: Początek parafii Włchorz pod rządami Radziwiłłów	11
Rozdział II: Wiosna parafii Włchorz w XIX wieku miejscowy duchowieństwo	20
Rozdział III: Czas międzywojenny. Wzrost parafii podbudowa parafii w Włchorzu	40
Rozdział IV: Parafia Włchorz w latach II wojny światowej	65
Rozdział V: Lata powojenne. Parafia Włchorz w dobie PRL	80
Rozdział VI: Parafia Włchorz dziś	86
Wykaz źródeł i opracowań	97
Fotografie	105

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Rozdział I: Początki parafii Witoroż pod rządami Radziwiłłów	11
Rozdział II: Wieś i parafia Witoroż w dobrach międzyrzeckich	29
Rozdział III: Okres międzywojenny. Wskrzeszenie i odbudowa parafii w Witorożu	49
Rozdział IV: Parafia Witoroż w okresie II wojny światowej	65
Rozdział V: Lata powojenne. Parafia Witoroż w dobie PRL	83
Rozdział VI: Parafia Witoroż dziś	95
Wykaz źródeł i opracowań	97
Fotografie	105

Wizyta Cerkwi Wieroskiej pod Dykutem s^{te} Michala Archanioła w Kollazji
10. Stępa Imię Pomnika Radziwiłła młoteczkiego w Dycezyi —
Przesłany list Dekanaui Międzyrzeckim dnia 24^{te} Mca Marca 1801. Ro
ku odprawiona —

Costius, trzoniana z drzewa w kofie, oprawionego na podmurkowaniu z koputą przez poci-
Blacka, pobitą z Bna krzątaniami adaknami, na przódzie kroczy, i dwoma la-
krężaniami, czyli Lactescegi i skarboxy, kiem, d. Włochu do Lactescegi z gankiem
samowarszą okien wstępnym w drzewo oprawionym P. mniogosi w Lactescegi t.
i wstępnym matulki t. z których in. Sanctuario 2. i w Lactescegi, z kratami
zielaknami, z sufitem trzonianym, z cherem rancicami obiazym, z powadzą wstępną
ogólną, gazami bryta, małego Drzewa C. wszystkie na Lactescegi z kracami, z
krężaniami i skarboxami z kracami wstępnymi, i odn. z kracami, areszto drzy-
kami opierane, wychodzą z Costius na Wiosn obrotów 15. w węgłach sawie, na Lactes-
nica, w węgłach wstępnym, stupach rancicami obiaz, w wstępnym gazami bryta, Lactes-
cegi dylami opakami, i drzewem pocięciem obsadzony, poprawy potrzebnie. Wwa-
ngtę Costius dalsza apparerizatakow

Brasi Braky—

Stanisławski rzeźbiarz z Rzymem i rzeźbiarzami rzeźbiarzami w Warszawie, młody i długi kondygnacja, w której znajduje się Obraz przedstawiania Młodej Panny na płótnie malowany, a w prawym Obraz Maryi Panny na tabliczce malowany z sukienką papierową srebrną; Potem malarskim narysunkiem z sukienką Nocy Maryi Panny na płótnie malowany, w którym Przesłanie Libona kamienisty w Puszczy rzeźbiarz z góry, którego kim portretem Dwojga konserwatorów w domu, cały marmurowy malowany. Tędyż dwa pobocznych i rzeźbiarz rzeźbiarz idzie z Obrazami Spasyciela, i na drugiej kondygnacji Przemienienia Pańskiego. Rzeźbiarz z Obrazem św. Michała stróżnika, a w wieżach młodej Elżbiety, na płótnie malowanym, na ramach rzeźbiarz i prawdziwy rzeźbiarz srebrną srebrną; Potem malarskim akomodowany, różną farbą portretu narysował marmurowy malowane, wypościł 3. rzeźbiarzami gradami przyzwyczajeni marmurowanymi. Obraz Profesjonalny Stanisławski rzeźbiarz na tabliczce abstrakcyjnej idzie Maryi Panny, a po drugiej stronie św. Rodzica malowany, i na rzeźbiarz srebrną, także obrazów wrocznych młodej na tabliczce i Potem malowanych blawnych 4. rzeźbiarz rzeźbiarz Stanisławski rzeźbiarz przyzwyczajeni, Ambona malowana

Protokół wizytacji cerkwi witorożskiej 26/14 marca 1801 r.



Witorożskie prządky, rok 1930.



Młodzież szkolna w Witorożu, lata 30-te XX w.



Pierwsza komunia święta w Witorożu, ok. 1930 r.



Mieszkańcy parafii przed kościołem, lata 40-te XX w.

Сов. секретно.

С П Р А В К А

На задержанного ГРУШКО Я.Я.

ГРУШКО Ян Янович, рождения 1906 года, уроженец и житель деревни Чертушова, Миротинской волости, Радзвильского уезда, Люблинского воеводства, из крестьян, образование 4 класса польской школы, холост, не судим. *исполн*



Основанием к задержанию ГРУШКО послужили следующие данные:

24.10.44 г. источник "КАЗАК" сообщил, что ГРУШКО Ян хранит при себе оружие и состоит в организации "АК". 24.10.44 г. источник "ЛИС" сообщил, что ГРУШКО Ян является участником организации "АК".

Обыск положительный результатов не дал.

На допросе 18 ноября 1944 г. ГРУШКО Ян Янович свою принадлежность к организации "АК" признал.

НАЧАЛЬНИК ОПЕРГРУППЫ 1 ОТДЕЛА
УКР "СМЕРШ" 1 БФ М.А.И.О.Р.

Докрутин
(ДОКРУТИН)

ОПЕРУСЛН. СМЕРГРУППЫ 1 ОТДЕЛА
УКР "СМЕРШ" 1 БФ СТ. ЛЕЙТЕНАНТ

Козлов
(КОЗЛОВСКИЙ)

21
" 18 ноября 1944 года.

Akta sprawy Jana Gruszki oskarżonego o przynależność do Armii Krajowej,
październik 1944 r.



Procesja w parafii witorożskiej.



Mieszkańcy Witoroża w czasie żniw 1946 r.



*Para nowożeńców
z Witoroża, 1947 r.*



Młodzież w strojach świątecznych, początek lat 50-tych XX w.



ROZWIĄZANIE
KZŁZ OKRAJ
KOZŁZ KODENSKA
WITOROZ, 1956

Strażacy z OSP Witoroż, 1956 r.



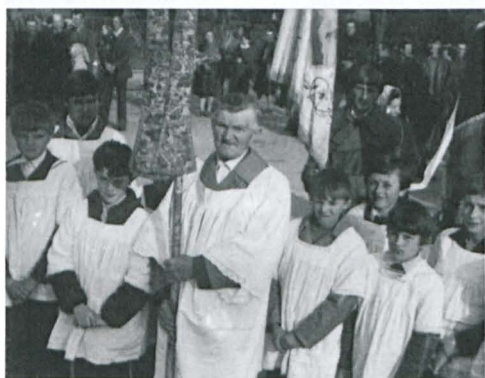
Kopanie rzeczki Danówka, 1962 r.



Zaprzęgiem do kościoła, Witoroż, koniec lat 60-tych.



**NAWIEDZENIE PARAFII
PRZEZ OBRAZ
MATKI BOŻEJ KODEŃSKIEJ
WITOROŹ 1980 R.**



**NAWIEDZENIE PARAFII
PRZEZ OBRAZ
M. B. CZĘSTOCHOWSKIEJ
WITOROŹ 1985 R.**



OBCHODY 400-LECIA PARAFII W WITOROŻU





Ks. biskup Henryk Tomasik



Ks. proboszcz Krzysztof Jaszczuk



*Od lewej: ks. Romuald Pawluczuk, ks. dziekan dekanatu komorowskiego
Henryk Prządka, ks. prałat Józef Huszaluk*



*Od lewej: ks. Tadeusz Firysiuk
pochodzący z Wólki Korczowskiej,
ks. biskup Henryk Tomasik,
ks. Stanisław Chodźko - proboszcz
parafii Swory, który prowadził
misję przedjubileuszowe.*



Ks. biskup Henryk Tomasik



*Ziemio Ojczysto Ty niepojęta
Bugiem i Krzyny żylami złączona
spłakana łzami krwią synów święta
Sercem Twych dzieci bądź pozdrowiona*



Dzięki osobom obdarzonym szczególną pasją dociekania, ich talentom i pracowitości, możliwym jest odtwarzanie historii życia i dokonań ludzi z najdalszej przeszłości aż do czasów dzisiejszych.

Pochylenie się nad historią ludzi i ziemi, z której autorzy wyrastają, to największa miara uszanowania potomnych i dar wzbogacony ładunkiem miejscowego patriotyzmu adresowany obecnym i przyszłym pokoleniom.

Kultywowanie spuścizny i krzewienie historycznej wiedzy o ludziach i ziemi w granicach gminy Drelów i z nią związanej to między innymi wyznaczony cel statutowy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej, w którym autorzy aktywnie uczestniczą z pełną zapobiegliwością dokumentowania bieżących zdarzeń i faktów (Piotr pełni funkcję członka zarządu Towarzystwa).

Jako Prezes TPZD wyrażam głęboką wdzięczność autorom, którym los pozwolił wrosnąć korzeniami w teraźniejszość lokalnej społeczności, zaciekał historią, wzbudził pasję poznawania, dał siłę dociekań, zdolność inicjatyw, natchnienie do pracy. Tak przed kilkoma laty powstało wydanie książkowe pt. „Zarys historii parafii pw. św. Barbary w Dołdze”. Dziś otrzymujemy nowe opracowanie pt. „400 lat parafii Witoroż”.

Zagłębiając się w treści witorożskiej historii pamiętamy o pounickiej podlaskiej siostrzanej łączności naszych ojców, których ponad 30 lat łączył los prześladowań i poniżania. Za wiarę, polskość i wierność w jedności z kościołem katolickim.

Niech poznawanie swoich rodzinnych historii wraz z bogactwem języka, wiary i tradycji pozwoli lepiej poznawać siebie i z większą wiarą patrzeć w przyszłość.

Franciszek Jerzy Stefaniuk
Prezes

Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej



ISBN: 83-913719-5-6